ZBIOR MOW
I PISM NIEKTORYCH
w CZASIE
SEYMU
STANOW SKONFEDEROWANYCH.

Roku 1789.

TOM VIII.

w WILNIE
w Drukarni J. K. Mci przy Akademji.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego MOSZYNSKIEGO Sekretarza W. W. X. Lit: Posła Bracławskiego Miany na Sessyi Seymowey Dnia 9. Marca 1789. Roku.

NAYIASNIEYSZY KROLU,
Prześwietne Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany.

OZywia się iuż tedy Duch Obywatela, od tylu Miesięcy w letargu prawie nieczynności zagrzebany, gdy Prześwietne Stany wzięty iuż na koniec przed się materyą Podatkową.

Wzrasta iuż nadzieia przyszłych pomyślności Narodu, gdy widzi iuż te twierdze, te fundamenta zakładane, które skutecznie i rostropnie zażyte, nieomylny gruntuią zakład struktury pomyślności Rzeczypospolitey; gdy ią

w tym ſtopniu luſtru i okazałości politycżney w Europie poſtawią; od ktòrego tyle lat, żeby nie mówić wieki, zdawały ſię onęż uſuwać. Gorliwość ratunku Oyczyzny przecie przemogła, że odkładaiąc na bok inne Materye, wzięliśmy Rezolucyą tę w początku ſzóſtego Mieſiąca traktować, którą ſam porządny układ rzeczy radził w pierwſzym zaraz rozrządzić. Gdy ciągle prowadząc rzeczy, iużby do tego czasu wydobyte zrzódła dochodów lżeyſzym ſpływały pędem i podſycałyby te wſzyſtkie urządzenia, które dziś ieszcze iak martwe przez niedoſtatek Skarbowych układow tak prędko ieszcze bydź nie mogące udziałane, ſpoczywać muszą. Już dochód od Stępla uregulowany. Już podwóyne Kwarty Storoſtw przy nowey Luſtracyi uſtanowione. Pogłowne Zydowſkie, czeka tylko Decyzyi do zamiany w Prawo. Gdzie iednak nie radziłbym, duplikować do razu, ale zamiaſt trzech, tylko dwiema Złotemi podwyżſzyć, dla znacznego zubożenia Zydow. Ale trudnieyſze pozoſtaie Nam ieszcze do uſkutkowania, to ieſt

Podatek Ziemſki w należytym uproporcyonowaniu wszyſtkich Prowincyi i Woiewództw Gdyż, iak iuż w tey tu Izbie w Głoſie moim wſpomniałem, wſzelkie inne Proiektowane Podatki, za drobne, ſzczupłe i nigdy celu swego niedopiſuiące ſię znaydą, a zawſze przykre i w wyborze koſztowne A ten, przynaymniey tak w wynalezieniu i wybieraniu dla Obywatelów, a daleko ſkutecznieyſzy, gdy razem ze wszyſtkich Intrat i dochodow ſię wyznacza, ułożony bydź może. Ponieważ Maſsa wydatkow powiękſza się uſtawą Etatu Woyſkowego do 48 531,411. Zł: gr: 27. Na które, gdy z dawnych Intrat Skarbow Oboyga Narodow, to ieſt z Korony 6,290.000. z Litwy 2,500,148. wraz złączona Summa 8,790,148. Zł: iuż ſię w dawnych Perceptach mieści, bo inne wſzyſtkie Percepty Oboyga Skarbów, do dawnych urządzać odkładem, zważaiąc: że coby ſię oſzczędzić mogło, i co ieſzcze z ſuperat zoſtaie, widząc układ Rzeczypospolitey większych łożenia wydatkow na Poſelſtwa do Dworow Za-

granicznych, koniecznie na to zostawić należy, Upraszaiąc wszelako Prześwietney Deputacyi, interessow Zagranicznych: o ułożenie i pokazanie Nam Etatu Expensy, na wszystkie te legacye i Kancellarye, ktore ieszcze w tym Roku potrzebne będą, dla uformowania generalnego Etatu Expensy i percepty Rzeczypospolitey

Jako się tedy rzekło, że od tey płacy, podług Proiektowan go od Kommissyi Woyskowey Etatu, odchodzi Summa przedtym i dotąd na Woysko płacona Zł: 8.790.148. więc zostaie do wynalezienia nowego Podatku z wszystki h 3ch Prowincyi 39.741,263 Zł. 27 gr: do którego ieszcze łączyć potrzeba, Prowizyi po 7. od sta, od 13. millionow Zł: zapożyczaiących się 910,000 Złł: wynoszącey, successive dopiero przez upłacenie kapitału zmnieyszać się mogącey. Na którego upłacenie rownie corocznie 1,300,000 Złł: odłożyć trzeba, ażeby tenże zapożyczony Kapitał in spatio dziesiąciu lat przynaymniey mógł bydź oddany. Wypada zatym potrzeba mieć nowey

Intraty Złł: 41,951,263 gr: 27. Wchodzić tedy co do Etatu tu mi śię nie należy, bo rzecz ta Deputacyi do roztrząśnienia oddana, oczekiwać będzie decyzyi Prześwietnych Stanow; ale mówić należy o funduszach, któ re tę kwotę dopełniać będą mogły, i czy doſtateczność onych może bydź zapewniona? Przez kilko Niedzielną pracę ſtarałem śię przez zbiór rożnych Taryff Podatkow, Kalkulacyi Proporcyi onychże iakiekolwiek znaleść światło, któreby mnie w tych dotąd mało ubitych i grudami usłanych ciasnych ściefzkach przewodniczyć mogło: Ale gdy to fundamenta Politycznych Kalkulacyi, przez brak Materyałow, które w innych Państwach każdemu przez Taryffy rozmaite fzerszą daleko toruią drogę. Co z niektórych tylko zrzódeł czerpać mogłem, W. K. Mci i Prześwietnym Stanom, mam honor w Tabellach, które na to umyślnie wydrukować kazałem przełożyć. Okazuią tedy te Tabelle, cały Stan Rzeczypoſpolitey tak co do dymow, iako i proporcyi Dufz, rozmaitych dotąd

dochodow, rozległości Państwa, iako i proporcyi mil kwadratowych ile możności, których tak ściśle żadną miarą zapewnić nie można, dla różnych między sobą niezgadzaiących się Mapp, gdzie przez kilku biegłych w Nauce swoiey Geometrow kalkulacye czynione, i iak nayściśley tylko mogło bydź, uproporcyonowane zostały. Summy zaś respective każdego Woiewództwą z rozgatunkowaniem Podatków, accurate z Taryff Skarbowych wzięte i okalkulowane, o dokładności onych zabespieczaią. Okażą tedy te Tabelle Statystyczne iak naydokładniey: tak Stan Glny Rzeczypospolitey, iako i szczegulny każdego Woiewództwa, gdzie Dysproporcye Prowincyi i Woiewództw między sobą iuż w dawnieyszym Głosie moim sub 15. Januarij namienione, tym iaśniey się okażą, że iuż wszystkie razem zebrane stałe z Dobr Podatki rozłączone są osobno od tych, które od casualności, iako to Cło, Tabaka, Papier Stęplowy, Loterya, &c. zawisły. Okaże się tamże: że Prześwietna Prowincya Wielkopolska, wy-

trąciwſzy Warſzawę, która ſama 845. 468. Złł: czyni, a którą z przyczyny wpływaiących maiątkow z trzech Prowincyi wyłączyć należy tylko 2,441,284. Złł: 16. gr: ſtałych Podatkow czyni. A Prowincya Małopolſka 5,879 506. Złł: 5. gr: Prowincya zaś W. X. Lit: 4,012,667. Zł: 5 gr: w tychże ſtałych Podatkach Importuią. A ſame cztery Woiewództwa, Wołyńſkie, Kiiowſkie, Bracławſkie i Podolſkie 3,471,163 Złł: 2. gr: to ieſt 1,029,878 Złł: 16. gr: więcey, niż cała Prowincya Wielkopolſka płacą. Ta nierówność w Podatkowaniu, w samey nawet Prowincyi Wielkopolſkiey ſię okazuie: gdzie Woiewództwo Gnieźnieńſkie maiące tylko 10425. Dymow, płaci Podymnego 106,844. Złł: a Woiewództwo Płockie 11818. Dymow, to ieſt 1397. Dymow więcey maiące, nie płaci tylko 77,256. Zł: tegoż Podymnego. Woiewództwo zaś Brzeſkie Kuiawſkie, w proporcyi 6758. Dymow, tylko 33111. płacąc, ani ſię proporcyonuie do Gnieznieńſkiego. Jakoż i Inowrocławſkie z Ziemią Dobrzyńſką,

przewyżſzaiące 1295. Dymow, Brzeſkie tylko 7912. Zł: przewyżſza. Co ſię i reſpective o Woiewództwie Kaliſkim naprzeciw Poznańſkiemu mówić może. Równie taka Dyſproporcya i w Woiewództwach Małopolſkich, i Woiewództwach W. X. Litewſkim ſię znayduie. Dla czego, tym potrzebnieyſza ieſt przy układzie formy Rządu i Koekwacya Podatkowania Prowincyi i Woiewództw. Gdyż nawet, i w Senatorach i Poſłach reſpective, to ieſt Reprezentantach Prowincyi, tak są Prowincye między ſobą nieporównane, że Wielkopolſka tak mało płacąc, a wszelako Reprezentantow na Seymie w Senatorach i Poſłach ma 133. Małopolſka 106. a Prowincya Lit: tylko 76. iako obſzerniey Tabella okazuie. Zkąd pokrzywdzenie nat...lne iedney Prowincyi nad drugą w kreſkowaniu o Podatkach, naſtąpić muſi, i należałoby aby równoważność utrzymać, dodać do Prowincyi Małopolſkiey 27. a do Prowincyi W. X. Lit: 57. aby ſię zrównała w 3ch Prowincyach liczba Seymuiących. Bo ta przewaga Prowin-

cyi Koronnych nad Prowincyą Lit: złączona z go.l wością iey wyſtarcza-ı. zawsze w Proporcyi 3ch czę-ś.ı we wszyſtkich układach, tak tę Prowincyą w niereguiarność wprawiły: że gdy teraz temu Prześwietne Stany n e zaradzą taż Prowincya nigdy nie wyſtarczy, i zawsze we wſzyſtkich układach, iako i Pieniężnych ſkładkach cierpieć niedoſtatek będzie. Gdyż oczywiście z włożonych tak gorliwe iuż dawniey na ſiebie ciężarów widać: że upadać muſi, przykładaiac ſię w większey Proporcyi do Podatkow iak Koronne Prowincye. Gdyż w ſtałych Podatkach z Dóbr w Summie 4.012.667 tak przewyżſza Wielkopolſkę i doſięga Małopolſkę choć te dwie Prowincye 906.957. Dymow maią, a W. X. Lit: tylko 318.813. Dymow liczy, że gdy w Koronie tylko po 7. 6. i 5 *Złł*: Kominy ſię opłacaią; w W. X. Litewſkim aż do 8, 9. i 10. *Złł*: opłata od Kominow podwyżſzona. W Koronie tylko pułtory Kwarty płacono, a w W X. Lit: dwie Kwarty były uſtanowione. A każda kategorya tak Dymow iako

i innych dochodow, gdy w Koronie Cło, Tabaka &c. 4,324,601. Złł: a też dochody w W. X. Litewſkim ledwo 1,002,015. *Złł:* czynią. Oczywiſty okazuie dowod: iż gdy na taką gorliwość Prowincyi Litewſkiey w Podatkowaniu ſiły iey ſię targaią i w wypłatach wſzelako uiścić ſię nie może; iż wkładaiąc na nią Proporcyą trzeciey części, taż Prowincya zupełnie upadać, zubożeć i w ułożeniach ſwoich wszyſtkich uchybiać muſi.

Należy mi teraz ieszcze namienić o Proporcyi całkowitego Kraiu, na przeciw ſił i bogactw drugich Kraiow i Mocarſtw, które oraz ſłużyć będą do wyſzczególnienia w części i szczegulnych Woiewództw ichże intrat, i Podatkow; iuż to z wyobrażenia całkowitego Kraiu, Prześwietne Stany poznawać będą: że do Proporcyi 9630 mil kwadratowych, które cały Kray Korona i Litwa zawiera 1,225,770 Dymow które nie mogę inaczey rachować dla wielości Kominow po Pałacach, Dworach i Kamienicach, tylko po ſześć Dusz na Dym kładąc, że tylko 7,354,620. Dusz li-

czyć można. Zkąd zaraz oczywiſto wypada, że gdy Kray prócz Wielkopolſki mało co, albo żadnych fabryk nie ma, iż też bogactwa Kraiowe bardzo muſzą bydź ſzczupłe. A co z Exportacyi Towarow in crudo zyſkuie, tym więcey tracić muſi na Importancyi Towarow przerobionych, a w Kraiu potrzebnych, a z tąd wiele z cyrkulacyi uymuiących, nierachuiąc wiele millionow corocznie Sol z Kraiu wyprowadza, zkąd ballans Importancyi i Cyrkulacyi Pieniędzy Kraiowych bardzo ſię oboiętnym czyni I gdyby nie od kilku lat w prowadzone coraz za zakupne Zboża, Konie i Woły od obcych Potencyi gotowizny Millionowe, Kray podsycały, iużby niedoſtatek Pieniężny w Kraiu znacznie ſię uczuć dał, gdy iuż widziemy w Cyrkulacyi podczas wypłaceń Rath Marcowych i Septembrowych: że iakaś iuż ieſt ſtagnacya gotowizn po Woiewòdztwach przy tak małych dotąd Podatkach. Ale dziwić ſię nie trzeba, gdy ſię bierze z kſiąg proporcya innych Kraiow, naprzykład Hollandya: ma 625 mil Kwadratowych,

w których liczy 2.758,632. Dusz, a importuie 88 Millionow Zł. Pol: Podatku, zkąd wypada na milę Kwadratową 4400 Duſz a Podatku 140800. Zł: Jeżeli w tey proporcyi weźmiemy tylko iedno z naybogatszych Naſzych Woiewództw, to ieſt Wołyńſkie liczące 761. mil kwadratowych Dymow 125,775. a z tąd Dusz 754,650 i płacące od wſzyſtkich Koron: i Litew: Woiew: prócz Wileńſkiego, naywiększy Podatek, bo 961,640 Złł: płaci, to iuż dosyć na proporcyi Duſz: żeby okazać niedołężność Kraiu Naszego. Cóż dopiero mówić o Woiewództwie Kiiowſkim w 943. o Woiew: Bracławſkim w 837. mil kwadratowych, pierwſze tylko 103,641. Dymow a conſequenter Duſz 623,646. w drugim 105,074. Dymów, a Duſz 630,444. maiące, ieżeli nie oczywiſtość że nie obſzerność mil, ale oſiadłość Kraiu bogactwa iego ſkłada, i że ſtepy Ruſkie i Ukraińſkie, albo błota Pińſkie i Mozyrſkie, ani do Intrat, ani Populacyi Woiewództw obſiadleyszych w mnieyszey proporcyi mil w Kraiu Rękodzielnym, Handlownieyszym i

ziemi dobrze rozrobioney rachować się mogą. Bo reflexya JW. Czackiego Posła Czerniechowskiego dawniey czyniona: że gdyby wziąść proporcyą z obszerności Rossyi w Europie 74,686. mil kwadrątowych, a w Populacyi 20,500,000. Dusz licząc, tylko na milę kwadratową 274. Dusz wypada, musiałaby bydź naybogatszym Kraiem na świecie, maiąc prócz tego w inszych Possessyach swoich, do 300. mil kwadratowych, gdyby wszystkie te Kraie tak osiadłe były, iak Anglia, Francya, Szwaycarya &c. Wypada tedy z tąd, że gdy w proporcyi całkowitego Kraiu Naszego wziętey, na milę kwadratową wypada Dymow 127. a z tąd Dusz 762. które iak dotąd Podatek wynosił 1368. Złł: 15. gr: na milę czyniły że wcale w Komparacyą Kray nasz co do bogactw swoich, do innych się równać nie może. Bo gruntowność bogactw, nie iest zamożność i dostatki kilkunastu znacznych Famili i kilku tysięcy bogatych Obywatelów: ale istotne bogactwa Kraiu są: osiadłość, maiątek miast i Poddaństwa, handel rozkrzewiony i Rękodzie-

ła kwitnące, iak w Francyi, Anglii, Hollandyi i w Niemczech. Konkluduię zatym: że trzeba nam się wszystkim i z wszystkich zrzòdeł do Podatku składać; by dostarczać Summom potrzebnym. I dla tego zawsze radziłem i ieszcze radzę Glny Podatek z Dóbr Ziemskich; bo wszystkie szczególne iako to: Czopowe, Młynowe, Akcyzy i inne takowe gatunki, wszelako w Intraty wpływaią, i tylko byłyby niedostarczaiące, a zawsze Stan Szlachecki przez Poborcow, Rekwizycye i indagacye ciążące. Dla tego odważam się Prześwietnym Stanom przełożyć Proiek móy Glnego Podatku, ktòren kròtko tylko obiaśniam.

Stanowi Szlacheckiemu i Duchownemu gdy tę wspaniałą czyni ofiarę z Dòbr Dziedzicznych, na ustanowienie Woyska Podatek składać, należy ile możności ciężar ten ulżyć i przez Rewizye Dòbr i wyszukiwanie Intrat każdemu nie miłe, nie uprzykrzać się. Każdy zna: że do dochodzenia Intrat, tylko te dwa srzodki, albo lustracya albo przysięgi. Pierwsze

arcyprzykre, drugie dla iednych aż nadto delikatne, dla inszych może nie beſpieczne. Zeby tedy w tym dogodzić, oraz żeby ſprawiedliwie i równie wzięta mogła bydź Taxa każdych Dóbr w Proporcyi respective każdego Woiewództwa, pozoſtaie ten iedyny sposob, wziąść ſię do Tranzakcyi przedaży Dobr od lat dzieſięciu. Te z każdego reſpective Grodu wyięte Extraktem, okażą ſprawiedliwą cenę Dóbr w każdym Woiewództwie i Powiecie; gdyż przez dzieſięć lat milliony za odprzedane Dobra znaleść ſię muszą. Zeby tedy wiedzieć resztuiących nieodprzedanych Dóbr taxę; należy a latere Kolumny Summ od ſprzedanych Dóbr, położyć z Taryffy Podymnego, Dymy do tychże Dóbr ściągaiące ſię. Summuią ſię tedy Milliony za Dobra wzięte, a przez zaſummowaną Kolumnę Dymow ſię dywiduią. Wypada z tąd szacunek w szczegulności każdego Dymu, któren iako z ryczałtu ſummy wzięty i zawieraiący w ſobie iuż wszyſtkie z Dóbr Intraty, Czynsze, Arędy, Kreſcensye, Propinacye, Stawy, Oſepy,

i Daniny, koniecznie musi bydź w Taxie sparwiedliwy, gdy to nie z iednego Roku, nie z iednych Dóbr, ale z róžnych tak maiętnych iako i uboższych, z dobrych, średnich i podłych gruntow wypada. Szacunek tedy tym sposobem sprawiedliwy Dymu, służy potym do taxy generalney Dymów niesprzedanych tegoż Województwa lub Powiatu; gdzie potym Taryffy do Grodu każdego Województwa rozesłane, każdemu oznaczą: wiele z ilości Dymow formowany Kapitał procentu podatkowego płacić ma. Naprzykład, wypada Dym z exdywizyi, 1220. Złł: Kapitału, co formuie Prowizyi po 5. od sta Zł: 61. więc Podatku Procentowego po 10. od sta będzie Zł: 6. gr: 3. i tak w równey proporcyi podług natury każdego Województwa.

Jeżeli Prześwietne Stany uważać będą łatwość tey roboty, która tyle expensy na Lustratorow uchroni, tyle zysku czasu sprawi. i wszystkie te uprzykrzenia przez Lustracye Obywatelom albo delikatności w tylu krociowych przysięgach uprząta, toż i nieokazywanie czyia fortuna i stan maiątku (bo tylko Wsiow i Dymow

a nie osob się patrzy) gdy mówię wszystko to tym sposobem się ułatwia, łatwo osądzą, że te drobne Inkonweniencye i zarzuty, które mogą bydź czynione, gdy przez Dywizye w Milliony, tak te małe dyfferencye w szczegulnym Dymie drobnieią, i taka naybliższa przez tę Taxę Dymow się robi aproxymacya maiątku i Intraty, że komparacya tego sposobu do innych trudności, które zachodzić będą, przy Lustracyach lub zaprzysiężeniach wcale naprzeciw temu sposobowi gasną Gdzie oraz, ieżeli się Prześwietnym Stanom zdawać będzie, mogą wytrącić ex massa Intraty Dóbr, 12. Procentu, na reparacye i expensa Gruntowe, aby Obywatel, i w tym niezostał pokrzywdzony.

Poddaię tedy zdanie moie, iak zwyczaynie rzecz z ludzkiey roboty wypadaiącą, a prze to samo cechę niedoskonałości niosącą, wysokim zdaniom, tak Godnych i światłych Mężow.

Nie pozostaie mi, tylko położyć kalkulacyą generalną, wiele dochodow potrzeba? na zastąpienie expensy 41,951,263. Zł: 27. gr: wynoszący.

Fundusze tedy nowe które się okażą są następuiące.

Pułtory Kwar: w Kor: czyniły.	1,366,269.
a tak całey Intraty -	3,643,384.
Dwie Kwarty z Litwy czyniły 1,077,932. - -	2,155,864
czego drugie tyle (co iednak) zapewnić nieśmiem) podług) nowey Lustracyi uczyni)	11,598,496.
Potrącić należy od takiey bydź spodziewaney poło: Intr:	5,799,248.
Dawne Kwar: które iuż w starych Perce: na Listę Cyw: idą - - -	2,444,201.
Zostaie do nowey Perc: w Koronie i Litwie - -	3,355,047.
Z Aukcyi Papieru Stęplowego bydź może in circa -	200,000.
Z Aukcyi Pogłównego Żydowskiego a Zł: 3. w Koronie podług Proiektu - -	636,886.
Z teyże Aukcyi w Litwie duplowane Pogłówne Żydowskie	336036.
Przypada więc Podátku Procentowego z wszystkich 3ch Prowincyi tak z Dóbr Duchownych iako i Ziemskich, tudzież z Intraty Miast, iako i rzezi lub Akcyzy do wynalezienia ieszcze *Smma* -	37,423,294.
Co na tedy wyniesie całkowitą Summę potrzebną	41951263.

TABELLA

MOWA

J. W. STROYNOWSKIEGO Podkomorzego Buſkiego Kawalera Orderu S. Staniſława, Posła Wołyńſkiego, na Seymie Roku 1789. dnia 27. Marca miana.

W materyi dochodzenia pewnych intrat z Dobr Ziemſkich, z których opłata 10go groſza ieſt uſtanowiona.

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Moy Mił: Nayiaśnieyſze Rzpltey Stany!

ZAden Rząd w Europie nie doſzedł ieſzcze tey doſkonałości, któryby ſię chlubić tym potrafił: że tak doſkonale ułożył podatki, iżby te, że tak rzekę, na ſzali wyważoną miały ſprawiedliwość; aby Obywatel ieden względem drugiego, w naymnieyſzey części uſzkodzonym nie zoſtawał. W każdym Kraiu ſtaraią ſię, i wyſilaią na taki ſpoſob Podatkowania, ktoryby

nie tylko fizycznemu Jego odpowiadał położeniu, ale nad to, aby ſię zgadzał z Naturą Rządu. W teraźnieyſzym oświeconym wieku, iuż to od nikogo nie ieſt zaprzeczone, że wſzelki rodzay Podatku, który nie ieſt ciągniony z ziemi, nie może być pewnym; zawiſł on tylko od przypadku: który podług okoliczności pomnaża Jego Maſſę, albo uſzczupla w te podobieńſtwo, iak ſpadłe rzęſiſte deſzcze ſtaią ſię przyczyną napełnienia małych rzek, a przeciwnie niedoſtatek ich, oſuſzenia.

Do tego naypewnieyſzego zrzódła Podatkowania z Ziemi, teraz przyſtępuiemy. Proiekt przez JW. Moſzyńſkiego Sekretarza Litt: a Poſła Woiewództwa Bracł: zdaie ſię nayſtoſowniey dążyć do Naſzego zamiaru, gdy iednak dały ſię ſłyſzeć przeciwko niemu zarzuty, uſprawiedliwiać Go przed N. Stanami przedſięwziąłem. Jż Proiekt ten, z formą Rządu Naſzego Republikanckiego znayduie ſię nayzgodnieyſzym, do uſkutecznienia nad wſzyſtkie inne łatwieyſzym, chęci i potrzebie Kraiu nayprędzey dogadzaiącym, i w tak trudney iaka ieſt materyi,

naywięcey do sprawiedliwości zbliżaiącym się.

To co pod Monarchią żyiącemu Obywatelowi bywa nie miłym, w Wolnym Narodzie staie się przykrym i nieznośnym. Rewizya dobr przez Lustratorow, uważana iest iak wspołrządztwo z właścicielem, musi bowiem tłumaczyć się z swego tak, iakby z rzeczy do którey nie sam tylko należy; iakoż zdaie się przyznawać temu wspólne do swoiey Wsi Prawo, który Go taxować każe. W Rzpltey przeciwnie trzyma o sobie Obywatel; wie że iest Jey sam cząstką, że do iego własności nikt nie ma Prawa. Do wspólney ofiary, gdy ią zna potrzebną do utrzymania całości ogólney, chętnie się przykłada; ale do lustracyi maiątku swego tyle ma wstrętu, ile iest przekonany, że prócz niego, nikt nie iest iego wspólnikiem.

Prawodawczym być powinno obowiązkiem; aby dla Narodu który tak dawno składał Podatki, a który pierwszy raz wieczne sam na siebie stanowić zabiera się, łagodnych ale nie rażących dobierać śrzodkow.

Jeżeli się zechcemy zastanowić

nad łatwością ſpoſobu, iaką ten Proiekt podaie, do doyścia prędkiego iſtotney intraty każdego Obywatela, znaydziemy w nim wſzyſtko ułatwiaiące, gdy przeciwnie w innych Proiektach, zdybiemy tyſiączne zawady.

Luſtracyą Dóbr, i zniey poſtanowienie intraty, okazuią za ſpoſob lepſzy; odwrócić iednak na to uwagi nie podobna, co ſię ſamo z ſiebie wyſtawia: iak wiele te Luſtracye z różnych przyczyn miałyby niepewności? iak niezmiernego potrzebowałyby koſztu na Luſtratorow? zaiſte wyciągaćby muſiały czaſu kilkoletniego, mówię kilkoletniego, nimby w dobrach całego Kraiu zrobione były; pókiby Kommisſya Skarbowa z Deputacyą od Seymu, wyznaczoną kilkudzieſiąt tyſięcy Inwentarzow luſtratorſkich nie przeyrzała, i ſkarg Obywatelow, których uniknąć niepodobnąby przeciwko nim, nie rozpoznała.

Gdyby przyſzło znowu zalecić Obywatelom, aby każdy przez przyſięgę podał ſwoią intratę; taki ſrzodek, ile na delikatnych nad to mogłby być uciążliwym, tyle z drugiey ſtrony ręczyćby nie można, aby ſię nie ſtał

Skarb Publiczny uſzkadzaiącym. Miłość właſna rozciąga ſię i do poſiadanego Maiątku, innym, może i niewinnie uſprawiedliwiałaby ich błędy, a do tego między milionami ludzi nie wſzyſcy ſą ſprawiedliwi.

Czyli to nakazuiąc Luſtracye czyli przyſięgę dla Obywatelow do poſtanowienia Jntrat, dla pewności onych trzebaby pozwolić, aby każdy miał wolność być Delatorem utaionego dochodu, co pomnażałoby nie chęci między Obywatelami, gdy Rząd każdy a mianowicie w Stanie Republikanckim wſzelkim uſiłowaniem zmierzać do tego powinien, aby utrzymywał ſpokoyność, a nie ſam dodawał śrzodkow do rozruźnienia i wzaiemney nienawiści.

Lecz co ieſt, co mię czyni ieſzcze przeciwnieyſzym Luſtracyom, i wyznaniom przyſięgłych intrat, ieſt to: iż z przyczyny opóźnienia i ſtraty czaſu, utracić byśmy mogli nadzieie do ułożenia Podatkow, zrobienia z nich ſiły Woyſkowey, i podźwignienia Rzeczypoſpolitey. W tych obydwóch przypadkach, czyli Luſtrator czyli Dziedzić aby wiedział iak ra cho

wać Jntratę, trzeba mu przepifać do tego regułę. W Prowincyi Małopols: Cenę pańfzczyzny, ofypu, i różnych danin, a to w każdym z ofobna Woiewodztwie, podług położenia, natury gruntu, ludności i Handlu, uftanowić należałoby. W Prowincyi Wielkopolfkiey, gdzie zwykła być brana intrata z ziarna, podobnie wfzyftkie do tego fzczególności, z równym względem na położenie, różność gruntu, i inne okoliczności, opifaćby przychodziło. Co do Prowincyi Lit: niemnieyfzą byłoby nafzą powinnością, nieoddzielną dwom Prowincyom uczynić fprawiedliwości uftawę.

Próżno jeft fobie obiecywać, aby każda Prowincya na Seffyach fwoich ofobnych Prowincyonalnych ułatwiła fię, bo tu iedna drugiey naypilniey doftrzegać, z własnego intereffu ma potrzebę. Zoftawuię każdego rozwadzę, czyli z tych wfzyftkich namienionych okoliczności, i które fame z fiebie urodzićby fię ieszcze mogły, każda z nich nie ftawałaby fię Jzbie Seymowey ofobną Materyą i ofobney decyzyi nie wyciągałyby? W iaką to wpadlibyśmy przepaść roboty? iuż

mamy doświadczenie iak wolnym postępuiemy krokiem, aby sobie podchlebiać, iżby taką stanowiąc regułę, Proiekt, prędzey iak za 6. Miesięcy mògł być skończony!

Tych wszystkich trudności uniknąć można Proiektem JW. Bracław: Kwity szacunkowe z kupnych dobr w dziesięciu latach, z każdey Kancellaryi naydaley we dwa Miesiące mogą być wypisane, do Deputacyi Seymowey i Kommissyi Skarbowey przysłane; z nich układ Podatkow przynaymniey na Jesień nastąpiłby. A gdy Rzplita na przyśpieszonych Podatkach ugruntuie swoią całość i obronę, cóż iest coby temu zyskowi wyrównywać mogło?

Rzecz rownie delikatna iak oczewista zostaie ieszcze do obiaśnienia: że ustanowienie podatkow z intrat, sposobem w Proiekcie, za którym mò, wię, wyrażonym, byłoby naysprawiedliwsze, a to nie tylko względem wszystkich trzech Prowincyi, ale i każdego w szczególności Obywatela.

Jak każda rzecz ma swoią cenę i walor, tak podobnie i Dobra Ziemskie; Nie można zaś mieć lepszey

pewności o ſzacunku Dóbr, iak z Tranzakcyi przedażnych. Tam obydwie ſtrony były równie intereſſowne o zyſk i ſzkodę: ieden, aby mniey nie wziął nad wartość, drugi, aby iey nie przepłacił. Z tych Tranzakcyi gdy ſię poſtanowi ſzacunek dobr, a z Summ ſzacunkowych procent, nayłatwiey z procentu wyniknie groſz potrzebny na opłatę.

Ale tu ſą takie zarzuty: że nie wſzyſtkie dobra w Kraiu przeſzły przez Tranzakcye przedażne, że inne od lat kilkudzieſiąt i więcey, zoſtaią w iedney Poſſeſſyi, że nawet nie było na nie Działow, gdy Prawem Krwie ieden w nie wſtępował Naſtępca, wypada pytanie, a iakże na takie dobra poſtanowi ſzacunek?

Pilnie tylko zagłębić ſię myślą nad Proiektem, on ſam ułatwia wſzyſtko, co przeciwko niemu może być powiedziano. Chce on iak iuż wyżey mòwiłem, aby z dzieſięciu lat wſzelkie Tranzakcye przedażne z Xiąg wypiſane, wzięte zoſtały do roztrząśnienia. Obywatele, robiąc corocznie przedaży i kupna Kontrakty, czynią ie podług ſwoich okoliczności, zkąd wyni-

ka: że dobra w iednym Wdztwie w przeciągu lat 10, okażą się kupione w różnych mieyscach i położeniach. Z tego kupna, iak zaraz tłomaczyć się będę, można brać miarę i proporcyą szacunku dla wszystkich dobr.

Położmy że w latach 10. w iednym Wdztwie znayduie się kupionych dobr za 30. Millionow Zł: Chcę ieszcze i tę zachować różnicę iaką widzę w Wdztwach Kiiowskim i Wołyńskim. Jedna część tych Wodztw nazywa się Polesiem, gdzie mnieysza użyteczność lasow, apodłość gruntu, czyni dobra nierównie tańsze. Też same zdarzenie iest w Prowincyi Lit: ani Prowincya Wielkopolska nie iest od niego wyłączona, i tam, na gruntach przez się piaszczystych, dobra muszą być tańsze. Mieszkaiący w takich mieyscach Obywatele, naylepiey znaią tę różnicę, i podług niey, dobra taniey lub drożey przedaią i kupuią. Każdy zaś to sobie wniesie, że położenia nie mogą bydź gatunkowane osobno do Wsi szczegulnie, ale tylko położenia Kraiu powinny być uważane.

Uczyniwszy ten potrzebny podział, wystawiam sobie: że w latach

10 w iednym Wdztwie, w kupionych dobrach za 30. Milinów Złł: ieſt Dóbr w lepſzym położeniu przedanych za Mil; 20. w podleyſzym za Mil: 10. Taryſſy w Kommis: Skarbowych znayduiące ſię, maią wyſzczególnienia, wiele w których dobrach znayduie ſię, Kominów, Wezmą ſię tedy na Regeſtr z Tranzakcyi 10letnich wſzyſtkie dobra przedane, a z Taryff Kominowego dołączono na tym Regeſtrze zaraz obok bydź powinno, iak wiele która Wieś przedana, ma Kominów, Pokaże ſię naprzykład: że w tych wſzyſtkich Dobrach, które ſą kupione z lepſzego położenia za 20. Milionów, znayduie ſię Kominow 6, 000. a w tych które w podleyszym położeniu kupione były za 10. Millionów, iż maią Kominow 4,000. Tym ſposobem Dobra w podleyszym położeniu, tańszą wartość w ſzacunku okażą.

Dla dośiągnienia gruntu rzeczy, iść trzeba daley podobną wyſtawą. Każdego Woiewództwa weźmie ſię cała summa Kominów: kładę że iedne Woiewodztwo iednego położenia lepszego, ma 60. tyſięcy

Kominów, ieżeli z Tranzakcyach dziesięcioletnich, w Dobrach za 20. Milionow kupionych, znalazło się iak namienilem Kominow 6,000 łatwo pokaże się przez rachunek, że Dobra wszystkie w Wdztwie, 60. tysięcy Kominow maiące, ceniąc ie w proporcyą Dòbr przedanych, warte są 200. Milionów Zl: uważaiąc po 5. Procent w Dziedzictwie, czynić powinny intraty takie Dobra 10. Milionów. Gdy grosz 10ty intraty na opłatę podatkową iest postanowiony, Wdztwo te płaciłoby ieden Milion Podatku. Tenże sam rachunek, uczyniłby się i co do Dóbr w podleyszym będących położeniu.

Postanowiwszy generalny tym sposobem szacunek Dòbr, i upewniwszy się, iaka wielość Podatku z całego Kraiu, Prowincyi, i Wwdztwa wychodzi, na ten sam wzor bez trudności rozłoży się go na szczegóły, iak to w Proiekcie samym bardzo iaśno iest wyrazono.

Co się tycze Miast: . wczesne sobie czynię ostrzeżenie, tam znaczna propinacya częstokroć ieden Komin,

kilkakroć ſtotyśięcy złotych czyni ſzacownym. Aby ciężar ten nie ſpadał na Wſie; nie mniey o nowe Osady i ſłobody, żeby nie zoſtały bez Podatkowania, i o Holendry Wielkopolſkie z Czynszów mnieyſzą intratę czyniących, osobny mòy podam do tego Proiektu dodatek.

Zarzucałem ſobie, i względem wſzyſtkich Wsiow: Że ta co leży na gościeńcu, i ma do tegò Młyny, choć mniey liczy Kominow, może iednak mieć więcey Intraty, i tym ſamym droższa być powinna od tey, ktòra ieſt na boku, choć ma więcey Kominow. Zecz to wszyſtko niknie w wielkiey, i tak generalney iaka ſię podaie kalkulacyi, grosz naywięcey zrobi komuś ulgi lub ciężaru; będzie to tyſiączna cząſtka defektu w poròwnaniu innych ſposobow, albo gdyby intrata ſtanowiona była z Luſtracyi. Przypomnić na to powinienem co na początku powiedziałem: którýż Kray nayrządnieyszy wſzelkich omyłek w podatkowaniu uniknąć potrafił? Dotąd. tak to wſzędzie było trudno, że w rozkładzie Podatkow, małym błędom, nie przy-

pisywano nawet niedoskonałości. Wszakże gdyby przypadkiem kto z Obywatelow, w sposobie ustanowienia takiego Podatku ukrzywdzonym się mniemał, ten sam Proiekt załatwia i tę trudność; zawiera on ostrzeżenie, że takiemu Obywatelowi, Lustracya na okazanie uciemiężenia, odmowiona być nie może od Komm: Skarbowey, a z takim warunkiem któż ieszcze krzywdę z tego Proiektu wnośićby sobie mogł?

Naywięcey proiekt ten ma przeciwności od Prześ: Prowincyi Wielkopolskiey, iak to z słyszanych godnych głosow widzieć się dało. Powiadano, że gdyby z takowego szacunku przyszło stanowić intratę, tedy w tey Prowincyi wypadałoby płacić od Komina zł: 35. gdy w Wdztwach Ruskich, więcey nie płaconoby iak zł: 7. lub mało co więcey

Z pierwszego na te przyczyny rzutu, rzecz biie w oczy. Wstydziłbym się mówić za nie sprawiedliwością, przed Tronem W. K. Mci, w obecności Zgromadzonych Sta-

now, w tym składzie, gdzie złączone Prowincyie znam iednym Polskim Narodem.

Potrzeba rzecz wyprowadzić z błędu, sposob Podatkowania z Proiektu JW. Bracławskiego, nie iest z Kominow, ale z szacunku Dobr Należy uczynić różnicę słów od rzeczy; dla tego że ten Proiekt mówi o Kominach i do swoiey ich używa Kalkulacyi, nie idzie zatym aby chciał mieć opłacony podatek z Kominow. Służą one tylko do wynalezienia szacunku Dobr przez multiplikacyą, tak iak pióro do pisania, albo inny instrument do dzieła użyty być może, ale sam Podatek wypływa z oszacowanych przez Tranzakcye Dobr, i procentu od Summy szacunkowey.

Ktoposiada Wieś w Wielki-Polszcze wartuiącą Sto tysięcy, nie zapłaci więcey podatku od tego, ktòry teyże samey wartości Wieś, posiadać będzie w Małey Polszcze, lub w Litwie, bo wszędzie taka Wieś mieć musi 5 tysięcy intraty, z ktòrey równy grosz każdy opłaci; i na tey to ròwnoważności zasadza się

ſprawiedliwość. Być może, że Wieś o 15 Kominach w Prowincyi Wielkopolſki kupuie ſię. i warto ſto tyſięcy; Nie przeczę i temu: że na Ruſi za tęż ſamą cenę można doſtać Wſi, w ktòrey ſię znayduie Kominow 50 Przecież to nie robi żadney w podatkowaniu *dyſproporcyi*, bo nie większość liczby Kominow czyni intratę, ale cena rzeczy, która zawſze tam ieſt wyższa, gdzie obfituie Kray w ludność, przemyſł, i handel. Z tych przyczyn, niedoſtatkow, lub obfitości, Wieś o Kominach 50. na Wołoszczyznie, lub w Nowo, Serwii byłaby ieszcze tańszą niż ieſt w Litwie lub na Ruſi, a Wieś o 15tu. Kominach: w Pruſiech, Holandyi, lub Anglii byłaby nie ròwnie droższą, iak ieſt w Wielki - Polszcze.

Różność ceny w Produktach któ- ra ſprawia różnicę ceny w Dobrach, ieſt także podobna. W lata tanie, co było przed lat ſześciu, przed gotowaniem ſię Naszych Sąſiadow do Woyny; na Wołyniu korzec żyta naydrożey płacono zł: 2 a w Wdztwach Kiiowſkim, Podolſkim i

Bracławſkim po złotemu, gdy w Wielko Polszcze teyże miary ziarno w naytańsze czasy bywa w cenie złł: 8. Po mimo tę tanność, Prowincyi Ruſkiey zbyć ſwego Produktu nie można, ſtaie ſię nie raz przez lat kilkanaście paſtwem myszy i innego rodzaiu zwierząt, poki ſię nie wydarzy do zbycia pora. Prowincya Wielko Polſka niezna i tey trudności.

Równość Podatkowania dowodząc z Proiektu JW. Bracławſkiego zamilczyć nie mogę, iak ſzkodliwy uznaię Podatek z Kominow teraz nowym Proiektem znowu od Wielki Polſki żądany. Podatek taki na pamięć ſtanowiony, do ſzacunku Dóbr nieſtosowany zawiera naywiększe nieprzyzwoitości. w Wielki-Polszcze Wieś o 15tu Kominach wartuiąca ſto tyſięcy, płaci Kominowego iuż to z Dworem złł: 90. na Ruſi takie ſamey wartości Wieś, dla tego że ma Kominow 50. opłaca złł: 250. agdzie indziey 350. Komin 100 tyſięcy czyniący rocznego dochodu w propinacyi i ten, pod którym naynędznieyszy ſpoczywa żeb.

rak, równą ceną bywa opłacany! Jest to dzieło Seymu 1775 R. gdzie Mało-Polska i Litwa, z wielu Woiewodztw natenczas nie miała Posłów; przewaga została w Prowincyi Wielko-Polski. Swiatli Mężowie! znacie sami takową nierówność z opłaty Kominowego; Ustawa tak niesprawiedliwa z Xięgi Praw, wymazaną raczey, ale nie do naśladowania podawaną być powinna, o ktòrey uchylenia a poròwnanie Kominowego do szacunku Dobr z mocy Instrukcyi mego Wdztwa upraszać będę

Mòwić mi ieszcze zostaie za Ubogą, Szlachtą, bez Poddanych, bez dochodu, na wyżywienie siebie i Familii grunt swoią Czeladką, a częstokroć własnemi Rękami wyrabiaiącą!

Nayiaś: Panie! ciąg łaskawego panowania W. K. Mci, wystawuiąc Go dobrotliwym Kròlem Państwa, oznaczył Oycem Ludu sądzę przeto iż dogodzę chęciom i czułemu Sercu W. K. Mci, gdy za tąż Ubogą Szlachtą, składam u Nog Tronu Jego nay-pokornieysze prozby, aby przy opła-

cie tylko K minowego zoſtali, a od nowych Podatkow uwolnieni byli. O też ſame względy i do Was Nayiaś: Stany wſtawiam ſię; a co ſię tycze Miaſt, Nowych Osad, i Holedrow Wielkopolſkich, Proiekt o którym wyżey namieniłem, przy podnieſieniu Proiektu JW. Bracławſkiego (o którego nieodwłoczne czytanie JW. Marszałka Seymowego dopraszam ſię) podać zaraz oświadczam.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana WOYCIECHA SUCHODOLSKIEGO, Rotmiſtrza Kawaleryi Narodowey, Chorążego i Poſła Chełmſkiego, Na Seſſyi Seymowey Dnia 9. Marca 1789. Roku Miana.

Nayiaśnieyſzy Królu, Panie Móy Miłościwy! Nayiaśnieyſze Skonfederowane Rzeczypoſpolitey Stany!

Z Okoliczności wſtrzymania przezemnie trzeciey Noty Dworowi Peterzburſkiemu podawaney; gdy mi głos podnośić przychodzi, wyſtawić powinienem Stanom Nayiaśnieyſzym ten ſtopień, na którym ſtoiemy, i który ſtoſować nam należy do poprzedniczych krokow naſzych, a gdy iuż pierwſze z nich były chwalebne determinacye narodu

zaświadczaiące czułość Jego późnieyſze folgowanemi bydź nie mogą i owſzem popartemi ſtałością uzbraianiem ſię, i tą zdobiącą każdy Kray odwagą bydź im koniecznie wypada. —

Co tylko ſprawiedliwością, lub narodow prawami nazywa ſię, to wſzyſtko mamy za ſobą, a ieżeli ſił ſłabość ieſt przeciwko nam te męztwo obywateli, wzgarda nam wyrządzana, pora nayſzczęśliwſza, pomoc ſąſiaduiących, roſpacz, ta oſtatnia uciążonych ucieczka nadgrodzić i zaſtąpić może i powinna. —

Po dwóch Ewakuacyinych Notach nie kończyć nam na tym przyſtoi, czego chciała i chce Moſkwa, ale udawſzy ſię iuż po pośrednictwo do iednego równie z mocnych Sąſiadow, należy nam w trzeciey i zapewne, że iuż oſtatniey tę powagę narodu utrzymać, która go w oczach iego i w oczach całego świata ozdobi, o ſtałych przedſięwzięciach zapewni, iſtotne układy Rzeczypoſpo-

litey wytłumaczy, i całey dowiedzie Polszcze, że nie mamiemy ią pismami, i że nie na nich tylko rzeczy kończyć chcemy, owszem prawdziwie koło ratunku ich chodziemy i szczerze się nim zaprzątamy. —

Ten zamiar sądzę, że był Nayiaśnieyszych Stanow, w który iak widzę Deputacya Interessow Cudzoziemskich nie trafiła, bo miasto żądania, wyraźney i bez zwłoczney odpowiedzi od Dworu Petersburskiego względem Ewakuacyi Woysk Moskiewskich, złączyła żądania Seymuiących Stanow z żądaniami Imperatorowey Jeymości w ostatniey Nocie wyrażonemi, upoważniła Magazyny krokiem pierwszym Seymowym z przestępstwem Praw Narodu u nas pozakładane, których ieżeli natychmiast ruszyć nie możemy, przemilczeć ie przynaymniey winniśmy; a ieżeli życząc sobie Pokoy w Państwach Rzeczypospolitey utrzymać żądamy na dal Przyiaźni Dworu tego nie należało się dawney

przyiaźni połączać z istnością i całością naszą owszem nowey żądać, a za dawną iako za panuiącą nad nami podziękować, ten był i iest naywidocznieyszy cel Skonfederowanych Stanow. —

Nie rozumiem za cobyśmy mieli się tak ściśle tłómaczyć z krokow naszych Moskwie, ieżeli w pierwszey Nocie tego nie uczyniliśmy, tym bardziey w ostatniey: dosyć iest powiedzieć, żeśmy udzielny Narod, że przeciw Turkowi, z którym Traktaty dochowane mamy, ani woiować, ani pomagać skrycie lub otwarcie nie możemy, to będą nayściśleysze i nieodbite przez nikogo przyczyny Polski, nie zaś wyszukiwać wyrazow, przez które takie popełniamy przeciwieństwa, co szkodliwe dla kraiu, szkodliwe dla nas samych ściągnąć mogłyby skutki. —

Nadto iasno, bo Deklaracyą Króla Jegomości Pruskiego mieliśmy odkryte taiemnice Dworu Petersburskiego chęci wciągnienia na w dzi-

ßieyſzą z Turkiem Woynę, ta ſkrytą umowa zrodziła ſprawiedliwe w Seymuiących Stanach podeyrzenia, które zaſpokaiaiąc i nie chcąc dłużey ſamey nawet nadziei Dworu tego karmić, że kiedyżkolwiek moglibyśmy bydź przeciwko Turkowi, naykrócíey powiedzieliśmy, że żądamy Ewakuacyi Woyſk Moſkiewſkich, tak zacząwſzy wydobywać ſię z zaſtawionych na Polſkę ſideł, poſtąpiwſzy dwa kroki żądaiąc po dwa kroć powtórzonemi Notami Ewakuacyi Woyſk Moſkiewſkich w trzecim a tym oſtatecznym kroku używſzy pośrednictwa Króla Jegomości Pruſkiego, iakże ſię w zad cofać mamy? i Jego w to wdawſzy, iak potrafiemy w tym tak ściſłym tłómaczeniu ſię Dworowi Petersburſkiemu zataić przed Nim tę nieoſtróżność, że w momencie, gdzie Jego potrzebuiemy ßiebie ſami zaprzeczamy wyrazem Odpowiedney naſzey Dworowi Petersburſkiemu Noty w ſłowach: =

„ *Troſkliwość Rzeczypoſpolitey z przy-*

„ *czyny przebywania Woyſk Roſſyiſkich*
„ *w Polſzcze nie zaſadza ſię, ani na po-*
„ *deyrzeniach od kogożkolwiek poddawa*
„ *nych, ani na pobudkach wyſzukanych,*
„ *ani na ſentymentach oboiętnemu tłóma-*
„ *czeniu podległych.* —

Nie zamyślaliśmy nigdy poprawiać lub ſproſtowywać poczynionych ſpoſobem nie pewnym dawney Rady naſzey kroków obalić one, owſzem zupełnie determinowaliśmy ſię, dla tego, że Rada karmiła ſkrytych przed Narodem obcych Potencyi taiemnic nadzieię, że podniecała ſzkodliwą Kraiowi Woynę wyrokami Seymowemi jeſt uchylona, iuż więc nie o pewność, lub niepewność kroku nieokrzywość, lub proſtość, ale o użytek, lub ſzkodę z okazyi w mieſzania ſię w woynę Turecką nam idzie, i cośmy naganiali w Radzie, w Seymie nam naśladować nie przyſtoi, bobyśmy tym ſamym dowiedli, że nam nie o rzecz, tylko o ſpoſob poſtępowania chodziło. —

Koniec odpowiedzi naſzey, gdy kładę obok Noty Moſkiewſkiey, wi-

dzę nayoczywiściey, że Moskwa dostąpiłaby tego wszystkiego, czego tylko żądała i więcey ieszcze, iak żądała po nas, bo odwołuie się do podaney Noty, że o weyściu nowey Moskwy żadney wzmianki nie ma, a my im i te przeyście wcześnie zaręczamy, słowem mówiąc, że sześć miesięcy czasu strawiwszy dotąd krzywo i uboczami chodzącą Moskwę, na prawdziwą i prostą tylko naprowadziliśmy drogę, a podziśdzień zawsze powstaiąc przeciwko Radzie o przysługi czynione Dworowi temu, nie chcę sam tego dopełniać, co w tamtych naganiałem ciągle tego zdania będąc, że na iedno Polszcze wyszłoby, gdyby czyli to przez Radę, czyli Seym zgubioną została. —

Ani mię uwiedzie okrasa umowy z Rzecząpospolitą w tey Nocie umieszczona, bom przeświadczony, że powszechnie umowa słabego z mocnym kończy się na gwałcie, którego ieżeli chcemy uniknąć, postawmy so-

bie za tarczę Prawa Narodow, a im gwałt po proſtu zoſtawmy. —

Słowem mówiąc: ieżeli zguba ieſt nam przeznaczona, zgińmy iak Narod, ale iak Narod czuiący i widzący nieſzczęścia ſwoie nie ubieraymy gwałtu w ſukienkę przyiaźni, bo po zgubie naſzey, politowania nawet od innych Mocarſtw w korzyści nie zyſkamy. —

Zgwałciła Prawa Narodow Moſkwa, bo do cudzego bez pozwolenia weſzła Kraiu, zgwałciła Prawa Narodow Moſkwa, bo bez opowiedzenia ſię zwykłą ſwoią zuchwałością w udzielnym Kraiu ſwoie Magazyny pozakładała, zgwałciła Prawa Narodow Moſkwa, bo w Polſzcze iak gdyby u ſiebie rekrutowała i rekrutować nie przeſtaię, zgwałciła Prawa Narodow Moſkwa, bo nam nie tylko ſwoie, ale innych Mocarſtw woyſka przez ſwoią woynę w kray naſz ſprowadziła, zgwałciła Prawa Narodow Moſkwa, bo do nas ſłow przyiaźni używaiąc przed innemi Potencyami w

iednymże czaſie w piſmach publicznych nayſzpetniey opiſuie, zgwałciła Prawa Narodow Moſkwa, bo nam po Komorach za pomocą woyſka ſwego przemyca, a ztąd uſtawne zaczepki zradza, zgwałciła Prawa Narodow i ludzkości Moſkwa, bo ta w Kray naſz wtargnąwſzy i ogień woienny przed kilkonaſto laty podżarzywſzy niewolnikom i areſztantom Polſkim ręce i nogi ucinała, zgwałciła Prawa Narodow Moſkwa czyniąc panuiącey Religii obelgę, dowodem tego tyle Kościołow zruynowanych, odartych, i znieważonych, otoż to ieſt obraz nayrzetelnieyſzy dawney przyiaźni Moſkiewſkiey, ia go z iſtnością i całością Polſki pogodzić nie umiem, a podług Praw Narodowych mam ſłuſzność doradzać Stanom Nayiaśnieyſzym zrzeknienia ſię takowey przyiaźni a żądania nowey nie ſzkodliwey zgodney i ſtoſowney do Intereſſow Polſkich inaczey przy nich gwałt i zaczepka przy nas ſłu-

ſzność i naturalna zostać muſi obrona. —

Ale żebym nie pozorną neutralność, lecz prawdziwą Stanom Nayiaśnieyſzym wytłómaczył, idę do dowodu przez ſławnego Praw Narodu Piſarza Jmci Pana *de Vatel*, mówi on pod Artykułem 120. „ *Przeyście przez* „ *Kray Woyſka, a ieſzcze do tego znaczne* „ *go Korpuſu nie będąc rzeczą w ſobie* „ *oboiętną, ten, który chce wchodzić w kray* „ *neutralny z woyskiem ſwoim powinien* „ *proſić o pozwolenie wſzechwładne rzą-* „ *dowe, weyść z woyskiem w kray iego* „ *bez zezwolenia rządu, ieſt to gwałcić* „ *prawo iego udzielności, na mocy które-* „ *go nikt niemoże cudzą rozrządzać wła* „ *ſnością, wiakimkolwiek bądź zamiarze* „ *bez iego zezwolenia iawnego lub ſkry-* „ *tego, ale nigdy nie można mniemać,* „ *aby mogło naſtąpić pozwolenie ſkryte* „ *ſłużące Korpuſowi Woyska zagrani-* „ *cznego do przechodu przez kray cudzy,* „ *gdyż takowe weyście zawſze może* „ *mieć ſkutki niebeśpieczne dla Narodu* „ *pozwalaiącego.* — Otoż macie Sta

ny Nayiaśnieyſze Prawa neutralności prawdziwey, macie niebeśpieczeńſtwa, ſądźcie ſami, czyli ie dochowuiemy? —

Pod Artykułem 121. mówi Piſarz Praw Neutralności — „*Jeżeli rząd „neutralny ma dobre przyczyny do odmó„wienia przechodu, nie ieſt obowiązanym „pozwolić mu, ponieważ w takowym „przypadku zamiar przechodu woyska „przeſtaie bydź nie winny.* — Możnaż mieć ſprawiedliwſzą przyczynę nad tę, że exyſtencya Turka nas intereſſuie, że zguba iego zapowiednim na nas ieſt zamachem. —

Powtarza tenże Jmć Pan *de Vatel* pod Artykułem 123. — „*Same „niebeſpieczeńſtwo wynikaiące z przyię„cia w Kray ſwóy Korpuſu Woyſka „znacznego, może autoryzować do od„mówienia mu przechodu, można albo„wiem lękać ſię, ażeby to woysko nie mia„ło ochoty opanować ten kray, w któ„rym zoſtaie, albo przynaymniey roz„kazywać mu iako Pan i właściciel iego*

„ *postępować iak mu się podoba, i trzy-*
„ *mać go na swoiey dyskrecyi, prócz tego*
„ *ieszcze Prawo przechodu nie iest pra-*
„ *wem dokładnym, chyba w przypadku*
„ *konieczności nagłey, albo kiedy niewin-*
„ *ność przechodu iest doskonale oczewi-*
„ *sta.* — Zdaie się tym Artykułem, że przewidział Autor klęski Polskie, bo iuż nie lękać się, ale wierzyć powinniśmy widząc tę ochotę więcey od pół wieku przez Woyska Rossyiskie w Polszcze uskuteczniamą. —

W Artykule 128. to stanowi Jmć Pan *de Vatel*, co nam za prawidło służyć powinno mówiąc. — „
„ *Kray mocny będzie gardził pogróżka-*
„ *mi niesprawiedliwemi nie da się od swe*
„ *go celu odwieść dla boiaźni gniewu źle*
„ *ufundowanego nie ścierpi nawet pogró-*
„ *żki, ale Narod słaby nie będący w sta-*
„ *nie utrzymać się z korzyścią przy swo-*
„ *im przedsięwzięciu powinien bydź przy*
„ *muszony myśleć o swoiey całości, i ta*
„ *troskliwość konieczna powinna go au-*
„ *toryzować do odmówienia Woysku Za*
„ *granicznemu przeyścia przez kray*

„ *ſwóy, tenby go albowiem wyſtawił na*
„ *iak naywiękſze niebeśpieczeńſtwo.* —

Co raz iaśniey dowodząc Autor Prawa Neutralności powiada: — *Pod*
„ *Rozdziałem 129. że druga boiaźń mo*
„ *że go ieſzcze do odmówienia przechodu*
„ *autoryzować ta boiaźń ieſt, aby nie*
„ *wprowadzić w kray klęski i nieſzczę-*
„ *ścia woyny, ponieważ gdy nawet ten,*
„ *przeciw któremu przechod takowy ieſt*
„ *żądany, zachowuie dość umiarkowania,*
„ *iż nie używa pogróżki do przynaglenia,*
„ *aby przeyście nieprzyiaznemu mu Woy*
„ *ſku przez Kray Sąſiedzki nie było do-*
„ *zwolone weźmie przedſię śrzodek proſić*
„ *także o takież przeyście, póydzie na*
„ *przeciw ſwemu nieprzyiacielowi i tym*
„ *ſpoſobem Kr. P. Neutralny zamieni ſię*
„ *w Teatrum Woyny, klęski nieuchronne*
„ *i nieſkończone, któreby ztąd wyniknęły,*
„ *ſą bardzo ważną przyczyną, aby od-*
„ *mówić przechodu w takowych wſzy-*
„ *ſtkich przypadkach, ten, który chce*
„ *gwałtownie przechodu, czyni krzywdę i*
„ *ucíſk Kraiowi Neutralnemu, i daie mu*

„ *nayſprawiedliwſzy powod do złącze-*
„ *nia woysk ſwoich z woyskiem przeci-*
„ *wney partyi.* — Oprócz tedy Intereſſu Polſki, że na upadek Turka obo iętnym patrzyć nie może okiem, oprócz tych wſzyſtkich gwałtow, które Kray naſz od Woyſk Moſkiewſkich wytrzymał, niechay Gabinet Petersburſki, któremu nie tayne ſą pewnie te tak światłe Praw Narodow Prawa, niechay mówię ſądzi, czyli potylekrotnie nie wciſkał już nas w konieczność zrobienia takowego kroku, który Narodom Prawami, Narodow ieſt pozwolony. —

Jeſzcze pod Artykułem 135. cóż mówi Jmć Pan *de Vatel*, oto powtarza: — „ *Na koniec przechod woysk*
„ *choćby i niewinny nie mogąc bydź po-*
„ *zwolony tylko dla przyczyn ſprawie-*
„ *dliwych, można go przeto odmówić*
„ *temu, który go żąda wydawſzy woynę*
„ *oczewiście nieſprawiedliwą naprzykład*
„ *celem podbicia Kraiu iakiego bez przy-*
„ *czyny żadney ſprawiedliwey: tak Juliuſz*
„ *Cezar odmówił przeyście Chelvetom,*

„ *którzy ſwoy kray opuścili, chcąc ſobie*
„ *lepſzy i obfitſzy podbić.* A tu ſię pytam, co za ſprawiedliwość zabrawſzy Krym Turkom, ziechać ſię i ułożyć nayłatwieyſzy, chociaż przemocny całego Ich Państwa zabior, nie toż ſię działo z nami, co ſię dzieie dziś z Turkiem, a ta zdradliwa przeplatka zapowiada nam koniecznie, ieżli złemu nie zapobieżym, że to ſię z nami późniey dziać ieſzcze będzie, co ſię z Turkiem dziś dzieie, pamiętaymy na te dawne przyſłowie, co tobie dziſiay mnie iutro, bierzmy miarę z drugiego, które mówi, że gore u ſąſiada, trwoga u nas. —

Skracam tak iaſno przekonywaiące Jmci Pana *Vatela* w Prawach Neutralności dowody, opuſzczam tyle innych, a przekonany, że w tym trzecim poſtąpieniu naſzym zmieniać ſię nie możemy, o zalecenie Deputacyi Intereſſow Cudzoziemſkich ułożenia inney Noty uſilnie dopraſzam ſię, w którey, że czułość Narodu wyſtawiona w naywyżſzym ſto-

pniu, że żądanie decyduiącey odpowiedzi Dworu Petersburſkiego, względem Ewakuacyi Woyſk Moſkiewſkich, że Prawa prawdziwey Neutralności umieſzczone będą, wątwić nie mogę patrząc i na wybor Mężow w Deputacyi ſiedzących, i ich gorliwości codziennym świadkiem będąc. —

MOWA

Jaśnie Wielmożnego JANA KRASINSKIGO Staroſty Opinogurſkiego Kawalera Orderu S. Staniſława Poſła z Woiewództwa Podolſkiego na Seſſyi Seymowey dnia 12. Marca 1789. Roku miana.

Uſzczęśliwieniem Towarzyſtwa, nazwać można, gdy wſzyſtkie Członki te ſkładaiące, w równowa-

żności do Dobra Publicznego, maiątkiem swoim przykładać się, maią za świętą powinność. Ale nierządu skutkiem się staie, gdy ciężary, które z potrzeb publicznych wynikaią; wszystkich zarówno nie dotykaią, i w rozdziale swoim, więcey iednych niż drugich obciążaią.

Już w tedy z iednych Synow Oyczyzny, interes różniący umysły przeciwnych wystawia sobie; każden się zatrudnia ocaleniem siebie, Publiczności i iey Dobro w oddaleniu tylko umysł każdego dotyka; a serce użytkowi własnemu poświęcone, w tym tylko się razi co datku od niego wymaga. Dotąd temi interessu własnego powaby prowadzeni, wszystkich używaliśmy sposobow ocalenia siebie, a pod Imieniem wszelkich źrzódeł szukania dla pomnożenia Skarbu Koronnego, wkładaiąc na części Obywatelow różne opłaty; Patryotyzmu gorliwości dopełniać zdawaliśmy się.

Już teraz do Dóbr Duchownych przystępuiemy, i z tych pomimo Praw wiekami upoważnionych, Imieniem własności Kościoła uwieńczonych Skarb publiczny pomnożonym mieć żądamy. Różne tu do tego dążące słyszeć się iuż dały zdania Proiektami obięte, te iednak tak umowom uczynionym, między obdarzonym Stanem Duchownym; a obdarzaiącemi go Królami, naypierwey dziedzicznemi, daley ich następcami i Rzplitą, oraz Obywatelami, z swoich maiątkow udział czyniącemi, gdy sprzeciwiać się zdaią, arbitralności barziey, niżeli sprawiedliwości duchem są tchnące; przekonywać się zaczynam, że i Stan Duchowny również, iak bezprawie wyiednywaiących dary Roku 1775. ukarać iest myślą naszą. Gdy mniey zastanawiaiąc się nad świętą własnością im służącą; Wiarą publiczną, Posiadań ich rękoymią; Prawami ich zabeśpieczaiącemi, Naturą ich

nabycia, obowiązkami do nich przywiązanemi; mniey zważaiąc na tę służące im warownie, nie chcemy wkładać na Xięży równych iak na siebie Podatków.

Ani żądamy od nich dobrowolney składki, która w Francyi chociaż Monarchicznym rządzie, ich dobrowolnemu zostawiona rozrządzeniu i ustanowieniu, gorliwie zawsze dostarczana bywa. Sądzić należy, że i u nas gorliwi Pasterze, miłością Oyczyzny uniesieni przez wzgląd na potrzeby publiczne, hoyności swoiey skąpemiby nie byli, a datek wyrównałby sposob myślenia nie interessowany i cnotliwy temu poważnemu Stanowi zawsze właściwy. Przodkuiącego Hierarchii Kościoła Polskiego, Głos gorliwy, wsparty proiektem, Obywatelstwa znamie noszącym, nadto dowodzi sprawiedliwość wniosku moiego.

Nakładać zaś nierównie na Stan Duchowny iak na inne Sta-

ny ciężary, ieſt to karać bez uznania winy, co ſprzeciwia ſię ſprawiedliwości, która Prawodawczego umyſłu zaſadą zawſze bydź powinna. Nakazywać nierówne datki z innemi, nie okazawſzy Prawa, do własności ich i poſiadań obciążania; tym ſamym ieſt arbitralnie, Stan Duchowny od naſzego oddzielnym czynić, ieſt to niechcieć uznać ſkładaiących go, za Wſpół-Obywatelow, równych Praw z nami używaiących; i pod zaſłoną onych zoſtaiących; naturę ich dóbr różnie od naſzych, te nakłady obarczać; ieſt to czynność nieſprawiedliwa, Prawa wzaiemney umowy i własności targaiąca, ale zamiar iaſno wyświecaiąca, ta ieſt chęć ochronienia ſiebie.

Przypuśćmy, że Stan Duchowny ieſt oddzielny, Praw z nami równości nie używaiący. więc oſobne im Prawa ſłużyć muſzą; tę własność ich i oddzielność zaręczaią; iakże więc możemy w ie-

dnym niszczyć momencie, co wiekami upoważnione było, co rękoymią Królow utwierdzone, a wiarą publiczną uwieńczone? zkądże mamy Prawo stanowić Prawa na ten Stan bez iego przychylenia się? Że zaś Stanem osobnym żadne go bydź nie okażą, naylepsze dziełow naszych badania, za równy więc nam go uznać winniśmy, tę mu oddaiąc sprawiedliwość, zkądże Prawo mieć możemy żądania od niego więcey, niżeli sami dać zechcemy?

Jeżeli słusznie w wiekach poprzednich na Duchownych sarkał Stan Swiecki, że od wszystkich danin, wolnym się chciał czynić, twierdząc ich równie używaiących darow i swobod Oyczyzny, równie ich do przykładania się w potrzebach publicznych obowiązanemi bydź mienił; Jeżeli ciągiem dwóch wiekow, tey równości od wyłamuiących się Xięży żądał, iakże dzisiay przeciwnie czynić można, iakże nie równemi nam ich mienić?

Jakże nierównych od nich wymagać danin? Jeſt to zwrócić na ſiebie dawniey Stanowi Duchownemu czynione wyrzuty. Jeſt to nieſprawiedliwości dopełniać dzieło.

Wolność ieſt każdemu czynienia iſtotna, tey zabeśpieczenia zamiar dał ieſteſtwo władzy, która tego Prawa nie właścicielem, tylko ſtróżem ſię ſtaie. Rząd funduſzow nie bronił, takowe czynności owſzem powažniał, tę teraz nadwerężać ieſt tym ſamym pierwiaſtkowy zamiar ſpołeczeńſtwa niſzczyć, bo ieſt nadwerężeniem ſkutkow z tey człowieka wolności czynienia wynikłych.

Ani więkſzość, lub mnieyſzość potrzeby, nie odeymuie Prawa właſności; ma Xiądz ſwoie przeznaczenie obracania nadanych mu dochodow. Jeżeli obowiązkom nie czyni zadoſyć, Rządu bacznością bydź powinno w karby co zdróżnego wprowadzić; dopełnie-

nie obowiązkow nakazać, i tych uſkutecznienia doſtrzegać; ale wymagać więcey niż od innych pod rządem zoſtaiących, ſłuſzności ſię ſprzeciwia.

Jeżeli dawniey wolnemi od wſzelkich danin byli Duchowni, wdzięczność im mieć należy, że tych ſwobod ſwoich, Obywatelſtwo właſnemu przekładaiąc użytkowi, dobrowolnie ſię zrzekli. Księga Prawa te ich dla Oyczyzny wyſługę zaświadcza. Za Zygmunta I. Roku 1527. na taxowanie Dóbr pozwolili, pierwey żadney woienney nie czyniąc ſłużby z dóbr Kościelnych. 1602. Prawo uſtanowione również zaświadcza, że z Dóbr Ziemſkich na Xięży ſpadłych opłata uſtanowiona a nie z Duchownych. Potrzeby Kraiu wzraſtaiące, ich także przykładaiącemi ſię czynili, zaświadczaią te ofiary przez Duchownych doſtarczane, ſrebra obſicie publiczności poświęcane i inne tych Ołtarza Mi-

niſtrow nieoboiętney gorliwości dawane dowody.

Każdy w prawdzie winien ieſt bydź Rządu wyrokom poſłuſzny, ale Rząd winien bydź ſprawiedliwym. Poddanych poſłuſzeńſtwo, a Rządu ſprawiedliwość; ſą to dwa ogniwa, któremi Towarzyſtwo ſpoione rządne, a przeto ſzczęśliwe bydź muſi, bo gdzie nikt ciężaru więcey nad drugiego nie czuie; gdzie każden ſwoiey pewien właſności; gdzie prywata nie ſtaie na zawadzie Publiczności, a Prawa ſą nie czcze; ale bezwzględne w ſwoich ſzanowane i dopełniane opiſach, Kray taki, rządnym nazywam; a w nim zamieſzkałych ſzczęśliwemi bydź ſądzę.

Jeżeli więc ieſt powinnością Rządu, który wykonywa Prawa bydź ſprawiedliwym, tym mocniey Prawodawcy, który iedynie dla uſzczęśliwienia Narodu Prawa ſtanowić powinien; któren ſię od tego świętego oddala zamiaru, nie

Prawodawcą ale tyranem i despotą staie się; bo iuż wyroki iego nie ogułu szczęście obeymuią, ale prywaty i interessu duchem tchnące, z wzaiemney umowy ludu i oznaczonego nad sobą wypływaiące targaią związki.

Gdy do kresu tego zboczenia od pierwiastkowych zasad Narod któren przychodzi, iuż wtedy do swoiey zguby zbliżony, iuż iest nad przepaścią, bo uciśnieni bytu lepszego nadzieią, utrzymywaney rozpaczy, losy swoie poświęcaią, a tak, walcząc z przemocą, chcąc uniknąć ucisku, pod rozwalinami iestestwa iego wraz z uciemiężaiącemi grobowiec swóy znayduią.

Zwrót do dawnych uczyniwszy wiekow przeświadczyć się łatwo, że wszystkie Rzeczypospolite w tedy zguby swoiey znalazły źrzódło, kiedy od wspólnych co Obywatelow łączą, odstępuiąc obowiązkow, te rozróżniać zaczęli, na Stany dzielili, iednę uwalniaiąc

na drugie ciężary zwracali; ich uciemiężaiąc na płacz nieszczęśliwych oboiętnemi byli. W tedy uciemiężeni od obowiązkow swoich wolnemi bydź się sądzili, Prawa niesłuchali, które od przemocy zasłonić ich mocne dość nie było, uzbraiali rękę przeciwko gwałtowi, i zniszczenia Oyczyzny przyspieszali koniec.

Te przykłady mocne wrażać w umysł każdego powinno zastanowienie, aby żądaiąc udziału maiątku, te żądanie do sprawiedliwości i równoważności stosował.

Niechay pewność o spokoyności, w umysłach Duchownych maxymami Religii świętey utrzymywaney, nas nie zabeśpiecza, abyśmy bezprawnie, a przeto niesprawiedliwie czynić mieli. Xięża ukrzywdzeni cierpieć będą, a bezprawiu raz otworzona droga, coraz mocniey do nierządu prowadzeni będziemy.

Winni są Duchowni iako Współ-

Obywatele i beśpieczeńſtwo Oſob Praw, Prerogatyw i własności poſiadań z nami dzieląc, przykładać ſię do utrzymania tey Oyczyzny, w którey równą z nami używaią korzyści; nie odbiegaią teraz od tego, a dawniey, że przykładem w zaſtąpieniu potrzeb publicznych Oycom naſzym byli, wątpliwości nie podpada. Wdzięczność za przeſzłe, i teraz nam czynioną ofiarę, oraz ſprawiedliwość wymagaią, abyśmy nie innym umyſłem na Duchownych wkładali obowiązki tylko z obywatelſtwem zgodnym.

Uciążaiąc ten Stan ſami ſiebie uciążemy, bo Prawo przez Przodkow naſzych ſtanowione, aby te poſiadania, to z świątobliwości Oycow naſzych nadane, inne ſtarunkiem Duchownych nabyte, inne w nadgrodę wyſług od panuiących do tego ſtanu przywiązane, nie były poſiadane tylko od rodowitey Szlachty.

Później Prawo ſukceſſyi ſpadek na Krewnych zabeſpieczyło, ktoż więc poſiada? Szlachcic, Obywatel, ale ten Szlachcic mówią, nadto ma, pieniądze zbiera, co dla Duchownych nie przyzwoito, Zony nie ma, ani Dzieci, mniey potrzebuie, więc mu wziąść. Przyznać tu każdy muſi, że żaden Xiądz od długu śmiertelności dotąd uwolnić ſię niepotrafił, żaden zebranych ſkarbow z ſobą nie zabrał. Zona wprawdzie ani dzieci iego, Korzyści z niego nie mieli; ale Bracia, Krewni, powinowaci, iego nakładem, na Obywatelow cnotliwych ſpoſobieni, a z ſpadku iego świętnie dopełniaią wyſług Oyczyznie ſwoiey winnych.

Te źrzódło więc które na czas od Stanu Szlacheckiego oddalone bydź ſię zdawało, wpłynęło z zyſkiem, bo ſkromność i powołanie Stanu tego, trwonić dochodow na wymyślne wygody nie pozwalały. Odiąć ten ſpoſob iedyny dzwiga-

nia się Szlachcie, przy odiętey nadziei korzyſtania z Staroſtw, ieſt to krzywdę ſamym ſobie uczynić; ſą to Obywatele, Szlachta, równie iak i my, ſtan ich zaś świętny by był poważany, znać nie powinien potrzeby, bo potrzeba, i niedoſtatek, umyſł tłumi Szlachetny. Zwróćmy widok naſz na Ruſkich Xięży, a naſzych Plebanow dobrze opatrzonych, zaraz różnica się okaże; tamten idąc za pługiem nie raz ten ſkrapia potem czoła ſwoiego, a chleba kawałek wypracowany by dziatwie iego ſtał się poſilnieyſzym łzami zlewa ſwoiemi, niedoſtatkiem a często i głodem przyciśniony iak nędzę opędzać, barziey, niżeli nauką zatrudnia się, przeto wproſtocie ſiebie i powierzonych ſobie utrzymuie, naſi tey nieznaiący potrzeby, uczciwość koniecznie potrzebną ſtanowi poważanemu z światłem i nauką od niego nieoddzielnym połączaią.

Powierzony lud z ſtarannością oświecaią; ten bardziey powierzchowność ſzanować przyzwyczaiony, nauki iego z uſzanowaniem ſłucha i tey ſtaie ſię poſłuſznym. Ztąd koiarzy ſię związek mocnieyſzy między Panem a Poddanemi, bo Kmiotek ſłyſząc o tym mowiącego Paſterza, którego ſzanuie, wierzy tey ſwoiey powinności, nie mały to użytek, aby ten względow w Stanach Skonfederowanych mieć nie miał. Bo gdzie polor w proſtocie, i poſłuſzeńſtwo Rządowi wzmacniane bydź mogą, do tego dążących śrzodkow nie ścieśniać Prawodawcy należy, i owſzem té ułatwiać iego powinnością.

Z tego powodu prozbą ieſt moią do Stanow Skonfederowanych aby Plebani 2000. intraty maiący prócz opłaty Kominowego innego nie opłacali podatku, również zgromadzenia wywięzujące ſię Oyczyznie ſpoſobieniem młodzieży do iey uſług, większych

nad nas nie opłacali podatkow; wdzięczność i ſprawiedliwość tey powolności na nas wkładaią obowiązek.

Inni zaś Duchowni iako w obowiązku nie będąc zarówno z nami ważyć życie ſwoie za całością Kraiu, tak w nadgrodę tego podwóyne iak my Szlachta, niechay opłacaią podatki, że zaś ſą Zakony, które Edukacyi Młodzieży nie daią, z użytkiem Kraiu bez wymagania więkſzey opłaty od nich można na nich włożyć obowiązki, te ſą: aby koniecznie po Miaſteczkach i Wſiach ſwoich fabryki na wyrabianie produktow Kraiowych zakładali, na tym zyſk mieć będą a Kray wygodę, za Proiektem JO. Xcia Jmści Prymaſa zdanie daiąc moie propozycyą ad Turnum do Laſki oddaię.

MOWA

J. W. Jmci Pana JEZIERSKIEGO, Kasztelana Łukowskiego, Na Seymie dnia 12. Marca 1789. Roku, Powiedziana.

Nayiaśnieyszy Królu! Prześwietne Skonfederowane Stany!

NIc nowego pod Słońcem, dopokąd ludzie, dopotąd sprzeczki będą między niemi. Nie winni temu ludzie, bo ludzie, ale natura, że takie skłonności w nich urządziła, nie winna w obradach wzaiemna obraza, bo tak gorliwość rozkazała, która z granic powolności czasem wychodzić musi.

Nie winien Generał Artylleryi Koronney z wolności myślenia, boby i na nas podobna padała wina, ile kiedy za tym mężem staie sła-

wa i cnot niemiara, któż przeciw tey mocy czynić co zdoła, niechay każdy myśli, co mu ſię podoba, a czyni, co powinien.

A móyże ſpoſób myślenia, iak ſię komu zdawać będzie? myślę, że różnie, bo ia radzę, aby wſzyſtkie Potencye tak daleko ſzanować, im ulegać, iak ſame pretenduią. Prócz Turka, wſzyſtkich ſię boię nas otaczaiących, nie radzę im grozić, bo choć ze ſtem tyſięcy woyſka, żadna ſię nas Potencya nie zlęknie, a nareſzcie, bałbym ſię bezbronny mocnego z domu mego wypędzać, który iedną wſtąpił nogą, aby całkiem nie wſzedł; pierwey ſię przygotować, dopiero ſię bronić, pierwey wrota zamknąć, dopiero niepuſzczać, rozum radzi.

A gdy ſię Korony między ſobą pogodzą, to nam bieda, gdy ſię zakłócą, i to nie rozkoſz, dla tego wſzyſtkim ulegaymy, choć iednego w ſercu mieć będziemy, a naybardziey *medium tenêri, Beati.*

Co nam Mofkwa, Pruffy obiecały za nafzą uczynność, mamy na papierze, co potym wykonały, doświadczenie nauczyło; Interes Narody kłóci, interes godzi; Interes Sąfiada mocnić fię nam pozwala, interes znowu w nafzym fpuźnieniu dokończyć tego, cośmy zaczęli, może nie pozwoli.

Widzieliśmy nie raz Mofkwę przeciw Pruffom, znowu Pruffy z Mofkwą, widziemy teraz przyiaźń Mofkwy z Pruffami iefzcze w cieniach, i iefzcze w targu o czyiąś rzecz, nie wiemy, a co odkryie zaflona na wiofnę, obaczemy. Więc nie śpiefzmy fię do ich urazy.

Co do Noty Roffyifkiey, przydać radzę żądanie, aby Nayiaś: Imperatorowa rozkazała Kommendantowi woyfk fwoich, pilność w granicach, źrzódła, z którego chłopftwo Mofkiewfkie wyfzedłfzy, Polfkich chłopow zgraie zawfze do buntu przymufza, i że ztąd trofkliwość Seymuiących Stanow

wzięła naywiękſzy początek. A gdy to Nayiaś: Imperatorowa uczynić, Uniwerſałami własnym poddanym ſpokoyność zachować rozkaże, więcey tym Braci naſzych Ruſinow w domach pozoſtałych boiaźń zaſpokoiemy, niżeli ſzczupłey kwoty woyſka obietnicą. Zaś uczęſzczanie Not nieſkutkuiących, nie ſądzę za częſtą potrzebę, gdy zawſze między Narodami powagę, moc, a nieſłuſzność ſtanowi, więc ſiłę kraiową przyśpieſzać radzę, a tę miawſzy gotową, na ten czas gniewać ſię o gwałty nie bronię.

Także proſzę JW. Marſzałka o wydanie Uniwerſału do Woiewodztw Ruſkich, aby Obywatele Gromady ſwoie zwoławſzy, urzędnikom chłopom w Cerkwiach przyſiądz kazali, że nawet pozoru buntu przeſtrzegać, młodzież publicznie karać będą, że w przypadku buntu, za ſwoie dzieci i krewnych, życiem karani będą.

Rozpoczęta materya Staroſtw,

trzeba aby była dokończona, porządek wymaga, ale fundusz na woysko iest gwałtowanie potrzebny, do tego funduszu pożyczki 100, tysięcy Czerwonych złotych, iest mało, ale iest wiele okruchow, które do kilkunastu millionow wynoszą, my te zaniedbaliśmy, te były obiawione, w Głosach Jaśnie Wielmożnych Suchodolskiego Chełmskiego, Kublickiego Inflantskiego, Posłow, a w moim teraz ponowione.

A naypierwey czterykroć sto tysięcy od Nayiaśn: Cesarza Jmci przez Konkordatę zapłacone, na Banku w Polszcze lokowane, na fundusz woyska służyć mogą.

Jako z ust wielu słyszałem, dziewięć millonow Summ Duchownych na różnych Dobrach, na wyderkaf zapisanych, kto od nich wyderkaf wybiera? iakiemu służą użytkowi? niewiemy.

Dóbr nieruchomych także po zkassowanych Zakonach tyle, że maią wynosić do dwóchkroć sto

tyſięcy intraty roczney, a należyż ie zapomnić?

Biſkupſtwa Krakowſkiego intraty bliſko rok dochodzi, iak ſię ſkładaią, kilkakroć ſto tyſięcy wynoſzą. Same Biſkupſtwo Krakowſkie ośmkroć ſto tyſięcy intraty czyniące. A te wſzyſtkie wſpomnione, większą pomoc Rzeczypoſpolitey uczynią, niż pożyczka niepewna. Te to ſieroty namienione Pana obrony, nawet liczney prywaty niemaiące, do rozrządzenia Nayiaśn; Stanow przychodząc ogólności należeć powinny, lepiey ieſt, aby ie na zyſk Rzeczypoſpolitey obrócić, niżeli natychmiaſt Saroſtow, Duchowieńſtwo, i Ziemſkie Dobra większemi podatkami przyciſkać.

Nayiaśnieyſzy Panie! tyle W. K. Mość w ſwoim Panowaniu łaſk uczyniłeś, ile mogłeś, ile przyſzło do ſzafunku Królewſkiego, nic ſobie, ale Obywatelom rozdałeś. Nawet z własnych dochodow nic ſobie na zaſub niezoſtawuiąc, wſzy-

ſtko potrzebnym do dziś dnia rozdaieſz, iednak wſzyſtkich nieobdzieliłeś.

Wogólności mówiąc, co Narod dla W. K. Mci dał, uczynił, darował, to muſi być w ſercu Jego zapiſano. a że pora Mu nie pozwoliła, prawie nic dla Narodu nieuczyniles, ale dziś ieſt pora dla całego Narodu do wzaiemności. Oto ſą Summy i Dobra Zakordonowe; oto ieſt Biſkupſtwo Krakowſkie i iego Prowent zeległy, tak, iakoby po zmarłych bez Sukceſſora. Proſzę ia W. K. Mci imieniem całego Narodu o ten ſpadek, i podpiſanie na woyſko Prawa Kaduku, a tym ſpoſobem zaczznieſz wypłacać te długi, które Królowie Polſcy winni ſwemu Narodowi. Ocaliſz tym wiele ubogich ludzi, którzy od gęby odiąć. a na woyſko podatki ſkładać nieodbicie muſzą. Ocaliſz tym i miłe ſobie i nam Duchowieńſtwo, że im ſię tak mocno

przykrzyć o większe podatki niebędziem mieli przyczyny.

Jeżeli się moie zdanie, czyli forma łaski W. K. Mości i Stanom niepodoba, otoż ia podam w tey mierze do Laski Proiekt, i natychmiast go przeczytam, a czyli tym, czy owym sposobem W. K. Mość przychylić się raczysz, dogodzisz ogólności, ieżeli zechcesz.

Pytałem Prawa Historyi Polskiey, ieżeli ztąd niewyniknie iakowe *præjudicium*, te mię upewniaią, że żadne, owszem świadczą, że Królowie Polscy wspomagali Duchownych i uboge fundacye Królewszczyznami, a na wzaiem żołnierzom bitnym i kalekom wakuiące Duchowne do czasu nadawali Prelatury, wszak i Częstochowie nadane są dwa wielkie Starostwa. Radziłem się Kazuistow, i ci Duchowne Dobra dawać Swieckiemu pozwalaią, byle Katolikowi. Toż i Papież Urban VIII. w Bulli swoiey pozwala, tylko dodaie: *Nisi cum*

ſpeciali & expreſſa Sedis Apoſtolicæ licentia. Owoż, widząc teraz Ociec S. upadaiącą wolność, a z nią Religią, nietylko pozwoli, ale i błogosławić będzie.

Wſpomniałem wczoray, aby Staroſtowie od Proceſſow między Mieſzczanami i Rolnikami, przez iak nayprędſzy ſprawiedliwości ſpoſob uwolnieni byli. Czyliż ſłuſzna, aby Staroſta, i iemu poddany mieſzkaniec dwa podatki, ieden Panu, drugi Patronowi wypłacał? Niech Luſtracya ſpiſze expenſa prawne Miaſt i włości Królewſkich, ſiła na prawo ſtraciły, a ſiła ieſzcze długow maią, zadziwią ſię Nayiaś: Stany, ſiła millionow Patronowie wybrali, nierachuiąc w to ieſzcze Staroſtów na prawo expenſy, a ſiła ztąd ſzkody Staroſtwa w polepſzeniu goſpodarſtwa ponoſzą, cóż dopioro mówić o zniſzczeniu ludzi, depopulacyi, o upadłych Miaſtach w nierządzie, a

ten Miaſt upadek cały Kray ubo-ſtwem dotyka.

Inna to teraz poſtać Staroſtow, kiedy dwie, pół-trzeciey i pół-czwartey kwarty ſprawiedliwey płacić maią, ſtłaż im od prawa, nieurodzaiow, i wſzelkich przy-padkow na reparacyą i za ſwoię pracę zoſtanie, nie wiemy, a pew-ney ztąd ruiny kraiu ſpodziewać ſię niezawodnie muſiemy.

J. O. Mci Xiąże Prymaſie Kró-leſtwa Polſkiego! tak Cię obowiąz-ki krwi z tronem i z Obywatela-mi ſpoiły, a z Narodem powinności złączyły, że nie możeſz niedzielić ſzczęścia ogólnego, między Kró-lem, ſobą i Narodem. Nie możeſz, choć z wokacyi ſwoiey Ducho-wieńſtwu pomyślności obiecywać, kiedy iey Naród mieć nie będzie, póydzieſz dla tego za ogółem ſpodziewam ſię, a będzieſz pośrze-dnikiem, tak ci rozum każe.

Różne tu ſą zdanie względem Duchowieńſtwa, moie wcale od-

dzielne, i inſza rachuba. Między innemi, mówią, że taż natura Dóbr Królewſkich, co i Duchownych, reſzty nie tłumaczę, Ja zaś mówię, ieżeli Biſkupi pomyślność Duchowieńſtwa rozumieć zechcą od Stanu Swieckiego za nieoddzielną, ieżeli niepotrzebne Kościołowi intraty, Prelatury, ſami zważywſzy, na woyſko oddadzą, niechby pracuiącego Duchowieńſtwa Dobra, do podatku z Ziemſkiemi porównane były, a więcey to uczyni Skarbowi, niżeli przykre na nich włożone podatki, Taka ieſt moia rachuba, na tey ia tym czaſem przeſtaię.

MOWA

Iaśnie Oświeconego Xięcia Imci IANUSZA TOMASZA SWIATOPOŁKA CZETWERTYNSKIEGO Kasztelana Woiewodztwa Czerniechowskiego, Orderow Orła Białego i Swiętego Stanisława Kawalera, Na Sessyi Seymowey Dnia 12. Marca 1789. Roku Miana.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Móy Miłościwy Prześwietne Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany.

MOwić tam gdzie Prawo Religii każe, mówić gdzie sama sprawiedliwość powodem się staie, iest to, co dopełnić obowiązku tego od którego ani w Prawey Religii zostaiący Katolik, ani dobrze w Rzpltey

myślący Obywatel wyiętym nie ieſt.

Tu właſnie w tey materyi któ-ra ſię teraz toczy, o żądanym poſił-ku od Duchowieńſtwa, na te tak wa żne i nagłe ku ratunku Oyczyzny naſzey dążące potrzeby, wyſtawmy przed ſiebie te dwa obiekta, Religią i Sprawiedliwość: a tych i z oka i z prawey myśli naſzey nieſpuſzcza-iąc, gdy poſtępować będziemy, od-kryie ſię nam zrzódło obfite, które nas i zaſilić doſtatecznie, i zamy-ſły naſze ſzczęśliwie upomyślnić zdoła.

Poſtępuiąc zatym w tym ſpo-ſobie, weyrzyimy nayprzód bez u-przedzenia w Obraz teraznieyſzych założeń naſzych, które zdaią ſię bardziey nieobiecywać przyſpieſze-nia ratunku Oyczyznie Naſzey, ale raczey tym różniącym przedziałem (odſtręczaiąc tych którzy nioſą ochoczą offiarę ſwoią dla teyże) za ſtanawiać widocznie: bo tak kto w widoku ratunku Oyczyzny dzieli

Jeſteſtwo Duchownego od Obywa tela, Ziemię Kościelną od Ziemi Kraiowey, Prawo właſności iednego, od Prawa dziedzictwa drugiego, ten miaſto ratowania wſpólney Oyczyzny, wſpólnego Jeſteſtwa i wſpólnego Intereſſu, każdemu inną wyſtawia Oyczyznę, inny Interes, inne obowiązki; tworzy Stan w Stanie, zwaśnia iednego na przeciw drugiemu, a tym czaſem w ſporze i kłótni, między dziećmi iedneyże Matki, kto iey więcey uſługi powinien, odbieżana Matka upada i ginie.

Ta była właśnie od wiekow śmiertelna Oyczyzny naſzey choroba, a gdy iuż krok iey zoſtaie śmierci, lub życia, przeſtańmy ſię kłócić, kto ią pierwey ratować powinien, a zgodźmy ſię na to, że każdy.

Był czas kiedy Stan Duchowny w Polſzcze otrzymawſzy z teyże Samowładney ręki, pewne na dania Ziemi na funduſz Religii, z którey i My w Imionach Naſzych

otrzymaliśmy drugie udziały, z obowiązkiem obrony Kraiu; kiedy mówię Stan ten Prawami ſwemi umocowany, nieſądził ſię bydź w obowiązku udzielania części żołdu ſwego na publiczne potrzeby, będąc ſam od Publiczności płatnym za uſługi Publiczne; wſzakże minęły iuż dwa wieki iak Duchowieńſtwo naſze,, chcąc ſię ściśleyſzym węzłem miłości Braterſkiey ziednoczyć z reſztą Obywatelow, i uprzątnąć ten niemiły przedział nierównych ciężarow i ſwobod, uczyniło Szlachetną offiarę z ſwoich Prerogatyw, poddaiąc Funduſze ſwe, równym z Ziemiańſkiemi ciężaróm, a tak nabyło dwoiakiego tytułu Obywatelſtwa, i z mocy uſług z powołania pełnionych, i z udziału uczynionego na obronę Oyczyzny.

Cóż przecie ieſt Nayiaśnieyſze Skonfederowane Rzpltey Stany, co dotąd nieufność i zamieſzanie między nami rodzi, iakoby ten Stan chciał bydź ieden nieczułym na los

Oyczyzny, albo iakby sam ieden, do iey ratunku tylko był obowiązanym.

Miiam rozrzucone pisma któremi Nas uprzedzić przeciw temu Stanowi usiłuią, iakoby w Dziedzinach swoich pochłonąwszy część piątą Kraiu, samemuż rządowi Kraiowemu chciał bydź groźnym i niepodległym; miiam przydane pędzlem nieżyczliwym pozory i cienia, któremi prywatna niechęć pełne zarzuty trefnie przybjera; miiam to wszystko, bo ani moim Urzędem, Stanu tego Osob obronę sprawować, ani też i Waszey Seymuiące Stany Wysokiey Przezorności uymować ważyłbym się, iakobyście pozoru od prawdy, przew . y prywatnych Osob od Swiętości i użyteczności Ciała całego rozróżnić niechcieli.

Ale ieżeli dawnieysze Prawa i starożytne podania Oycow Naszych, mogą bydź miarą i przykładem czynności Naszych, którym daiąc zupełną wiarę, uyrzemy i znaydziemy

w tychże, iż za Królowania Piastow, i za następstwa Jagiellonow, w te czasy w które przykre na Oyczyznę Naszą, od różnych teyże nieprzyiaźnych biły ciosy, zawsze było Duchowieństwo w zasilaiącey pomocy nieoddzielnie przykładaiące się do potrzeb publicznych, ale było z szczerey i własney chęci, nie z żadnego na siebie wkładanego musu, i dla tego od Dobrych Królow na te pełne wdzięczności sobie zasługiwało wyrazy, które w Księgach Prawa w tym zostaią brzmieniu „ *Domini spirituales Dominis suis Fratribus Secularibus, ex amore ipsorum, & Patriæ præstiterunt.* „

Gdy tedy i w dowodach dawnych dzieiow Narodu Naszego, znachodziemy nieoddzielne tegoż Duchowieństwa Naszego z Nami ciężarow znoszenie, gdy i w teraźnieyszym czasie, z tąż chęcią nieodmienną od tey wspólney dla Oyczyzny nieodbiegaią uczynienia z siebie offiary, mieymy wzgląd, za-

chowaymy wſpólną miarę i dla tych którzy iak ſą nieoddzielnemi Matki wſpólney Oyczyzny naſzey Synami, tak choć przez powołanie ſwoie nieprzeſtaią iednak bydź zawſze Bracią Naſzemi; owſzem wniydźmy w ſłuſzną rzeczy iſtotę, a znaydziemy z udziału ich maiątku wzraſtaiących co raz wſpołobrońcow Oyczyzny naſzey, którzy nietylko użytek Publiczności z przykładania ſię wſpólnego do potrzeb Publicznych przynoſzą, lecz oraz ſtaią ſię ſpoſobnemi do wſzelkich ſprawowania usług Kraiowych, a bez tego udziału wieleżby to Familii, z niemaiących ſpoſobu podźwignienia ſię w nikczemnym zoſtawać muſiałoby niedoſtatku, a przez to ſamo ſtać ſię nieużytecznemi dla Kraiu właſney Oyczyzny ſwoiey.

Nad to chcieycie ſię zaſtanowić z nieuprzedzoną uwagą Nayiaśnieyſze Seymuiące Stany i nad tym, gdy teraz Duchowieńſtwo utraciło przynaymniey czwartą częśc Jeſte-

ſtwa ſwego w odpadłych od Rzpltey Prowincyach, gdy odarte zoſtało bez użytku Publicznego z połowy całkowitey Kapitałow ſwoich, a to przez zmnieyſzenie do połowy Prowizyi; gdy płaci iuż dzieſiąty grosz w opłacaniu Subſidii Charitativi (bo tu ia mówię o całym Stanie Duchownym a nie o urządzeniu między częściami tegoż ſprawiedliwſzego i względnieyſzego pomiarkowania potrzebuiącym) kiedy pomimo tego wſzyſtkiego znoſi wſpólne każdemu Obywatelowi Podatkowania rodzaie; kiedy Prawem iuż ninieyſzego Seymu, śmierć, lub odmiana każdego Duchownego (pomimo drogiey Stępla opłaty) roczną całkowitą część piątą każdego funduſzu Kościelnego, ma wnoſić do Skarbu Rzpltey, kiedy mówię Stan ten wzięty ogułem, a nie w ſzczególnych częściach, mniey pomiarkowanie oſzczędzonych uważany, wyzuł ſię iuż bliſko czwartey części z funduſzu ſwoiego, od Oycow Naſzych Reli-

gii poświęconego, tylą przyſięgami i Prawami zabeſpieczonego.

Będzież to Nayiaśnieyſze Seymuiące Stany, dochować mu ſłowa i Publiczney Wiary względem równości Obywatelſkiey, gdy Stan ten nad równość Obywatela do oſobney daniny i ciężarow pociągniemy? będzież ta danina z naturalnych związkow między Obywatelem i Kraiem wypływaiąca, w proporcyą Ziemi i użytkow opłacana? czy nie rączey daniną Religii i opłatą Jeſteſtwa Jey ſprawcow.

Daliśmy mieyſce w poſrzodku Nas obcym Religiom, ani dla tego Miniſtrow ich do oſobnego haraczu nad mięſzkańca Ziemi niepociągamy; a dopuſcimyż aby ſama Panuiąca Religia Oycow Naſzych, tey bez względności doznawać miała niepieprzyiemnych ſkutkow, ktorey winniśmy światło, winniśmy wzroſt, i teraźnieyſze naſze ſzczęśliwe ieſzcze utrzymywanie ſię.

Niechcieymy czerpać z zrzódeł takowych, które albo prawey Religii przeciwią ſię, albo z iſtotną ſprawiedliwością niezgadzaią ſię: bo te choć w momentalnych początkach mogą zabłysnąć, ale ani trwałemi ani nas uſzczęśliwiaiącemi bydź niemogą; niech ſąſiedzkiey chciwości przykłady dla nas nieſtaią ſię wzorem, byśmy na wzaiem loſow nieſzczęśliwości podobnych, nieſtali ſię Uczeſtnikami.

Nayiaśnieyſze Skonfederowane Rzpltey Stany! Dzieło naylepſze częſtokroć iedna przymieſzka złego ztruie i zarazi; niechcieymy tego pamiętnego Seymu cieniem nieſprawiedliwości pomazać, niechcieymy mówię tykać Ołtarza w tedy właſnie, kiedy nam naywięcey wſparcia i pomocy z Niebios potrzeba; ſkoro Duchowni nioſą wſpólnie z chęcią wraz z Nami równe udziały ſwoie dla obrony Oyczyzny, iuż ſię wywiązali z Obywatelſtwa; ſkoro offiaruią drugie tyle co my, iuż ſię wy-

wiązuią i z miłości ku nam, i z przykładow Religii, które nam winni.

A tak gdy mówię w Materyi Religii, oddaię Jey to, com winien iako prawy Katolik, gdy mówię przy Prawie, i ſprawiedliwośoi, dopełniam to com winien Obywatelſtwu, a odwołuię ſię do tych którzy mnie znaią, że nie interes żaden, nie związek krwi, nie nadzieia żadna po duchownym Sukceſſyi rządzi przekonaniem moim: mówię za ſprawiedliwością, a zatym za naypierwſzym dobrem Rzpltey; mòwię z ſławą Seymu ninieyſzego, mówię nakoniec przeciwko własnemu intereſſowi, gdy przez to na własny mòy maiątek większy ciężar przyimuię.

To co mówiłem Nayiaśnieyſze Seymuiące Stany dotąd, mówiłem o Duchowieńſtwie tym, które ſ mo z ſpoſobności własney, a oraz i z chęci teyże offiarę czyni ku ratunkowi wſpólnemu dla Oyczyzny Naſzey; teraz dozwólcie mi cokolwiek powiedzieć za tą częścią Duchowień-

ſtwa, na które ſzczegulnieyſzy wzgląd mieć powinniśmy, a to z dwoiakich powodow: raz z powodu Obywatelſtwa i winney ludzkości, powtóre z powodu nas ſamych wiążącego intereſu; oto Nayiaśnieyſze Seymuiące Stany ſą takie Plebanow funduſze, ſą i Zakonne które przy uſzczuplonych ſwoich dochodach, ledwie ſą w ſtanie utrzymywania ſiebie ſamych, a i ci do powſzechney ſkładki ſą pociągani, tak że przymuſzeni iedni iako to Plebani ſzukać nawet w nieprzyzwoitym ſpoſobie wſparcia u włáſnych Parafianow a naywięcey że zniſzczeniem i wycieńczaniem tychże maiątkow, co właſnie drugim podatkiem na Poddańſtwo ſtaie ſię; w nieprzyzwoitym mówię ſpoſobie, bo nawet z Prawem Religii niezgadzaiącym ſię, kiedy Sakramenta ſame na okup wyſtawione zoſtaią mianowicie od Plebanow *Ritus Græco Uniti*, ci niewiem pod iakim pretextem od ſpowiedzi Wielkonocney rok rocznie od każdego

Poddanego po groszy 15. od kartek wymagaią, a nietylko że okup niezgadzaiący się z Prawami Religii, ale nawet odstręczaiący od dopełnienia tych, co winni są zadosyć czynić obowiązkom Prawa Kościoła; a co mówić *de Juribus Stolæ* te w obydwóch obrządkach Kościoła w Plebanach mocno są podniesione iż z niezmiernym wyniszczeniem Poddaństwa są na tychże wymagane zdałoby mi się Nayiaśnieysze Stany weyrzeć w urządzenie i każdego z osobna fundusze, aby ci którzy nad dwa tysiące iak z Plebanow tak i Zakonnikow Dobr nieposiadaiących dochodu niemaią, aby wolni byli od przyłożenia się do *Subsidium Charitativum*, i aby sami wszyscy Ci którzy winni będą do przyłożenia się do *Subsidium Charitativum*, do składki powszechney nienależeli, lecz sami włożone quantum do Skarbu Publicznego oddawali, a tak iuż będą dalecy od narzekania na nierówne

wkładanie na siebie, iak dotąd nie od iednego słyszeć się daie.

Są w kraiu Oyczyzny naszey i Biskupstwa niektóre co sprawiedliwego dla siebie oczekuią względu, a będąc iedney Matki Oyczyzny Synami, i nieoddzielne z powołania swego pełniąc obowiązki, czyż niepowinny znaleść na siebie od Nayiaśnieyszych Stanow słusznego weyrzenia.

W te czasy prawdziwie kiedy Oycowie Nasi nie z odeymuiącą lecz nadaiącą ręką byli dla sług Kościoła, rozprzestrzeniali Ziemię Oyczyzny naszey, a iak z utratą kraiu i sługi Kościoła do większych opłat pociągnionemi zostali, tak bać się trzeba niemylnie, abyśmy zamiast życzeń zawsze sprawiedliwego rozprzestrzeniania Kraiow Oyczyzny Naszey sobie wrożących, niedoznali uszczuplenia tychże.

A teraz to zdanie moie pod wysokie tak światłych, i wysokiemi zdaniami obdarzonych Mężow pod-

daię. Uczynicie Nayiaśnieyſze Stany iak Wam żdawać ſię będzie, a ia iak w gruncie przekonania właſnego byłem, tak podług tegoż i to zdanie moie otworzyłem.

GŁOS

Iaśnie Wielmożnego ZIELINSKIEGO Kaſztelana Rypinſkiego Kawalera Orderu S. Staniſława na Seſſyi Seymowey dnia 16. Marca 1789. Roku Miany.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE RZPLITEY STANY.

Nikt nademnie nie uwielbia więcey Stanu Duchownego = tego Stanu, który Bogu ieſt miłym, i w każdym Narodzie ſzanownym

bydź powinien. Prócz Swiętości Duchowieństwa, samey z siebie wszelkiego uszanowania wartey, mam szczegulne pobudki bydź przychylnym temu Stanowi = Bo z iego maiątku w imieniu, widzę pamiętnik spadkowy, po Dziadu moim Arcybiskupie Lwowskim, w niewoli Moskiewskiey w Kiiowie zmarłym. Lecz tam gdzie idzie o dobro publiczne, iść za pożytkiem osobistym mam za występek, a tknięty niewolą Poprzednika moiego, i podobnemi widokami, niewolniczych kaydan, na Biskupach, Hetmanie i Pośle, = tknięty rozlewem kwi niewinney Obywatelskiey, nie zadawno wystygłey.

Niosę Wam Prześwietne Stany te znamiona nieszczęść Kraiowych, aż nadto przytomne, żebyście nie widziały w nich zniewagi całego Narodu. Niosę i tobie Przezacne Duchowieństwo = świeże otwory, ran, i obelgi Stanowi twoiemu wyrządzoney. Pó-

kiż oſzczędzać będziemy maiątkow naſzych pókiż tak nieczułémi zoſtaniemy na krzywdy nam wyrządzone. Dziś ieſt moment polepſzenia całą naſzą możnością Loſow Oyczyzny.

Nie Duchem zatym podłey nienawiści przeciw Przezacnemu Duchowieńſtwu w naywyżſzym względzie odemnie upoważnionemu = w którym widzę Wſpół-Braci, Wſpół-Obywatelow, i Kość, Kości naſzych. Lecz że pragnę widzieć Domy Bogu poświęcone, wolne od zniewagi, i gwałtow przez Zagranicznikow w Kraiu naſzym praktykowanych = że chcę Rządcow światła, i nauki Chrześciańſkiey, niemieć niewolnikami w ciemnych lochach więzionemi, przez przeciwnikow Religij naſzey = że radbym w Narodzie wiekiem uśpioną ocucić waleczność. Byłem za większością podatku z Dóbr Królewſkich, by-

łem za mocą Narodu = Jeſtem w podobnym mniemaniu z dóbr Duchownych = Jeſtem za całością, i powagą Stanu Jego. A gdy na ſiebie ſamego z mieyſca moiego, kłaść będę podatek, zawſze póydę za tym, co więcey przynoſić będzie, na pomnożenie ſił Narodowych, do Skarbu Rzeczypoſpolitey. A gdyby głos móy, był głoſem powſzechnym, mówiłbym daymy połowę maiątku, abyśmy w drugiey połowie wolnemi zoſtali Polakami. Ale nie daymy nic = ieżeli dać mamy mało = Bo nie na obronę, ale na własne uciążenie damy.

Nie wzywam Praw naglących Duchowieńſtwo do datku dla Rzeczypoſpolitey uciążliwego = ani oddalam tych, które mówią za ſtanu tego własnością. Żądam tylko aby w miarę dziſieyſzey potrzeby Rzeczypoſpolitey Przezacne Duchowieńſtwo udzieliło dochodow ſwoich. Ten ſam zamiar

powiękſzenia ſił Woyſkowych, był mi powodem żem w tey Izbie głośno powiedział przy wotowaniu względnie datku z Staroſtw: Iż ieſtem, i zawſze będę za większością podatku. Krzywdziłbym moią delikatność, gdybym ſłowo dane publiczności lekkomyślnie cofał. I nie ubliżę ſobie łaſkawych względow Przezacnego Duchowieńſtwa, gdy ie woląc widzieć więcey daiącym, iak wraz z ſobą niewolniczym. Jeſtem zatym co więcey przynoſić będzie do Skarbu Rzeczypoſpolitey z Dóbr Duchownych.

Uwielbiam te wielkomyślne Duſze w Stanach Seymuiących które mówią za wolnością = mówią za Oyczyzną = i mężnie ſtaią za niepodległością Narodu = uſiłuiąc polityczne ſyſtema wolnorządności, i ſtanu Państwa w ſwoich zatwierdzić granicach. Ale polityka naygruntownieyſza = ſiłami Woyſkowemi nie wſparta = że ieſt

czczą? widziemy u poſtronnych, i u ſiebie przykłady.

Ten więc Patryotyzm, który ſam z ſiebie przykłada ſię do dobra publicznego, iaki nie dawno widzieliśmy w Oſobie JW. Rzewuſkiego Piſarza W. Koronnego Poſła Podolſkiego, a dawniey w innych = Ten Patryotyzm, który mówi za więkſzością podatku = za więkſzemi użytkami, w każdym artykule Skarbu publicznego a tym ſamym za pomnożeniem woyſka mam za Swięte, i ſłuſznie należy aby im Narod, i potomność, Ołtarze chwały, koloſy zaſługi ſtawiała.

Bo to co zdrowa polityka uſtanawia te mocą zabeśpieczyć uſiłuią. Pomoż Boże abym w rzędzie takich Patryotow choć oſtatnim mieścić ſię potrafił.

Jeſtem z tym zdaniem, że w ten czas Obywatel ſzczęśliwy = gdy nie ieſt uciążony mocą rządniczą = Ale i ze mną zgodzić ſię

mufi każdy, że w Narodzie bezfilnym, w Narodzie takim = iakim my iesteśmy = żaden Obywatel beśpiecznym życia, i maiątku ani fzczęśliwym bydź nie może = Jeżeli nie udzieli części dochodu fwego na zaręczenie miłey fpokoyności.

Obalmy zbytek? to Bożyfzcze, aż nad to u nas czczone = zmnieyfzmy potrzeby okazałości potrzeby umyfł łechcące = zoftańmy przy tych = które fą zafileniem iftotnym umiarkowanego życia a tak potrzebny datek dla Oyczyzny będzie nam oboiętnym.

Królu Nayiaśnieyfzy Panie móy Miłościwy, na przedoftatniey Seffyi mówiąc z Tronu do Narodu za Przezacnym Duchowieńftwem = okazałeś Wafza Królewfka Mość wfpaniałość Dufzy = dobroć Serca Pańfkiego = Te to cechy Panowania fwego w które Narod z ufzanowaniem wpatruie fię = i tym ściele zawfze w miłym

uczuciu podległość swoię. Ale to nie są szczegulne pobudki względow Waszey Królewskiey Mości dla Stanu Duchownego = zna cały Narod te Swięte dary Serca Waszey Królewskiey Mości = Ze każdy Stan Rzeczypospolitey, radbyś widział obfitości pełnym, = bo znasz cały Narod bydź swoim Narodem = zasilasz potrzeby wielu = Dotkniętym Obywatelom dobroczynną ocierasz ręką zrzenice. Ale Miłościwy Panie pozwol łaskawie powiedzieć, że czyniąc wszystkim dobrze, nie trzeba żebyś swoich własnych zmnieyszał pożytkow. Cóż iest zasłoną Maiestatu Waszey Królewskiey? siły Narodowe = a co iest podporą Tronu Jego? moc Woyskowa. Co zaniesie potomności Sławę Panowania Waszey Królewskiey Mości? postawienie Królestwa Polskiego w rzędzie równoważności z innemi Potencyami Europeyskiemi. Bez podatku, bez woyska, możeszże

Miłościwy Panie, dóyść tak szczęśliwego zamiaru? nie zapewne.

Jest więc własną potrzebą Waszey Królewskiey Mości, iżbyś wszystkie Stany, zachęcać raczył do szczodrego przyłożenia się dla dobra publicznego. Te to pożytki Oyczyzny, pożytki chwałę przynoszące dzielności Waszey Królewskiey Mości, podniosłby głos móy dzisieyszy, głos wdzięczności, bo ten będzie zawsze silnym, tam gdzie będzie szło, o dostoieństwo, i prerogatywy Tronu Pańskiego iako złączone z dobrem powszechnym. Gdy Bogu, Oyczyznie, i Waszey Królewskiey Mości winienem w tym mieyscu moie iestestwo.

Jaśnie Oświecony Mości Xiąże Prymasie, mówiłeś za całością powszechną stanu swoiego = ale nie słyszałem Waszey Xiążęcey Mości mówiącego za dostoieństwem Prymacyalney godności, gdy w Proiekcie przez siebie po-

danym zaięty więcey miłością Oyczyzny iak własną = nie wyłączyłeś od datku dla Rzeczypospolitey dochodow swoich = luboby słusznie należało = bo któż nie widzi ile ta pośrzednicza w Narodzie godność potrzebuie okazałości, i wydatku zawsze, a osobliwie w czasach bezkrólewiow. W takim postępku dałeś Wasza Xcia Mość przykład gorliwości zwykłey o korzyść powszechną = ceniąc barziey dobro Oyczyzny nad dobro własne. Wszelako ia z przekonania moiego szczupłość dochodow Prymacyalnych Przeświętnych Skonfederowanych Stanow oddaię rozwadze.

PSZCZOŁY

JEDNEGO chłodnego ranku,
Kiedy zewſząd wichry dęły,
Pszczoły w ſwoim ſłodkim wianku,
Złożyć Radę przedſięwzięły;
Teraz, teraz czas, mowiły,
Pomyślić o złych ſąſiadach,
Co nas aż dotąd gnębiły
Poiedynczo i w gromadach;
Nie raz naſz ten ul Oyczyſty,
W woſki i miody zamożny,
Odwiedzał Szerſzeń ogniſty,
I rod Oſſow nie pobożny;
Dziſiay dochodzą nowiny,
Że łaſkawſze ku nam loſy,
W Marſa wdały plątaniny
Wſpomnione Szerſznie i Oſſy;
Złączone te dwa Narody
Nie ſzacuiąc dni ſpokoyne,
Porzuciwſzy ſwoie grody,
Gdzieś na Wſchodzie wiodą woynę.

Uderzmy więc na nie śmiało,
Pomoże nam dobra Mucha,
Która unosząc się chwałą,
Szepce coś lubo do ucha.
Ma i ona swe sztandary,
Swoie Chorągwie, i Roty,
Nie patrzaymyż iuż przez szpary,
Dzisiay dla nas moment złoty.
Trzykroć zaiste szczęśliwy,
I trzykroć błogosławiony!
Kto za swe Oyczyste niwy
Z życia tego pozbawiony.
Takim wrzały Pszczoły zdaniem,
Taka ich nęciła żądza,
Wszystko brzmiało iuż łaianiem,
Każda ostrą broń narządza;
Kiedy Matka dobra, bacza,
Tak wyrzecze do swych dzieci:
Niech od was ta myśl opaczna
Precz tam gdzieś w stronę uleci;
Jeszcze nie czas Dziatwo luba,
Ossy albo bić Szerszenie,
Niech się pierwey dawna kluba
W tey naszey przywróci ścienie,

Niech ſię wprzódy młode roie
Pod Jeſień z Ulu wytoczą,
A ſama póydę na boie,
Zwalczym choćby ſrogość Smoczą;
Choćby Lwa ſtraſznego ſiły
Na nas ſię wtedy miotały,
Nie będzie śrzodka, *Mogiły*-
Albo *wieczney Wieniec chwały*,
Dziś ieſteśmy nadto mdłemi,
Aby na obu uderzyć:
Trzeba baczności na Ziemi,
I Muſie nie ma co wierzyć;
Równie ona lubi Miody,
I naſze ſłodycze wonne;
Równie rwała naſze grody,
Jak dwie Sąſiadki poſtronne,
Moim zdaniem ni Szerſzenia,
Ni drażniymy Oſſy mściwe;
Pierwey niech ſię rozpoſtrzenia
Moc Kraiu, ſiły właściwe;
Pierwey niech ſię razem ſprzęże
Jedność Braterſka i zgoda,
W ten czas przez takie Oręże
Nadgrodzi ſię naſza ſzkoda;

Ta ieſt rada dzieci moie!
    Te ſą przychylne uwagi,
Szczęście, o Narodzie! twoie
    Nie zrobi dla mnie zniewagi;
Twoy los owſzem moim loſem,
    Dobro radością iedyną,
Pod iednym z tobą ią cioſem,
    Pod iedną legnę ruiną,
Albo męſtwem wydobyta
    Z obcych przemocy ogniwa,
Chwały i miłości ſyta
    Będę więcey niż ſzczęśliwa.
Ledwie Matka zakończyła.
    Ucichły Pſczołki w zapędzie,
Robota ſię powróciła,
    Wſzyſtko było w ſwoim rzędzie,
Każda co mogła, to nioſła
    Na przyſzłych roiow karmienie,
Aż też nowa młodź uroſła,
    A z nią Narodu zbawienie;
Dała część i Matka chętnie
    Ze ſwoiey ſłodkiey ſtodoły,
Niechcąc patrzać oboiętnie
    Jak ſię obarczaią Pſzczoły.

Szerſzeń więc zdaleka miiał,
  Oſſa w ul ſię nie zbliżała,
Szerſzeń, choć z niechęcią ſprzyiał,
  Oſſa czaſem i zadrżała,
A znaiąc zdatność do boiu.
  Nie gwałcono im pokoiu.
Pſzczołki ſię ſame powoli,
  Nie taiąc tego, co boli,
I co ſerce onych ściſka,
  Wróciły w dawne ſiedliſka.
Jedno to przyſłowie nieſie
  Bądź i w Zamku, bądź i w Leſie:
Kto ſłucha Matki ſwey rady,
  Uniknie ſzkodliwey zwady.



GŁOS

Jaśnie Wilmożnego PIOTRA HRABI MAŁACHOWSKIEGO Woiewody Krakowſkiego Orderow Polſkich Kawalera Na Seſſyi Seymowey Dnia 12. Marca 1789. Roku. Miany.

W Naynieszczęśliwſzych Rzeczypospolitey czasach iakie były mniemania o Duchowieńſtwie, iakim ſposobem żądana pomoc, naucza nas Prawo, naucza Hiſtorya Narodu doſtatecznie.

Szanowała Rzeplita Ich Przywileie, Ich własność. bo z iednego zrzòdła pochòdzą co i Naſze. znała to że kopać grunt pod niemi, ieſt to iedno co i chcieć obalać Gmach cały Naſzych Prerogatyw.

Szanowała Rzeplta ta tę Hirarhią Kościoła Swiętego w Narodzie, znaiąc ſię zawſze przodkuiącą w gorliwości o całość Kraiu i ſwobody Jego

Nic mòwić nie można gruntow-

nieyſzego za niemi iak ſame Prawa mówią.

Królu Nayiaśnieyszy. mówiłeś za Duchowieńſtwem, bo oſiadasz Tron, z którego Przodkowie Twoi naymocnieyſzą podporą byli Kościoła i Duchownych przy Nim.

Nie ſą przykłady dla Ciebie, bo Ty z Siebie przykładem ieſteś i będziesz naſtępnym po Tobie. Utrzymuy i zachowuy tę poświęconą całość Prerogatyw, które tak ściśle ſą z Naſzemi ſpoione.

Prześwietne Skonfederowane Rzepltey Stany co Staropolſką cnotę, męſtwo, odwagę, utrzymywać żądacie, ufam za naypierwſze prawidła Wam będzie poſtępek ten, ktòrym ſzedł Wiek przed Nami, Mężow Wam ròwnie podobnych.

Nie kładli Oni ciężarow na ramiona Duchownych, nie czynili z Nich offiar, ale nieuwłaczaiąc w niczym Ich Prerogatywom, Ich właſney gorliwości, potrzeby oddawali Narodu.

Nie omylił ſię Naród na tym. i nie może omylić nigdy, znalazł chęć dobrą w Duchowieńſtwie,

znalazł skutki pomocy przewyższaiące możność samę, tego dowody były i są dostateczne za Naszych czasow.

Przytym przeświadczeniu, obstawać i teraz zamiarem iest Waszey Prześwietne Stany Skonfederowane gorliwości, moim oraz wiernym o dobro Narodu, o swobody Stanow, wspolne i niemogące bydź iednego bez drugiego nadwerężone usiłowaniu.

Co do Proiektu iuż od Niedziel kilkunastu podanego do Laski przez JW. Inflandzkiego, a dziś przez Kollegę mego JW. Kasztellana Łukowskiego promulgowanego, żądaiących aby Intrata Biskupstwa Krakowskiego, oraz cztery kroć sto tysięcy z konwencyi Wiedeńskiey wynikłe były oddane na Woysko, w tym mieyscu znam moią powinność przymówić się.

Konwencya od Stanow approbowana, iuż iest Prawem, uznały ią Stany Sprawą i Dziełem Seymu, ktoremu tak się podobało, tak się zdawało, nikt za nie w odpowiedzi bydź nie może, co uczynił i za

go uczynił, bo iakby nic ſam przez ſiebie nie uczynił, gdy poddał pod roztrząśnienie Stanow Rzepltey.

Stany Rezpltey zapewne ſprawiedliwość zachować nayściśleyſzą żądaią, to ieſt naypierwſzy użytek i Publiczność intereſſuiący, aby oddane było co ſię komu należy.

Summy czterykróć ſto tyſięcy Deſtynacya wyznaczona w Konwencyi. Konwencya approbowana, więc równie i ta Deſtynacya nie może bydź odmieniona.

Ten to wyrok winny ieſt i w zamianie wymienionym włościom, maią ony ſwóy Fundusz, maią ſwoich Właścicielow, a Woiewództwo Krakowſkie cierpiałoby, gdyby i tak ſzczupłe w ſobie nie odbierało korzyści ſobie należące i w nim znayduiący ſię Duchowni.

Przy całości więc tych Dochodow prywatnych Oſob własnych obſtawać mi ſię należy, aby oſobliwſzym nie były podległe ciężarom.

MOWA

Iaśnie Wielmożnego. Nałęcz MAŁACHOWSKIEGO Woiewody Generała Ziem Xięstwa Mazowieckiego. Dnia 12. Marca Roku 1789. Na Sessyi Seymowey Miana.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy, Prześwietne Skonfederowane Rzeplitey Stany.

OD początków rozszerzonych Granic i zwiększoney Ludności Narodu Polskiego: gdy przez dobroć Królow, i zręczność czulszych Obywatelów, zyskiwał Stan Szlachecki pomnożenie Swobod i Wolności, Rząd Kraiowy, stopniami zamieniał się w Możnowładztwo: a to. że się stało przyczyną niedołężności w utrzymywaniu Całości rozległego Państwa, Dzieie Wie-

ków uczą; a własnie za czasow Naszych doświadczenie, smutno, lecz iasnie przekonywa.

Niemięliśmy nigdy Woyska tyle, ile obszerność Granic strzeżenia od cudzey napaści wymagała; bo nigdy nie było Skarbu, na regularne opłacenie Zołdu, dostatecznego. Nie mógł bydź nigdy Skarb pomnożonym, bez Podatkow stałych całą Powszechność tykaiących, i ogólney Potrzebie proporcyonalnych, bo ich układ czy stanowienie niezgoda psuła; skoro Stan możnieszy od tego ciężaru wyłamywał się, a reszta Współczłonków Rzeczypospolitey dla nędzy i ubóstwa tey naypierwszey potrzebie odpowiadać nie zdołała.

W takim rzeczy nieładzie, nie można się dziwić, że w każdym Wieku, bo w porze każdego Panowania, umieiący z bezrządności pożytkować, wpadali Obcy w Kraie Nasze, plondrowali Prowincye,

a opieraiąc ſię aż w Stolicy Państwa, rozrządzali, odcinali, i ſtanowili o Nas; podług upodobania i korzyści ſobie wygodnych. Zdaie ſię, iż przedłużenie Ieſteſtwa Naſzego, cudowney Opatrzności pieczy, i ſzczególniey Przodkow Pobożności winniśmy.

Nadeſzła od Wieków pożądana chwila: że potrzebę Woyſka poſtrzegamy, i na Jego utrzymywanie, konieczność Podatkowania uznaiemy. Szczęśliwy moment! Przecież ten, dawnych ſzkodliwości przywara truie; Czyli zbytnia miłość w ulgiwaniu iednemu Stanowi nad drugich, bez baczności na Sprawiedliwość, naynagleyſze Rzeplitey zaradzenie ſpóźnia.

Stan Duchowny ieſt dziś celem rozróżnionych zdań i ſprzeczek. Jzaliż uprzedzenie albo oſobiſta niechęć może bydź zrzódłem Prawodawſtwa? Stan Duchowny, ani ieſt tak bogatym, żeby nawet całkowitym ſwoich dochodow zni-

ſzczeniem w dzieſiątey części potrzebom Rzeplitey doſtarczył, ani tak niepotrzebnym, iako ſię wolniey myślącym wydaie. Trzydzieści lub Czterdzieści Oſob maiętnieyſzych, nie oznaczaią Stanu, w którym Tyſiące raczey z cnotliwości Panowania, niżeli z przyzwoitey Pracom nadgrody Społeczności uſługuią.

Łatwiey ſię iaka Społeczność baczna i rządna bez Woyſka utrzymać może, nigdy zaś w żadney Prawa naydobitnieyſze bez pomocy Duchownych wewnętrzney ſpokoyności zabeśpieczyć nie wydołaią. Nie uſtawicznie ſię Narody napaſtuią, czy naieżdzaią? Więc obrona zewnętrzna częściey próżnuiąca, nie użyteczna, Uſtawicznie zaś namiętności każdą Społeczność wzruſzaią, i mieſzaią: A tam uſtawiczna praca, i naypilnieyſza baczność, dla ſzczęśliwości wewnętrzney iedynie Stanowi Duchownemu przeznaczona.

Stan Duchnwny w Polfzcze nie ieſt ſam Jeſteſtwem albo naylicznieyſzą częścią Narodu: Jzaliż całości Jego z naywyżſzym Siebie uciſkiem zapobiegać powinien; Ani kiedy Stan Duchowny chciał bydź ſwoiey Oyczyżnie obcym. Swiadczą Dzieie i Prawa Kraiowe, iż do gwałtownieyſzych Rzeplitey potrzeb i wſpaniale i ochotnie przykładał ſię. A za czaſow Naſzych wſzelki rodzay Podatkowania Publicznego przyiąwſzy; cale ſię od nowych niewyłącza. Nad to, Daninę dobrowolną ofiarował, i z doczeſney w wieczną zamienioną punktualnie opłaca.

Przyſtoi zaſtanowić ſię! Kto ſkłada Duchowieńſtwo Polſkie? Są to Bracia, Krewni Naſi, i Członki iednego Ciała: a wielu z ſwoich Oſob dwoiako pożyteczną Społeczności wypłacaią ſię uſługą, bo do obowiązkow powołania, łączą Urzędowania Publiczne: Ani ſię łudźmy uroionym pozorem, że uciſka-

iąc wyżſzym Podatkiem Ducho-wieńſtwo, uczyniemy iakąś Stanowi Szlacheckiemu ochronę; Wieleż to Familii iſtotne w Krewnych Duchownych zyſkuią wſparcie! Którzy obarczeni uciſkiem Podatkow, albo cofną korzyſtne wſpomogania, albo ſię nowym dla Krewnych Swieckich ſtaną ciężarem, gdy zniſzczonych przez wrodzoną ſkłonność dźwigać i utrzymywać muſzą.

Duch iedności, zgody, i wſpólney miłości dźwigał Narody upadaiące: W tym ſpoſobie ſzukaymy polepſzenia loſu! Przyłożmy ſię wſzyſcy, mimo przewagę Stanu nad Stanem, do ratunku Oyczyzny! Bo ta wſzyſtkich równo dotykać powinna. Równość ieſt haſłem prawdziwey Wolności, a wymuſzona Ofiara mniey pożyteczna, a zawſze mniey przyiemna bywa.

Zoſtawmy czułości Duchowieńſtwa, wiele dla Dobra powſzechnego ofiarować zechcą! Będzie im

zapewne słodko Pierszeństwo Prawami i przyzwoitością ostrzeżone, przykładnym miłości Publiczney wzorem w swoiey szczodrocie i hoyności utwierdzić.

Tak Prawa, Ludzkość i Sprawiedliwość, tak polityczna równość; tak przystoyna cześć temu Stanowi, od Przodkow Naszych przez liczne wieki dochowana, ubeśpieczonemi, i ocalonemi zostaną.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana TADEUSZA MATUSEWICZA Posła z Woiewództwa Brzeskiego-Litewskiego na Sessyi Seymowey D. 13. Marca Roku 1789.

KIEDY długo czekana przyszła nakoniec pora, że o istotnym Oyczyzny ratunku, bo o dźwignieniu sił Jey radziemy, gdy w ciągu dzieła nad

Podatkiem za Stanu Duchownego należeć maiącym stanęliśmy, nie mniemam Prześwietne STANY! iżby Nam o to iedynie chodziło, kto wiele, kto mniey udzielić ma wsparciu Oyczyzny, ale o to iść Nam powinno naymocniey, abyśmy wszyscy dali tyle, iżby omylona w nadziei ratunku Oyczyzna, na wszystkich Nas narzekać, wszystkim oziębłą ku sobie miłość wyrzucać nie miała powodu; nie widzę ia, iżby czyimkolwiek było zamiarem z swoich ramion zwalać cięzar na cudze, w cudzym ucisku szukać ulgi dla siebie. Kto żąda po drugim hoynieyszego, dla Oyczyzny datku: ten tym samym sam sobie bydź skąpym dla niey zabrania, ten, gdy koley na niego przyydzie, daie prawo wymagać tego po sobie, czego sam wymagał po innych. Wspólną znamy wszyscy Oyczyznę, wspólne Nam bydź iey potrzeby powinny, wspólnie Nam i równie, tak Duchownego, iak Swieckiego Stanu Obywatelom, na iey beśpieczeństwie zależy.

Uznał Stan Duchowny, iż iest szczęśliwszą Obywatelów częścią nad

tę, którą Szlachta Dziedzice Ziemi składaią, uznał iż mu życiem bronić Oyczyzny nie wolno, iż pełnić Oyczyźnie z maiątku na Seymikach, Poselstwach, i innych, Urzędach posługi z iego się powołaniem nie zgadza; uznał, iż maią Dziedzice Ziemi powinności, których on nie ma, żywienia i utrzymywania Familii, sposobienia Dzieci na Sług Kraiowi przydatnych; uznał, iż dochód nie Krwią Przodków kupiony, ale prosto, z Rąk Oyczyzny odebrany posiada; uznał zatym, iż Oyczyzna ma Prawo w potrzebach swoich dopominać się hoynieyszego wsparcia od tych, którym hoyniey dobrodzieystw swoich udziela. Głos Oyczyzny wspieranym bydź nie potrzebował, usłuchał go, poszedł za nim Stan Duchowny z tą ochotą, na którą my z uwielbieniem patrzyliśmy, którą z uwielbieniem wspominać będzie Potomność, gdy dobrowolnie tyle drugie oświadczył płacić Podatku, ile Dziedzice Ziemscy dawać obowiążą się.

Nie iest myślą moią roztrząsać, czyli ta proporcya sowicie płacić się maiącego przez Duchownych Podat-

ku nadgradza Szlachcicowi te powinności i koszta, na które go wyſtawiają Stan Jego i winne Oyczyźnie posługi; nie wzdrygam ſię wyznać, iż pobudką milczenia mego w tey mierze ieſt to uſzanowanie, które dla Stanu Duchownego przez wzgląd na Jego powołanie, na Jego powagę, na Jego dla Oyczyzny pożyteczność, czuię należne. Lecz ieśli wolno mi ieſt niedomagać ſię u Stanu Duchownego znacznieyszego potrzebom Kraiu doſtarczenia, nie przeto czuć przeſtaię nayściśleyszą powinność, bronienia tego, co raz Oyczyźnie oddane iuż Jey ſtało ſię własnością.

Nie pierwſzy to raz na dniu wczorayſzym Stan Duchowny gorliwą dla Oyczyzny uſługą pokazał ſię godnym tych dobrodzieyſtw, które od niey odbiera; że dawnych nie wſpomnę wieków, w czaſie, kiedy okoliczności, daleko od dziſieyſzych różne, zamiaſt nadziei, którą dziś Nas ożywia, widokiem nieſzczęść i rozpaczą, Serca Obywatelów przerażały, kiedy obcych przemoc, i chciwość Domowych ubożyła opuszczoną od wszyſtkich Oyczyznę; na Seymie którego kroki

i czynności, zyſki prywatne, nie dobro ogólne mieć zdawały ſię w zamiarze, w Roku mówię 1775. Stan Duchowny pięknym, lecz nieſzczęśliwym, bo nienaśladowanym przykładem, Summę 700,000 Złł: co Rok płacić ſię maiącą potrzebom Rzeczypoſpolitey poświęcił, ofiary swoiey nie chciał kondycyami ſzpecić, oddał ią bez warunków, oddał na zawsze; odtąd Rzeczpospolita dochodem tym, iako własnym swoim rozrządzała, i wolnie w Roku 1784. Seymuiąca poſtanowiła Prawem, iż po ſkończonym przez lat 10. długów Nayiaś: Pana umorzeniu, Summa ta na pomnożenie Woyſka ſłużyć będzie. — Prześwietne STANY! ani się od zawiedzenia wſtrzymać, ani zadziwienia mego zamilczeć nie mogę, gdy widzę, iż to, co Stan Duchowny nieszczęśliwey, i nie maiącey nadziei szczęścia oddał przykładnie Oyczyźnie, dziś iey powſtaiącey, i bliższey ſzczęścia swoiego odbierać pragnie, i iak pierwey hoynością swoią dla Kraiu Współ Obywatelów zbudował, tak teraz cofaniem oney zadziwia; Jeśli Stan Swiecki po-

wolnie, i z uſzanowaniem przyymuie to, co ſam Stan Duchowny oświadcza, nieprzeto Stan Duchowny nabywa Prawa. odbierać to, z czego ſię iuż wyzuł i co nie iego, ale Rzeczypospolitey ieſt dobrem; Ja gdy się radzę obowiązków moich, i wyrazów Jnſtrukcyi, czuię, że po to od Braci wyſłany ieſtem, abym Rzeczypospolitey nowe obmyślał funduſze, nie niszczył gotowe, abym Jey dochody pomnażał, nie odbierał, abym Ją bogacił, nie ubożył, i dla tego na ſkaſsowanie *Subſidii Charitativi* zgodzić ſię nie mogę.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wielmożnego MICHAŁA ZALESKIEGO Woyſkiego Litewſkiego Poſła Trockiego. D. 16. Marca 1789. Roku.

NAYIASNIEYSZY KROLU,
PANIE MOY MIŁOSCIWY!
Prześwietne Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany.

PO owych głównych zawadach, które nie dopuſzczały bydź obronnemi Polakom, że się ſtać oraz niewolnemi lękali, w tęſknocie i w milczeniu nieraz ſię nadzieią dźwignienia Oyczyzny cieſzyłem, nieraz mię rospacz smuciła; wyznam Prześwietne Stany! wyznam przerażony, co czuię, rospacz nadzieię przemaga Gdy wſzyſtko co Nas trwożyło, iuż nie ieſt, lękać ſię samych siebie widzę potrzebę: Dwa Mieſiące przemiia, żeśmy sobie przyrzekli Podatki, sobie, bośmy przyrzekli obronie Oyczyzny

naſzey, przyrzekliśmy ſkutkowi Prawa, które Woyſko potrzebnym Kraiowi uznało; Przeſzedł czas na tym, z czego ſię samym sobie ſprawić nie potrafiemy, z czego ſię usprawiedliwić przed Bracią szczęścia swoiego od Nas oczekuiącą z trudnością Nam przyydzie; Podatki, ta droga iedyna do wyyścia z nieſzczęść, ten szczególny sposob do uczynienia Nas, i naszey Oyczyzny beśpiecznych, nie tylko że nie są ieszcze, ale gdy o śrzodkach do nich radziemy, zdaiemy się szukać ſposobu, żebyśmy Podatków nie mięli. Jakby Nas iuż nie trwożyły oczekiwania zdarzeń zewnętrznych, że sami sobie bydź ſzkodliwemi ſzukamy. Zbliża ſię Wiosna, z nią ſię zbliżyć mogą nieſzczęścia ku Nam, a My dla nich zdaiemy ſię przyſtęp ułatwiać, gdy do położenia im przeszkod, żadnych nie gotuiąc doſtarczeń, w samym o Podatkach zamyśle, Podatkom zabieżeć chcemy.

Ta Uſtawa co o Staroſtwach ſtanęła, której bydź obecnym ſurowy dla mnie wyrok przeszkodził, i ta, która o Dobrach Duchownych, która o Dobrach Stanu Rycerſkiego ma

ſtanąć, cóż są dotąd? i co będą? pòki nie znaydziemy śrzodka, iak źrzódła cenić, z których część naznaczamy dla Skarbu; Co są? póki nie obaczemy, iak wiele część przeznaczona Skarbowi wynosić będzie? Są obietnicą niezdolną nie tylko uczynić obronną Oyczyzny naszey, ale Ją nawet o obronie upewnić. Czemuż widząc niedogodność potrzebom Oyczyzny naszey, za obietnicę pewność i ſkutek zamieniać proponuiemy, uchylenie *Subsidii Charitativi* proponuiąc. Prześwietne Stany! pòki nie uyrzemy doſtatnią Oyczyzny naszey, na Jey ubożenie ani zdania, ani zezwolenia naszego nakłonić Nam ſię nie godzi; nie godzi, bo tu ubożyć ſiebie, a bogacić Oyczyznę naszą zeſłani ieſteśmy, i tośmy w Akcie Związku naszego przyrzekli: nie godzi, bo w tym czasie uchwalać Podatek, nie Skarb uſzczerbiać obowiązaliśmy ſię tym Prawem, ktòreśmy sami na siebie poſtanowili. Ktoż Prawo szanować będzie? kiedy ie ci znieważać ośmielemy ſię, ktòrzyśmy poſtanowili. Jeden z Nas na obronę ſtałego Prawa wyſtarcza, lecz byłbym godzien wſtydu, gdybym śmiał

iednego posądzić, że przeciw Prawu chce ſtanąć: tym bardziey żebym śmiał o przezacnym Zgromadzeniu Duchownych rozumieć, że ſię udzielać obronie Oyczyzny ſkłaniaiąc, chce lub zamyśla przez oszczędność zoſtawić nieſkuteczną obronę.

Zbyt wcześnie, i zbyt dla Oyczyzny naſzey ſzkodliwie ſtanowilibyśmy, gdybyśmy dziś ten ſtanowili warunek, który ieſt proponowany w Proiekcie, a przez który porównywaiąc ſzczęśliwych z mniey ſzczęśliwemi Obywatelami Kraiu naſzego, możebyśmy dla iednych ſtaiąc ſię nazbyt łagodni, dla drugich tyranami ſtali ſię: nie zbawia Oyczyzny, kto Jey Mieſzkańców niſzczy; tak My czynilibyśmy, gdybyśmy przed czasem, który Nam przeświadczenie przynieſie, iaka wielość Podatku z naszego układu wyniknie? i iaki którym Obywatelom ciężar Podatek sporządzi? ſtanowili i powinnościom Mieſzkańców, i potrzebom Oyczyzny granice; Rządem Prześwietne Stany ieſteśmy, chcemy bydź ſprawiedliwym? bądźmy uważnym, takim będziemy, gdy będzie-

my cierpliwi doczekać ſkutku rozporządzenia tego, które teraz o Podatku czyniemy; ſkutek Nam odkryie i miarę Podatku, i Sprawiedliwość względem podatkuiących: Sprawiedliwość wſzędy potrzebną, w powinnościach Obywatela dla Kraiu naypotrzebnieyszą, Sprawcą zguby Kraiowey, ieſt ſprawca zguby Obywatela, tey uniknąć nie ieſteśmy przygotowani, bo nie ieſteśmy ieszcze wiadomi komu znośną, a komu okrutną będzie ta miara Podatku, którą w teraźnieyſzym pomiarkowaniu wkładamy; Wolni Prześwietne Stany ieſteśmy, będziemy Panami uiąć Skarbowi, a wrócić uciążonemu, gdy Nam przeświadczenie ſłuſzność odkryie; lecz iak o ſłuſzności czynić uznanie mamy? gdy ieszcze przeświadczenia czekać należy, przed którym czynilibyśmy nieſłuszność w tym samym, że dawalibyśmy uznanie o tym, czego ieszcze nie wiemy. Wreszcie, piſząc Prawo o proporcyi Podatku ieſzcze przed uyrzeniem ſłuszności w podatkowaniu, piſalibyśmy na Prawodawców, którzy po Nas naſtąpią, Prawo (co do Sprawiedliwości) wątpliwe; ieſteśmyż

nad przyszłe Seymy mocnieyszi? i czybyśmy się nie poddali wzgardzie, gdybyśmy się za takich głosili?

Między zawady do Podatków liczyłbym warunek, który w Proiekcie czytam w słowach: *Salvo beneplacito Apostolico.* Duch nasz iest poddany Rządowi Kościoła, ale Dobra nasze są poddane Kralowemu Rządowi; między Rządem, a rządzonym Obywatelem nic nie ma śrzodkuiącego, równie iak między roskazem a posłuszeństwem; Przykładom naśladowanie winniśmy; Prawa nasze są i były zawsze udzielne, samowładnemi zostać i na potym powinny, nie czytamy nigdzie podobnych warunków, nie daymy ich czytać po nas Potomkom naszym, żeby się nie zdawało, żeśmy Przezacny Stan Duchownych, Stan z naszym zupełnie społeczny, zupełnie zrównany, zupełnie ieden, i tak iak my sami Cywilny wyłączyli z równości, wyłączyli z spólności z nami, albo się wyłączyli z podobney, iaka równie z niemi od Nas dla Głowy Kościoła podległość należy; w rzeczach Duchownych My Prześwietne Stany ni-

czym prócz Powołania i Reguł Jego nie różniemy się od duchownych Katolików, co do podlégania SS. Kościoła wyrokom, a w rzeczach Swiata, w rzeczach Cywilnych Duchowni z Nami są zupełnie równi Nam Obywatele, są nam współ Bracia; iako w Prawach Duchownych nic nie ma, coby się nie ściągało do Nas Katolików ogólnie, tak w tym, w co Duchowna nie zachodzi Zwierzchność, nic nie ma, pod co byśmy podlegać, nie maiąc poddawali w tym Duchownych naszych przez Prawo Cywilne, czciymy Prześwietne Stany święte Ustawy Kościoła, ale ich nie czyńmy pospolitemi naszym, do Nas mówionym bydź zda się: *non misceantur Sacra profanis*, i chybabyśmy myślili, że wszystkim Prawom naszym *Beneplacitum Romanum* potrzebne, w ten czas myślmy, że potrzebne Duchownym naszym, którzy są Przewodnikami naszemi; ale póki Prawa Cywilne sami sobie wszystkie piszemy, piszmy sami i te, które Nam są z naszemi Duchownemi, iako współ-Obywatelami społeczne.

Przechodząc koleią wieków przez Prawa nasze, znaydziemy, że zawsze były szczególnie naszemi, chociaż o Duchowch wspól Obywatelach stawały, w ten czas nawet, kiedy między Swieckich a Duchownych co weszło, co Rządowi w postaci uskarżeń było doniesionym, Prawa o tym, Rząd bez pomocy postronney władzy stanowił, albo ułożone Pakta między Zgromadzeniem Duchownym, a życzeniami świeckiemi potw erdzał.

Tak za Kazimierza W. Zażalenia Swieckich, wyrokiem Rządu ułagodzone zostały.

Tak za Władysława Jagiełły w Roku 1433. w skargach Stanu Swieckiego za zleceniem Rządu Biskup Krakowski Bodzanta ułożył Przepisy, które Duchownym za Prawa służą, bo między Prawa Kraiowe są pomieszczone, i są pisane stylem Rządowym.

A co się szczegulniey ściąga do Podatków iako do materyi, w którey teraz iesteśmy Roku 1527 za Zygmunta I Rząd stanowiąc generalną Dobr wszystkich Kraiowych taxę, dla ustanowienia przez nią regularney obrony; Pod tęż taxę Dobra Duchowne

poddał z tą uległością, iaka iemu dotąd należy. i to podobnież ſtylem rządowym pisane.

Tak koleyno wſzyſtkie Prawa ſtawały, które nie byłyby Prawami gdyby zależały od czyieykolwiek władzy, nie mówię, że nam należy ſłów oszczędzić, któreby i wdzięczność, Kraiową i Duchownych dla Oyczyzny przychylność świadczyły. Polſką wolnego Obywatela Oyczyzna, od żadnego gwałtem nie bierze, co ma, dobrowolnośc, to winna, ale mówię, że co dla Kraiu daie Obywatel Kraiowy, od niego samego ten wspaniały poſtępek pochodzi, i niczyiego na to pozwolenia nie szuka.

Nie idzie tu wſzakże o Bogactwa ozdobom Kościołów poświęcone, o Metale w ſkładach leżące, których walor w iednym użyciu zniknąłby, ſam przeciw temu ſtawałbym, idzie o część rocznego przychodu, który Ziemia Kraiowa co rok odradza, Ziemia, która obrony wymaga, która protegowana od Rządu, Rząd wspomagać w sposoby obronie wyſtarczaiące powinna, która ſtracona, ſtratą Kraiu byłaby. Z tych uwag, które

mi Prawo i przeświadczenie natchnęły, na żaden z warunkòw zezwolić nie mogę, bo czcić Prawa, i bydź przeświadczeniu posłusznym winnym się czuię, zwłaszcza, że Instrukcya Woiewòdztwa moiego przeświadczenia iest Strożem, a dla postępków moich przepisem.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wielmożnego ZIELINSKIEGO Kasztelana Rypinskiego Na Sessyi Seymowey Dnia 29. Marca 1789. Roku.

Królu Nayiaśnieyszy Panie Mòy Miłościwy. Prześwietne Rzpltey Skonfederowane Stany.

JEstem przeciwko sobie, ale iestem za ludzkością = chcę kłaść na siebie winę, abym niewinnego ochronił od przemocy = idę za własnym uszkodzeniem, abym Rzepltey ogulny przyniosł pożytek. Takowe uczucia każą mi mowić za interessem Chłopow,

Gdy śię wpatruię w poſtronnych Narodow osiadłości, widzę ie ludne i ſtosownie do tego ſtanu ubogacone = ſtawiam na drugiey ſtronie ſtan naszych Poddanych. Aliści w nim ſmutne doſtrzegam wyobrażenie nędzy. i bezludności = a gdy mi tego ſprzeczyć nikt nie potrafi przyznać i to muſi, iż takie zdarzenia właściwe maią przyczyny. Ja (ieżeli śię nie mylę) kładę za pierwſzą niewchodzenie zwierzchowy Władzy Kraiowey w interes Chłopow naſzych = drugą ucisk tychże przez niektórych właścicielow, = trzecią zdzierſtwa Zydow i oſzukania; o czym ſzerzey w mieyſcu ſwoim mówić będę.

Seym dziśieyſzy z świątłych i cnotliwych złożony Mężow zwrócił oko litości na ſtan Chłopſki gdy napiſał prawo. Prawo mòwię, które zanieśie potomności cechę niezmazanych zamierzeń Prześwietnych Skfederowanych Stanow: Ze Dwory a nie Chłopi płacić maią protunkowy Podatek: Zacoż tak ſprawiedliwego i chlubnego dla Stanow Seymuiących Prawa exekucyą wſtrzy-

mować mamy. Nie przystoi Zwierzchniey Władzy Stanow Seymuiących, aby to co Prawem mieć chce, czczym wyrazem na papierze zostało. Boby to było zwyczayną wadą Praw naszych. Ile że są takie doniesienia aż nadto prawdziwe, iż ieszcze nie oschło pioro Prawodawcze, a iuż iego wyroki widziemy zdeptane.

Niebaczność takich Obywatelow na własne uszkodzenia wiąże z sobą nierozdzielnym węzłem szkodę dla Rzepltey. Nie trzeba mi tego wykazywać szczegulnemi wywodami, bo mowię do światłych Mężow.

Przydam tylko: że znam takie Wsie nadgraniczne, i w głębi Kraiu, które miały po dwadzieścia kilka domow osiadłych, dziś nie maią żadnego. Pytam się kto na tym szkoduie? krotka odpowiedź, że Kray cały. Zubożenie iednego niebacznego Obywatela nie zuboży Kraiu, ale wyiście ludu za granicę, zmieyszona przez to ludność, zubożałe przez ucisk Chłopstwo, uymuią istotnych Bogactw Rzepltey i szczegulnych dochodow. Wszak spusto-

ſzona, i bez mięſzkańcow Wieś żadnego przybytku do Skarbu przynieść nie może. Tak gdy ſię tłomaczę, idę za intereſſem publiczności — mówię przy Prawie iuż uſtanowionym — i nie żądam tylko iego exekucyi, którą ſtoſownie do Prawa widząc ułożoną w Proiekcie podanym przez JW. Kraſińſkiego Staroſtę Opinogurſkiego, Poſła Bracławſkiego o przeczytanie tego Proiektu dopraſzam ſię. A gdy nie będzie iednomyślnie przyiętym, ułożenia propozycyi *ad Turnum* żądać będę.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmci Xiędza KOSSAKOWSKIEGO Biskupa Inflantskiego Kawalera Orderow Polskich, na Sessyi Seymowey dnia 24. Marca miany.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE RZEPLITEY STANY.

Rządu Republikańskiego ta iest istota i zasada, że pewność każdego osobista, maiątku życia, i czci, nie od woli samowładney rządowey, lecz od przekonania i wywodow obustronnych w sądzie przyzwoitym należy. Ten co z przełożonych ogulnych praw zaręczonych przysięgą według Boga i sprawiedliwości, odbiera Mi życie, dobrą sławę i maiątek, Sędzią

ieſt moim; ani ſarka Obywatel na niewolę, chociaż Sędzia nie tak myśli i ſądzi, iak myśli i ſądzi ſam obwiniony, bo w właſney ſprawie nikt bydź Sędzią nie może, ale ten co dla tego, że może, targa Prawo własności, ieżeli uſta nie ośmielą ſię wyznać, w ſercu każdego tyranem bydź muſi nazwany. Nigdy Rzeczpoſpolita bez wyznaczenia Sądu nie piſała w Konſtytucyach ſwoich wyroku naſtępuiącego na własność czyiąkolwiek; chciały Prawa Rządu Republikańſkiego, ażeby łaſka i miłoſierdzie otaczały Tron wolnego Narodu, zoſtawuiąc miecz i ſprawiedliwość ſądowey władzy; każdy Prawodawca winien ſkładać urząd Sędziego, delatora i Juryſty, gdy przywdziewa ſię w powagę Rządcy Kraiowego, gdyż dwie władze ſtanowiąca i exekwuiąca, ſtać razem bez wzruſzenia ſprężyn wolności nie mogą. Tą prawdą przeięty, nie mogłem zatrzymać na uſtach

czułey boiaźni o prerogatywy wolności narodowey, gdy się słyszeć dawały obwinienia tak żywych iako też i popiołem iuż zasypanych, i gdy własność uroczyście prawami stwierdzona pod wątpliwość była podciągniona. Wspominanie na Seymach wniosków bez żadney na nie odpowiedzi, sprawić by mogły w następnych tę opinią, że Seym może bydź razem Prawodawcą, Delatorem i Trybunałem, bez stron wywodu i odwodu, tym barziey gdy wyrazy w Konstytucyi umieszczone tey przemocy znamie na sobie nosić będą. Proiekt przeczytany zabiera i uznaie fundusze Duchowne pozostałe w Polszcze własnością Rzeczypospolitey; ieżeli w tym rozumieniu, że Rzeczpospolita iest Panią absolutną całego Narodu, nie poymuię iak ten nowy tytuł nad iedną szczegulniey częścią, ma iey bydź oddzielnie przyznawany; jeżeli zaś dla tego, że

Ziemia niemaiąca docześnego possessora, tym samym miałaby tracić właściciela na zawsze, kto nie uzna szkodliwych w tym wyrazie nietylko funduszom, ale nawet wielorakim Domom wnioskow. Ograniczyły Prawa spadek *in fiscum* i nikt go nie osięga aż dopiero po przekonaniu prawnym; iakże więc prawnie sporządzone Fundusze, pod pozorem że ich aplikacya i rozdanie ieszcze nie nastąpiło, od tey Reguły Prawa i sprawiedliwości mogą bydź wyłączone? Są one własnością Prawną Kościoła, i równie do Kościoła należą iak Dziedziczne do stanu Rycerskiego. Dał poznać Prześwietnym Stanom, J. O. Xiąże Jmć Prymas myśl zdobiącą stan i charakter iego wysoki, z ducha praw Kościelnych pochodzącą, iż użycie rzeczy funduszowey nie rozumie się bydź doczesnym tylko pożytkiem osob niektórych; gdy proponował W. K. Mości i Prześwie-

tnym Stanom ażeby część znaczna tych funduszow obróconą została na Łazarety, na Szpitale publiczne i zmocnienie fortyfikacyi Kamieńca, którą gorliwy Pasterz mieyscowy swoim staraniem i kosztem opatruie, aby tym samym przysługa Stanu Duchownego i w tey części była w potomności dla dobra Kraiu pamiętną, część zaś na opatrzenie ubogich Plebanow i Szkoł czyli Seminariow. Kiedy iednak Autor Proiektu niechce do tego zamiaru myśli swoich odmienić, z mieysca mego do Stanow zgromadzonych, których nikt niema prawa rządzić przekonaniem, odwołuię się i uniżoną zanoszę proźbę, o przeznaczenie tego funduszu całego nie na długi Rzeczypospolitey lecz napamiętnie trwałą dla ludzkości pomoc, przez co ieszcze i w tym razie szkoda Stanowi Duchownemu uczyniona zostanie osłodzoną.

Nayiaśnieyszy Panie, Prze-

śnietne Stany, hasłem Polakow gromadzących się ku obronie Oyczyzny była wiara i wolność, któż póydzie za tym głosem, gdy Kościoły okażą się bydź zniszczone a własność nie pewna, a to w tenczas, gdy w odpadłych Kraiach od Rzeczypospolitey (mówię szczegulniey co moia dosięga wiadomość) inney Religii panowanie, Biskupstwa, Arcy-b[illegible]upstwa, Kapituły i Plebanie nowe funduie i hoynie opatruie. Własność też osobista czyliż ma bydź w nas w powątpiwaniu, gdy tam w liczbę Kardynalnych Praw umieszczona. Lękać się prawdziwie należy, ażeby nagłe zbogacenia skarbu pragnienie, nie wytępiło w nas ducha wolności, ducha miłości Oyczyzny. Kończę zatym na powtarzaniu proźby o odmianę w Proiekcie wyrazow własność rzeczy cudzey przyznawaiących, a oraz o rozrządzenie temi funduszami według Proiektu

Xcia Jmci Prymasa na rzecz Ludzkość wſpieraiącą.

MOWA

Jasnie Wielmożnego FRANCISZKA ZELENSKIEGO Kaſztelana Bieckiego na Sessyi Seymowey dnia 26. Marca 1789. Roku miana.

Miłość właſna że ieſt wyżſza nad wſzyſtko w każdym ludzkim działaniu a nayſzczegulniey z czynności Seymu teraźnieyſzego poznawać można — My ſami którzyśmy tylokrotnie krew za Oyczyznę przelewać oświadczali ſię, gdy przyſzło do udziału maiątku, Bohatyrſki zaniechawſzy zapał, z zimną krwią niewſtydziliśmy ſię ſchraniać pod zaſłonę tego ſamego

75. Roku Prawa, które od Nas dziełem niecnot postępkow, zbrodni i przemocy nazywane było — Y owszem zapęd nasz daley ieszcze idzie, gdy ten sam Seym który teraz składamy, wystawiany od Nas na nayświętszą Epokę sławy i uszczęśliwienia Narodu, przestraszeni niepewnością dobrego użycia Ofiar naszych, niebespieczniey-szym nad wszystkie inne Seymy nazywać zaczynamy — a ieżeli wybor Narodu, iakim my iesteśmy, tyle w postępowaniu swoim okazuie słabości, a iakże spodziewać byśmy się mogli, aby powszechność, losow swoich do czasu powierzaiąca, nam samym wahaiącym się zaufać zupełnie miała, i błędy nasze za rzecz dobrą uznawać. Azardowi tam się tylko godzi coś zostawić, gdzie go uniknąć niemożna, ale szukać go tam gdzie uniknienia iest sposob, w rzeczach prywatnych byłoby nierostropnością, a w publicznych naywyższym

przeſtępſtwem. — Dać iak naywięcey na ratunek Oyczyzny dobre Obywatelſtwo nakazuie. Obwarować ſię iak naylepiey roſtropność i przywiązanie do wolności oſtrzega.

Nikt o tym nie wątpi, że kto chce mieć Woyſko, muſi mieć i Podatki, ale i tego nikt nie zaprzeczy, że wprzód zamiar udeterminować, niż śrzodkow chwytać ſię należy. Wſzyſcy tu ieſteśmy Polacy, wſzyſcy ſławę Narodu naſzego kochamy, każdy z nas ieſt przeświadczony, że w ten czas dopiero Panami ſię Kraiu, Wolności, i Rządu naſzego ſtaniemy, gdy przyzwoitą z Woyſka mieć będziemy od przemocy ſąſiedzkiey zaſłonę; — ale to ſamo woyſko chociażby było nieprzyiacielowi nayſtraſznieyſze, nigdy Obywatelowi, który go żywi i odziewa, ſtawać ſię nie powinno uciążliwe. Gdyż inaczey rozmnożona między Sta-

nem Cywilnym a Woyſkowym niechęć, mogłaby nas do owey nayokropnieyſzey, a w Roku 17. przy zwinieniu woyſka praktykowaney, doprowadzić fatalności. Zawczaſu złemu zapobiegać potrzeba, bo tego wykorzenienie trudne i koſztowne bywa. W tym mieyſcu a nie późniey należy ſię zwrócić do Artykułu 17go Proiektu Woyſkowego, i Sądy Cywilno Woyſkowe dokładnie opiſać i uſtanowić; takowa bowiem oſtróżność dla zabeśpieczenia wſzyſtkich Kraiu naſzego mieſzkańcow ieſt nieodbicie potrzebna — Stawaiący nieodſtępnie przy tym aby Sądy Ciwilno Woyſkowe nieodwłócznie ſtanowione były, nie tylko wſzyſtkich pozoſtałych w domach Braci, nietylko całe Obywatelſtwo, ſpodziewam ſię mieć za ſobą, ale i was Nayiaśnieyſze Seymuiące Stany, winni bowiem ieſteście przynaymniey właſnym waſzym wyrokom poſłuſzeńſtwo, i gdy wam ſię po-

dobało pod dniem 23. Stycznia w Warunku dołożyć, *wolne traktowanie wſzelkich materyi tyczących ſię zaciągu Woyſka Narodowego*, iakżebyście dziś Woyſku i Narodowi ſpokoyność i zabeśpieczenie iego odmówić męli.

Z niemałym ukontentowaniem dobrze myślących, i z wielką ſławą Narodu pomnaża ſię widocznie liczba Woyſka naſzego, ale oraz pomnażaią ſię i potrzeby obmyślenia przyzwoitych dla tegoż Woyſka lokacyi przechodow, i werbunkow, w naſzym ręku znayduią ſię te nieprzerwane ogniwa, które Cywilnych z Woyſkowemi przyiemnie i trwale ſpaiać powinny. Naſzym naywyżſzym powinno bydź ſtaraniem, ażebyśmy pierwey ięku w Narodzie, niżeli poſtrachu w Nieprzyiacielu nie wzbudzili. Nie wzdrygam ia ſię czynić przyzwoitych na Dóbr Dziedzicow nakładow, bo żyiąc w Obywatelſtwie, znam ich ſpoſob my-

ślenia, ale gdybym ſię odważył bezuważnie poſtępować, ściągnąłbym niezawodnie na ſiebie od żyiących zemſtę, a od potomności przekleńſtwo. Takowy móy wnioſek może ſię nie wſzyſtkim Seymuiącym ſpodoba, ale ia w tym razie śmiało ſię do Powſzechności odwołam, niech mnie za to ſądzi, że beśpiecznym poſtępuiąc torem, niechcę aby Dóbr Dziedzice właſność ſwoię nigdy nienadwerężoną nieprzewidzianym poświęcali loſom; i tym końcem propozycyą *ad Turnum* podaię, to ieſt: Czyli Sądy Cywilno Woyſkowe maią bydź pierwey niżeli Podatki z Dóbr Ziemſkich ſtanowione — lub nie.

GŁOS

J. O. Xcia Jmci ANTONIEGO JANA NEPOMUCENA CZETWERTYNSKIEGO Chorążego i Posła Bracławskiego Kawalera Orderu S. Stanisława Na Sessyi Seymowey Dnia 27. Marca 1789. Roku Miany.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy, Prześwietne Rzpltey Zgromadzone Stany.

GDY iuż do doskonałego prac naszych przybliżyliśmy się celu, dzięki Naywyższey Opatrzności i Jego Namieśnictwu w Narodzie naszym czynić powinniśmy, że nas tak prędko do pożądaney przyprowadziły mety, na którey atoli iuż stanąwszy, zastanowić się przecię nam należy, iaką część Narodu na-

ſzego za Ziemian liczyć mamy, tak chlubną dla Oyczyzny nioſącą oſiarę.

Jeżeli bowiem Dziedzicow ſamych tylko uznamy, znaczną przez to pokrzywdziemy liczbę Szlachty poſiadaiącą Ziemię w Summach ſwo ich, oddzielaiąc onych od wſpółeczeńſtwa w użytkach, ktore dla Oyczyzny nieść będziemy.

Nie mogłby ſię bowiem z takowych żaden prawym nazwać Oyczyzny Synem, ktoryby od ratowania ſwey Matki Oyczyzny oddalonym i wyłączonym bydź miał.

Ubolewać iuż nam wcześnie należy nad temi, którzy Kapitały na Procentach maią bez poſiadania częściow Ziemi, od tych bowiem trudne ieſt wynalezienie Podatku wiecznego, nie zoſtaną ſię atoli i oni ſami ſpodziewam ſię po Szlachetnym onych zaſtanowieniu ſię, bo ieżeli nie co rocznie, to przynay mniey raz z ſwoich Kapitałow cyr-

kuluiących takową potrzebną swą dla Oyczyzny przyniosą ofiarę, chcąc bydź policzonemi razem z nami też Oyczyznę ratuiącemi.

Zastawnicy tym bardziey i w onerach posiadaiący maiątki nie zechcą zapewne tak bydź podległemi, aby od swoich Prawodawcow byli w podatku zastępowani.

Podły albowiem byłby tych umysł, ktorzyby Uczestnikami z Osob swych własnych tak chwalebnego od Stanow Rzeczypospolitey uchwalonego nie chcięli bydź dzieła.

Zagrzebaćby się trzeba takowym, i nie bydź na żadnych Obradach publicznych, ktorzyby w liczbie ratuiących nie zostawali Oyczyzny Synow.

I lubo w tey Izbie znaydę może odpowieź, iż Zastawnicy i Posiadacze Dobr onerowanych podniosłszy swoie Summy i iuż od nich niepłacąc podatkow umnieyszą tych że. Odpowiem zapewne, że gdy

Podatki do Ziemie przywiązane ſą, okupiona Ziemia od nich, opłacać one będzie, czyli raczey Właściciele oney.

Zeby zaś Dziedzice i Właściciele Ziemi zaſtępowali Zaſtawnikow, Zaſtawnicy zyſkiwaliby ztąd w zamian reſkowania ſwoiey własności dla poratowania ſwoiey Oyczyzny, wſuwaiąc ſię w Dziedzictwa nieznacznie; a przeto dotatek względem Zaſtawnikow, po ſkończonym Głoſie moim oddać do Laſki oświadczam.

Z takowego mego wywiązawſzy ſię przekonania, żadney własności w ſobie niezawieraiącgo, bo Naywyżſza Opatrzność Ziemię, którą poſiadam, ieſzcze od takowych Zaſtawnikow zaſłania.

Mówić teraz będę za Woiewództwem Bracławſkim i innemi, chcąc bydź nie świadkiem tylko Seymu teraźnieyſzego, lecz aktualnym Woiewodztwa Bracławſkiego Reprezentantem.

Woiewództwo Bracławskie, Kiiowskie i Podolskje iak skwapliwe zawsze do ratowania swoiey Oyczyzny, tak częstym podpada klęskom i ruinom. Nie dawne czasy dały uczuć onym, gdy za wypadaniem Tatarow, same tylko bezludne w nich zostały się stepy. Pod takową uchoway Boże! porę, czyli mogłyby tak znaczny też Woiewodztwa kontrybuować Podatek? a wszakże nie pola, nie stepy puste, lecz ludzie przynoszą Panom swoim intratę? z których dla Rzepltey iest ustanowiony udział. Z tych więc powodow należy dla tych Woiewództw zostawić ostrzeżenie przez samę słuszność i sprawiedliwość, aby w czasie uchoway Boże! takiey klęski iuż praktykowaney, i po skończoney, na lat kilka, pokądby do intrat swoich nie przyszły, od takowych Podatkow były wolne; trzymaiąc się dawnego przysłowia = *Nemo dat qui non habet* =

A co do Instrukcyi Woiewo-

dztwa Bracławſkiego, która ieſt moim Prawidłem, tu iuż głębokie do W. K. Mci P. M. Mił: i P. S. Stanów zanoſzę proźby moie, o uwolnienia Szlachty ubogiey w Woiewodztwie Bracławſkim od nowo uſtanowionych Podatkow, wyſtawiaiąc P. Stanom ſtan onych tak zbytnie ubogi, że gdyby powtórnym oprócz Kominowego, obciążeni byli Podatkiem, ſpoſob wyżywienia ſię utracićby mogli.

Dotąd albowiem maiętnieyſi Obywatele i Urzędnicy takową Szlachtę żywią i w Podatkach dawnieyſzych zaſtępuią. Ciężar atoli nowy na wſzyſtkich, mogłby ich odwieść od tego ſzafunku.

Nayiaśnieyſzy Królu P. M. Mił: ieſteś Królem i Oycem nie tylko bogatych, lecz i ubogich Szlachty, ratuy ubogich, bo tych ieſt więcey, a ci połączeni z maiętnieyſzemi bronić będą Oyczyznę i Doſtoieńſtwa Tronu Twego.

GŁOS

Iaśnie Wielmożn: Imci Xiędza KOSSAKOWSKIEGO Biskupa Inflantskiego Kawalera Orderow Polskich na Sessyi Seymowey d. 29. Mca Marca Miany.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Móy Miłościwy Prześwietne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany.

W Ten czas, gdy uprzedzenie inny widok szczęścia i wolności dla Narodu naszego okazywało, mógł cnotliwie myśleć Obywatel, chociaż nie dogodnie potrzebie publiczney; mógł radzić bezsilność i nie porządek, iako twierdzę wolności, gdyż nie uważał skutecznego sposobu w zgodzeniu karności i posłuszeństwa w żołnierzu, z swobodą wolnego czynienia i myślenia w Polaku: porządku w społeczeństwie, z wykonaniem ścisłey za przestępstwo Prawa kary; wtenczas

nie było patryotycznym domawiać się za stanem Rolnikow, gdyż każdy takowy wniosek, rozumiano za ubliżenie samowładności Przywileiow Szlacheckich. Nie chlubne iest w prawdzie dla nas przeszley opinii wspomnienie, że Polska nierządem stoi, równie iak że w tak licznych Prawach naszych nie znayduiemy iednego, któreby pewność życia i maiątku, i pewność opieki Kraiowey sprawiedliwości Poddańetwu naszemu zaręczało. Na chwałę Panowania W. K. Mości i wieku, w którym żyiemy, pierwszą czytamy Konstytucyą rozciągaiącą karę na Panow odbieraiących bez sądu życie poddanym swoim. Podobne będzie temu Prawo, które rozciągnie karę na Panow bezprawnie następuiących na ich własność, chociażby zdarzenia takie niebyły doświadczane, Prawo iednak zawsze będzie słusznie ustanowione i chwałę Seymuiącym przynoszące. Nie mogę zatrzymać na ustach nayczulszey wdzięczności JJ. WW. Potockiemu Lubelskiemu i Krasińskiemu Podolskiemu, Posłom, za wymówne i gorliwe popieranie tey materyi, zaleco-

ney Stanom od W. K. Mości do rozważenia na dniu onegdayſzym, rzecz ſama, ktòra ich czucie zaięła nad wſzyſtkie pochwały ieſt wymównieyſzą. Zdarza ſię częſtokroć, że wielkie talenta nieſzczęśliwym ſą darem przyrodzenia, kiedy w nich niepewność charakteru tłumi ſentyment honoru i głos ſumnienia, Waſze zaś zacni Posłowie prawdziwie znać powinien Narod Polſki, za dar opatrzności dla ſiebie, gdy ich używacie za ſparciem ludzkości i świetności Kraiu bez żadney prywaty.

Prześwietne Stany! zaſtanowcie ſię uwagą, co od wymierzenia tey ſprawiedliwości wſtrzymywać was może, gdy Prawa wſzyſtkie nie dla cnotliwych i ſprawiedliwych, lecz na przeſtępſtwa ſą piſane. Będzie ktòryżkolwiek z nas, co by nie oſądził u ſiebie, że ten, ktòry naznaczony Prawem na ſiebie Podatek, zwala na Poddanego; łamie Prawo świeżo napiſane, a kiedy iak rozumiem wſzyſcy uznaiemy winnym takiego, zacòż wſtrzymywać ſię mamy Prawem toż ſamo utwierdzić. Rozumiemy podobno, iż Poddańſtwo naſze nie ieſt ieſzcze

oświecone żyć pod Prawem, ale czy ieſtże racya, żeby oświecony tylko miał opiekę i ſprawiedliwość, a proſtemu przyſtało iey odmówić; Któż nie zna, że ta ciemnota nie z przyrodzenia, lecz z tey podobno niewoli, w iakiey utrzymywać chcemy naſze Poddańſtwo, po nayywiękſzey części pochodzi, i ieſt oney przyczyną. Może nas zatrzymywać ieſzcze boiaźń, aby Sądy nie używały tych ſpraw na wycięczenie Obywatelow i pomnożenie w Kraiu pieni! Zgodziłbym ſię na to, gdybyśmy nie mieli opiſać Sądow naſzych, zoſtawuiąc ſprawiedliwość w Kraiu za ſprężynę polityki i przemocy. Wſzakże od waſzey przezorności będzie zależało zabespieczyć ſię od tey boiaźni opiſaniem Sądow; lecz czyliż dla tego, że władza Woyſkowa może na złe użyć Woyſka a ſkarbowa pieniędzy, ſłuſznie wnoſić można, iż nie ieſt potrzebne Woyſko i Podatki? podobnież, Sędzia i pieniacz może kłócić ſpokoynego, nie ma bydź potrzeba ſprawiedliwości i pewnych prawideł prawa na przeſtępſtwa, racya ta bydź przekonywaiącą niemoże: Mòwmy raczey, co z wrażenia nay-

dawnieyszego nam podchlebia, czuiemy ubiegamy się i szukamy swobody wolności dla siebie, a odmówić iey, chcemy podobnym naszym; smakuiemy w Rządzie Republikańskim, a pod naszym despotyzmem Rolnikow utrzymywać staramy się, a tak swoich broniąc prerogatyw, im sprawiedliwości o nawiamy: będąc za sobą gorliwi, ku podległym nam tłumić czułość i litość chcemy. Nie iestem ia zaprzestronną wolnością Poddaństwa naszego, bo ta pomyślnych skutkow obiecywać nie może, nie rozumiem nawet, żeby Sędzia obcy miał tyle pobudek być sprawiedliwym w swoich wyrokach, iak ten co iest razem Sędzią i Panem, znaiąc, iż dobro Poddanych, koniecznie złączone iest z dobrem Pana. Niechay Pan będzie Sędzią pomiędzy swemi Poddanemi. ale niechay nie będzie Sędzią w sprawie swoich Poddanych z sobą; Niechay ma tytuł wieczystego Dziedzica, gdy wspiera, żywi i dostarcza potrzebom swoiego Poddanego, lecz niechay go traci, gdy go uboży i niszczy, niechay używa z niego korzyści, w miarę daru ziemi,

ale nie w miarę ſwoiey chciwości; Na tych ogulnych maxymach ſłuſzności napiſane Prawo, nie może nieprzynośić chwały Prawodawſtwu i prawdziwych korzyści Narodowi. Nie idzie tu o ſkład ſłów, o formalność i ſpoſob, ale o rzecz, czy należy i przyſtoi dać opiekę ſkrzywdzonemu poddańſtwu naſzemu przez Panow; niechay iak kto chce myśli ſwoie ukſztałca i oſtróżności iak nay więcey w Prawie umieſzcza, byle był tego przekonania, że ſię niegodzi odmówić ſprawiedliwości nikomu, i że być mogą tacy Panowie, co na przeciw niey poczynaią, każdy Proiekt w tey myśli ſpodziewać ſię należy bez trudności zoſtanie przyiętym. Twoiey chwały JW. Marſzałku będą wieńcem głoſy millionow ludzi do Boga, gdy użyieſz doświadczoney od Narodu w oſobie twoiey ufności do ſkierowania zdań naſzych za głoſem ſumnienia i ſławy Narodu. Jeżeliby Proiekta do Prawa w tey materyi podane nie były ze wſzyſtkim dogodne, odważam ſię móy podać iedynie tylko do przypadku narzutu podatku ſtoſowny; a przez honor, kiedy przez nie ściſłą ſprawiedli-

wość, mogący zaſtanowić Panow, od tego przeſtempſtwa prawu, przy ktòrym Uniwerſały mogłyby być w przypadku wnieſionym, po Kraiu roz ze ſłane.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego WEYSSENHOFFA Poſła Inflantſkiego. Na Seſſyi Seymowey dnia 30. Marca R. 1789. Miany.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Moy Miłościwy! Nayiaśnieyſze Rzplitey Skonfederowane Stany!

ZAſtanowiony Proiekt na Seſſyi oſtatniey, a z mocy Prawa i ſprawiedliwey oſtróżności na uwagę wzięty, gdy dziś wznowiony, ſtaie ſię przyczyną rozſtrząſania i wy-

łuſzczania rzeczy w nim zawartey, między tylą ſprzecznemi zdaniami, i Ja moie przełożyć obowiązanym być ſię ſądzę.

A naprzód: podnoſzę głos moy na uczczenie Cnot w ſpołeczności ludzkiey nayſzacownieyſzych. Dzięki oświeceniu wieku naſzego, które otworzyło ſerca Polaków na tak ſzlachetne uczucie, Sprawiedliwości i Ludzkości; Z naywiękſzym zatym ieſtem poſzanowaniem dla Oſob, które z tak świętych powodów wniosły, i utrzymywały Proiekt, maiący nieść ulgę i obronę od pokrzywdzenia Poddańſtwu Polſkiemu; Oddawſzy to com winien tak cnotliwemu zamiarowi; o śrzodkach do niego proiektowanych, co myślę, krótko powiem.

Jeden i naypierwſzy zamiar Proiektu wnieſionego ieſt, ieżeli ſię nie mylę, aby Poddani Prawem Seymu tego od Podatków i Ofiar na ſam tylko Stan Szlachecki włożonych, uwolnieni, nieſprawiedli-

wością i okrucieństwem niektórych Panów, do opłacenia onych niewoleni nie byli. Tym końcem, tenże Proiekt chce zaręczyć Sprawiedliwość w Sądach ukrzywdzonemu Poddanemu, i wystawić mu obrońcę w Delatorze 3000. Grzywien nadgrodzonym.

Ja w tym wszystkim, ani Poddanego zawarowanego od krzywdy, ani sprawiedliwości pewney dla ukrzywdzonego, a tym samym Prawa nie widzę, któreby pożytek iaki przynieść Kraiowi mogło. Owszem przeciwnie, wszystkiego się lękam, co Prawo nieostróżne, niedokładne, a w Konstytucyi rządowey gruntu i zasady niemaiące, zamieszać i zniszczyć może.

Nie ma potrzeby rozwodzić się nad tym, co każdy iasno widzieć musi; że niesprawiedliwy i nieludzki Dziedzic, a własnego pożytku lub szkody, w zniszczeniu, lub dobrym mieniu Poddanego swego nie widzący, gdy należącey od siebie

Skarbowi Summy, w maiątkach poddanych swoich szukać zeche, naymnieyszą zapewne w Prawie takim znaydzie przeszkodę. Nie syta chciwość sprzężona z nieczułą na los podobnego sobie iestestwa dzikością, znaydzie tysiąc sposobów do dopełnienia niegodziwości swoiey, tysiąc wybiegów do pokrycia popełnionego bezprawia. Jeden pozór tegoż okrutnego Pana, od kary choćby przed nayssprawiedliwszym Sądem zasłonić zdoła. Dosyć mu będzie, kiedy powie: że nie podwoyne podymne, nie procentową ofiarę Poddanym swym składać nakazał: ale z nowego oszacowania gruntów, z nowego rozkładu gospodarstwa, słowem dla nowych tysiącznych innych przyczyn, (z czego sprawować się przed żadnym Sądem, Prawem Kraiowym obowiązanym nie iest) nowy wymiar pracy i posługi, lub pieniężney opłaty Poddanym swoim postanowił. W takim razie py-

tam się: Jakiż iest Sąd w Polszcze, któryby miał sobie Prawem pozwolone rozeznawanie powinności i obwiązków gruntowych między Poddanym a Dziedzicem zachodzących? Bo i mieć ich nie mógł pierwey, nimby miara onych stosownie do Ziemi dzierżaney iaśnie i wyraźnie Prawem pisanym oznaczona była: Inaczey Sąd byłby arbitralny, bo nie Prawo, ale zmienne podług okoliczności Sędziów mniemania, pisałyby wyroki. Czcze zatym byłoby prawo takie, względem złego Pana, który przed każdym Sądem niewinnym stanie; za naywiększe skrzywdzenie Poddanego kary nie odniesie, bo miary obowiązków wzaiemnych między Panem i Poddanym ustawy Kraiowe nie określiły, a zatym i początku bezprawia takiego, czyli przestąpionych granic, i wielkości onego wiedzieć nie można.

Jakaż tu pewność sprawiedliwości dla ukrzywdzonego Podda-

nego? Tam, gdzie można krzywdzić bezkarnie, ieſtże rzecz podobna obiecywać ſobie nadgrodzenie krzywdornieſionych? Więc toż ſamo Prawo nieſprawiedliwego Pana bez kary, ukrzywdzonego Poddanego bez ſprawiedliwości zoſtawuie. w Dobrach Królewſkich pozwolono Poddanym ſzukać przez ſię ſprawiedliwości u Sądu, i dochodzić Prawem na Poſſeſſorze krzywd ſwoich: przecież (wſzak mamy tego liczne przykłady, w czém odwołuię ſię do świadectwa publiczności) coż ztąd zyſkali? ieżeli nie to: że ſiebie i Poſſeſſora w długą kłótnię uwikławſzy, na maiątkach zniſzczywſzy, wſpólnym zubożeniem, i opuſzczeniem Roli zakończyli, Jasno ſię tu widzieć daie, że ta Uſtawa lubo w zamiarze ſwoim nayzbawiennieyſza, zamiaſt pożytku, ſzkodę przynoſi, gdy pewnego gruntu i ſilney zaſady w ſamey Konſtytucyi Rządowey nie ma. Nowo proiektowa-

ne Prawo, nie ſamym Poddanym ſzukać ſprawiedliwości pozwala, ale komuś Prawo opieki nadaie: a tak cała ſkrzywdzonego nadzieia w łaſce i ochocie innego, którego pomyślne chyba iakieś zdarzenie na ulgę uciemiężonemu przynieſie. Takaż to pewność Sądu? Takież to być powinny Uſtawy, Sprawiedliwość, i obronę uciśnionym waruiące? Także, bezpieczeńſtwo własności, to nayświętſze przyrodzenia Prawo ma być loſowi w ſpołeczności Cywilney zoſtawione? Z tych miar wſzyſtkich, Prawo takie lubo zbawienne w zamiarze, czcze iednak i płonne w ſkutku ſwych będzie, i dla tego właśnie być nie powinno.

Lecz nie dość na tym: Uſtawa żadna oboietną nie ieſt: być muſi koniecznie pożyteczną, albo ſzkodliwą; a ieżeli pierwſzą nie ieſt, drugą będzie bez ochyby.

Doświadczenie nas uczy, że Obywatel uczciwy, nie ieſt tak po-

ſywczy do oſkarżenia, i zapewnie w Sprawie takiey nim nie będzie. Któż bowiem, cokolwiek światła maiący oſkarżycielem być zechce tam, gdzie ani dowodów na winnego, ani naymnieyſzego ſpoſobu przyſtąpienia do Sprawy mieć nie można? Bo ieſzcze raz powtarzam; Prawo piſane obowiązków wzaiemnych między Panem i Poddanym z poſiadania Gruntów wynikaiących nie oznaczyło w Polſzcze: niemaſz na to Sądu z Prawa, nie masz w Prawie dla Sądu prawideł. Ktoż będzie Delatorem? kto Obrońcą i Opiekunem ſkrzywdzonych Poddanych u Sądu ſtanie? ten; komu 3000. Grzywien miłe będą. Ci, których ſmak ſzczęście, zyſk w pieni i zamieſzkach. Owi to Prawa ucisnionych Obrońcy, w Dziedzicu Prawa ſpokoyności i bezpieczeńſtwa, w Poddanym Prawa poſłuſzeńſtwa i ſprawiedliwych obowiązków, gwałcicielami ſię ſtaną; Pana u Sądów kłócić, Podda-

nym krzywdy i uciążenie wmawiać, dla właſnego obłowu nie zaniecharą. Doda im ochoty nadzieia zyſku ciągnionego z opłaty prawney opieki; nie zatrwoży ich wieża w czaſie niedowiedzioney winy. Owoż cała nadgroda wſzyſtkich ſzkod ponieſionych w gospodarſtwie, z Rolnictwa opuſzczonego, ze zwiedzienego, niekarnego, kłótliwego, a koſztem Prawa wycieńczonego Poddańſtwa.

Takim ſpoſobem zagęſzczonych delacyi, zakłócenie Pana i Poddanego ſkutkiem będzie, który z kolei, okropnieyſzych daleko ciosów na Kray nasz ſtać ſię może przyczyną. Chciwy, albo potrzebny zamieſzek w Polſzcze, obrawſzy ſobie liczbę pewną umówionych Delatorów, Poddańſtwo przeciwko Szlachcie do powſzechnego rokoſzu łatwo przyprowadzić, Kray cały wpotrzebie wzburzyć potrafi. Tyle millionow nieoświeconych Ludzi, niemaiących cienia znaio-

mości ſprawiedliwego i wyraźnego przedziału, między należnością a powinnością: między Sprawiedliwością a gwałtem: między karnością a roſpuſtą, będzie mogło ſłużyć komuś, który pod hasłem ludzkości dla iedney Klaſſy Ludzi, dla drugiey Tyranem być zechce; który maiąc pozorem wolności iednych, na drugich pęta niewoli wrzucić zamyśli.

Ta trwoga powiękſza ſię we mnie, gdy myślę w iakim czaſie, w iakich okolicznościach, w iakim przeſileniu dziś Polſka zoſtaie; Gdy ſię buntu z iedney strony lękamy, Prawem proiektowanym złym ludziom sposobność dać chcemy do zapalenia onego w całym powſzechnie Kraiu. Kiedy wſzyſtko niepewne, wſzyſtko zawieſzone, wſzyſtko rozpoczęte tylko i proiektowane ieſzcze w Oyczyźnie naſzey widziemy; w tym czaſie do tylu niebezpieczeńſtw i trudności, nowe zawady i przeſzkody na drodze

ſzczęścia ſtać ſobie chcemy. A to, co światło, oraz powſzechne iuż niemal Sprawiedliwości i ludzkości uczucie, pod berłem twoim Nayiaśnieyſzy Panie wzniesione, pomyślne lubo nie tak rychłe w przyſzłości Nam wyſtawia, to My gwałtownym i nierozważnym krokiem, ſiebie nad przepaścią ſtawiaiąc, a ſkutku ſzczęśliwego nie pewni, w iednym mgnieniu oka dokonać zamyślamy. Wzruſzać to, co wiekami upoważniono, nie iednego dnia dzieło; nie tak łatwa, nie tak mała i bezpieczna ieſt rewolucya, iak ią ſobie wyſtawuiemy. Czuię aż nadto, co ſię Człowiekowi od Człowieka należy; wiem z iakich miar Stan Poddanych naſzych ieſt opłakany. Znam, co im Rząd Kraiowy wrócić, co zabezpieczyć powinien. Lecz przestanę mówić iako Polak, może bowiem kto rozumieć, że w Polszcze zrodzony, przywykłem widzieć Poddanych Polskich niewolnikami, a ztąp na-

głą przemianę ich Stanu mam za niebezpieczną i niepodobną. użyię więc rady i przestrogi obcych Pisarzow, którzy sądząc być rzeczą koniecznie potrzebną polepszenie Stanu Poddanych naszych, ostrzegaią Nas przecież o niebezpieczeństwie, gdy w tak wielkiey odmianie nieostróżnie sobie postąpiemy; radzą Nam unikać gwałtownych kroków, iako całości naszey nayſtraszliwszych, i pierwey Dusze niewolnicze zmienić, a potym ciała z niewoli wyprowadzić życzą.

Taki więc Proiekt radbym widział w tey Izbie, Nayiaśnieysze Stany! w którymby i polepszenie losu Poddanych naszych nieoboiętne ale pewne, i Prawa Dziedzica na sprawiedliwości zasadzone, niewzruszone, i spokoyność powszechna, oraz bezpieczeństwo zawarowane były, Wyraźnie mówię, chcę Proiektu, któryby gotował Oyczyźnie naszey pomyślną rewolucyą, nie zaś na niepewny los

zaraz ią puſzczał, którybyostróżny, wyważony, ſprawiedliwy, i ſtały, mógł być niewzruſzonym gruntem i zaſadą dalſzych w czas późnieyſzy Uſtaw i urządzeń celowi takiemu odpowiadaiących: iak obaczę fundamenta, w tedy dopióro o dźwignieniu gmachu całego myśleć będę.

Zda mi ſię, żem ſię iuż wytłumaczył, iakiego zdania ieſtem o wnieſionym Proiekcie. prawem go mieć nie chcę, bo te byłoby czcze względem zamierzonego ſkutku i niepożyteczne, ſzkodliwe w ſwych wnioſkach, zawczeſne w teraźnieyſzych okolicznościach, nadewſzyſtko pewney zaſady w Rządowey Konſtytucyi niemaiące.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana MICHAŁA ZALESKIEGO Woyſkiego Litewſkiego Poſła z Woiewództwa Trockiego, Dnia 30. Marca R. 1789. miany.

NAYIASNIEYSZY PANIE! PRZESWIETNE RZECZYPOSPOLITEY STANY!

ZAtrzymałem na oſtatniey Seſsyi przypadkowy Proiekt do ułagodzenia losu krzywdzonych Poddanych dążący, Proiekt, podany w śrzód Proiektu, na którym wſzyſtko nam wſzyſtkim zależy, który osobną materyą przerywać, myślałem, że ieſt przerywać osnowę szczęścia naszego i naſzey Oyczyzny; nie z iednego względu zatrzymałem ów Proiek, przyczyny którem wymienił w Przymòwieniach moich powtórzyłbym, gdybym nie ufał, że niewykładność moią w ich przełożeniu, zaſtąpiłyście Prześwie-

tne STANY, głębszą niż moia rozwagą Wafzą

Ofzczędna w podziale darów natura, odmówiła mnie tych byftrych poftrzeżeń, które fzczęśliwi pofiedli, co w momencie uftawy, widzą ów fkutek daleki, którego z uftawy doświadczać będzie odległa przyfzłość, mnie, niż co czynię, zoftawiono rozważać, Prawo moią potrzebę wspomogło, i rozważałem; a co namyft odkrył upatrowaniu moiemu, to na usprawiedliwienie poftępku mego przed Tronem Waszey Królewfkiey Mości, przed obecnością Wafzą Prześwietne STANY opowiedzieć winienem.

W ten czas, gdy nam długie niefzczęść znoszenie natchnęło potrzebę dźwigać całą Oyczyznę z niedoli, gdyśmy fię przecięż zbliżyli do śrzodka, który niewiem iaka niepomyślność oddalała od nas, gdy fię cieszemy nadzieią, zmocnienia, a liczbą i Potęgą niechętnych naszych zawsze trwożeni, lękaćfię musiemy, żeby przed fkutkiem, który iefzcze od nas daleki, nie wypadła z rąk naszych nadzieia, w ten czas, tkliwa ludzkość wzruszaiąc

nas do litości nad iedną częścią, a oburzaiąc surowość ku drugiey wdać nas zdała się w zapomnienie o losie ogulnym, o losie, w którym i ci, co miłosierdzia czekaią, i ci, (ieśli są tacy) których okrucieństwo, wzgardy godnemi czyni, i my Prześwietne STANY, którzy wspomódz iednych, drugich złe serca i rozum zepsuty ograniczać, za wieścią czekaiącą pewności, zamyśliliśmy, słowem; wszyscy, co Kray składamy w tym losie, część swoią mamy; ten los ogulny co nas wszystkich dotyka, nie opatrzony przedsięwziętą ustawą naszą. nie ubeśpieczony troskliwym i bez przerwy kończeniem, cośmy zgodnie i wspaniale zaczęli, próżne uczyni zaradzenia tey części mieszkańców naszych, których dokuczenia łagodząc czas ten ronilibyśmy, w którym zdarzyć się może, że dola nasza, z dolą tych, których wspomagać chcemy, zrównaną będzie: Prześwietne STANY! czyńmy pierwey Oyczyznę Naszą szczęśliwą, a w szczęśliwey Oyczyźnie, czynić nam szczęśliwemi iey Mieszkańców spokoyność i swobodne od trwogi Obrady nasze zostaną: Lituymy

ſię sami nad ſobą, i nad tym całym Narodem, który ſkładamy, a gdy go uyrzemy beśpiecznym od tych, co nam naszey zayźrzą wolności, w ten czas niewolą tych, ktòrzy naszą ludzkość wzruszaią, ieśli ſię niewolą dowiedzie, łagodzić będziem: o to ieſt Prześwietne STANY przyczyna dla czegom Proiekt zatrzymał, żebym nad nim, iak mi Prawo dopuſzcza, rozważał, o to ieſt moia uwaga, która z rozwagi wynika.

Prawo, które ieſt przewodnikiem w Obradach, i ktòre ieſt dla nich prawidłem, rozpoczętą materyą bez przerwy kończyć zaleca, Prawo drugie, które obowiązuiąc samych siebie napiſaliśmy, o Podatkach albo o Woyſku tylko, radzić nam przepisało, Prawom podległość winniśmy; Prawom bądźmy podlegli, zwłaszcza, że w tym czaſie, i w takim, do którego nas Opatrzność zbliżyła przedſięwzięciu, gdyby Prawa nie było, potrzeba i beśpieczeńſtwo ogulne wzbudzałoby mnie prosić Prześwietne STANY, żeby ſię nie raczyły oddalać od tego zamiaru, do którego zbliżyć ſię z taką

trudnością, i przez tyle zawad nam przyſzło: brońmy pierwey od obcey przemocy nas wszyſtkich, niż część iedną od nierozſądku niektòrych naszych, (o których przecięż iawnie nie wiemy) bronić będziemy; Dziś to czynić nietylko nie uznaię zamyſłem Prawu dogodnym, ale nie uznaię dogodnym ludzkości, którą mieć na względzie chcemy, nie uznaię dogodnym oſtróżności, którą zachować winniśmy.

Bunt nam zagraża, powodom do buntu zabiegać chcemy, a w zabieganiu buntowi, drogę toruiem, buntownikom pretext daiemy, buntuiących upoważnić Prawem, zachęcić nadgrodą, ubeśpieczyć ich przedſięwzięcia, ułatwić im przeſzkody, i ich liczbę do tego zamiaru pomnożyć zamyślamy, ile ieſt podłych, ile chciwych, ile złośliwych ludzi, ile podległych natchnieniom nieprzyiaznym pokoiowi naszemu, ile tych, których nieszczęścia cudze są zbogaceniem, cudza utrata ieſt zyſkiem, cudzy niepokoy korzyścią, ſłowem: ile ieſt takich, którym odiąwſzy poſtać, nic w nich ludzkiego nie znaydziem. Tom ia widział w Pro-

iekcie, tym przerażony zaſtanowiłem, żeby ſię nie zamieniał w Prawo, w Prawo, któreby ściągnęło na Dziedziców okropność; okrucieńſtwa na dziedziczonych, na Kray ſpuſztoszenie, na nas narzekanie o ſkutki, którychby Prawo przyczyną było.

Prześwietne STANY! mòwmy sami do ſiebie. czy Kray nasz nie ma złych ludzi? ieśli ich nie ma? dla ſławy naſzey, dla przyświadczenia niewinności Kraiowym, wymażmy z Xiąg naſzych Prawa wyſtępków i kary, znieśmy więzienia, i miecze; tam, gdzie winny nie ma, narzędzia kary znamieniem okrucieńſtwa byłyby; leoz ieśli to zoſtawić muſiemy, przyznaiemy, że ſą źli ludzie, i źli tak dalece, że dla zachowania ſpołeczności w pokoiu i beśpieczeńſtwie, oddzielać ich od niey, albo ich śmiercią, albo więzieniem potrzebuiemy, godna to smutku, i godna zabieżenia ieſt prawda, i złych że i naygorszych mamy w Oyczyźnie naszey, a co smutnieysza, że złych, i naygorſzych znosiemy, tym przecięż Delatorami ſtawać ſię pozwala Proiekt, a co ia Prześwietne STANY śmiem myśleć? że

że innych, niebyłoby prócz z tego rzędu; Człowiek, któremu chciwość i pienia są w obrzydzeniu, którego postępki są pod strażą ludzkości winnego od winy odwrócić, i do ludzkości nakłonić czułby powinność, ale winy dowodzić i kary szukać, nie ieſt to zabawą Serca, któremu przyznamy Szlachetność, i iakiebyśmy widzieć wszyſtkie życzyli, łagodny umyſł z równym wſtrętem odwraca oczy, żeby nie widział winy, iak żeby nie widział kary; tak ia myśląc, wnosiłem i wnoszę, że Delatorem ten byłby, który Delatora na siebie czeka; Lecz mnieysze w tym ieſzcze niebeśpieczeńſtwo ia widzę, że niewinni ſkarżeni byliby, gdyby tylko ſkarżeni bydź mięli, lubo kto niewinny bydź ſkarżonym doświadczał; to złe za naygorsze poczyta: większe złe ieſt to, że nim Imie Delatora nabędzie, nim Delacyą przedſięweźmie, nim ſkarżyć zechce, albo czy zechce? ſzukaiąc winnych, Domy szpiegować, włoście ſzczęśliwe i spokoyne poburzać. Dziedziców ſłodycz i ſłuſzność poddańſtwu mierzić, przed Poddanemi pierwey, niż przez nich u Sądu

Dziedzica ofkarżać, nie tylko mieć będzie natchnioną od złego Serca potrzebę, ale od Prawa rozgrzeszenie; a Dziedzic, co dotąd Dom swóy w Polfzcze za święte poczytał schronienie, w którym złoczyńca nawet, oftatniego przed prawnym przekonaniem beśpieczny czekał wyroku, Dziedzic, którego nayście w iego własnościach, którego spokoyności zburzenie odczasu, w którym Przodkowie nasi Polfką Ziemię pofiedli, za kryminał ściągaiący zemftę publiczną był miany, Dziedzic ów, iednym nagłym Prawem wyzuty z udzielności, którą mu nad iego maiątkiem tyle wieków przyznało, ieśli Prawo fzanować musi, znosić powinien kroki, które w iego włości czynić ten będzie, co fię bydź Delatorem fposobi, i znofząc czekać fkutków, które, na proftocie Poddanych iego fporządzi zamyfł, i Praca tego, który poważny Prawem z zburzenia Praw Dziedzicowi dotąd fłużących złożonym, dla zamieszania i zyfku nic nie oszczędzi, co iego widokom dogadza: Prześwietne STANY! Mamyż Poddanych nafzych iuż oświeconych? mamyż zdolnych poiąć pod-

ſtęp i prawdę, zdolnych rozróżnić przedział, iaki zachodzi między miarą ich powinności dla Pana, i ſłuſzności, iaka im od Pana należy? Mamyż nadto przy świetle, które miećby powinni pewność o ich ſkromności, że na tym przeſtawać będą, czym są i dzielić z Dziedzicem zyſki, które biorą z Ziemi Dziedzica uznaią za ſłuszność? ieśli takich ich mamy? próżna ieſt boiaźń moia, płocha ta trwoga, którą ſię przerażam; Lecz ieśli inaczey? Delatorów, których Proiek przeznacza tyranami Dziedziców a Poddanych naszych tyranii narzędziami ia widzę; nie ieſtem beśpieczny warunkiem, że Delator oſiadły ma bydź, bo i oſiadłych złemi widziałem, nie ieſtem i tym beśpieczny, że niedowodząc karany będzie, bo ſię bardziey lękam przed Delacyą bez prawia, niż przez Delacyą Prawa.

Nie wychodźmy z obrębów Oyczyzny naszey, gdy dla nas Prawa piszemy, w ten czas nam cudze będą właściwe, kiedy nas samych cudzą własnością nieſzczęście uczyni, ia dożyć tego wzdrygam ſię bardziey niż umrzeć, śmielſzy ieſtem Prawo nowe

ſtanowić, niż wieczne wzruſzać; ſłyſzał Rzym oſtrzeżenie: *Imperium iis artibus retinetur, quibus initio partum eſt:* nie zachował, i sobą bydź przeſtał; niech nas cudze przykłady uczą.

Poddałem siebie różnym poięciom, ale ſię czuiąc czym ieſtem, nie wyrzucę nigdy sercu moiemu, żem był nieſprawiedliwy, kiedym ſię zdawał nie bydź miłosiernym, ſmutne przykłady przyświadczaią nieomylność przewidzeniu moiemu. Mamy w Polszcze rodzaie Dóbr, w których Mieszkańce nie samego Poſseſsora maią Panem losu swoiego, te są: Stołowe Jego Krolewſkicy Mości, i Staroſtwa, nie zaszło żadne Prawo, któreby nieograniczoną liczbę Delatorów ſtanowiło o krzywdy Mieſzkańców w tych Dobrach; kilka ludzi dopuszczonych do ſtawania w Sądach Aſseſsorſkich, i kilka expektatyw między temi, które Seym 1775. Roku za nadgrody rozdał, wiele okrucieńſtwa dla ludzi. wiele spuſztoſzenia dla Kraiu, wiele utrat dla Poſseſsorów przyniosły? to obiaśniłyby rewolucye Ekonomii Szawelſkiey, i Staroſtwa Wielońſkiego na Zmudzi; Staroſtwa Stokliſkiego, w

Powiecie Kowieńſkim, Staroſtwa Boryſowſkiego, w Powiecie Orſzańſkim, i w różnych mieyſcach, których okropny obraz opowiadaiąc, przydałbym Prześwietnym STANOM znudzenia, sobie trwogi, a tym, którzy cierpieli żalu Nie pokaże nikt nigdzie zdarzanych buntów, tylko tam, gdzie ſię bydź zdało więcey wolności, bo wolność zawſze przewodników do ſwywoli znalazła, temi Delatorowie ſtaną ſię, którymby Prawo dało i powagę i pochop.

To mi moia rozwaga odkryła, com Wam Prześwietne STANY przełożył, a co ſię mnie zdało na oſtatn ey Seſsyi, że Uniwersał Seymowy byłby od nieſprawiedliwości złych Dziedziców poſkromieniem, to dziś zdaie ſię, że byłby do wzburzenia Pospólſtwa pobudką, i więc, na co ſię przed namyſłem zgadzałem, tego po namyśle nieradzę, *mala ferre, quam incitare pejora malo*, mówił w niebeśpiecznych Oyczyzny czasach oſtróżny Obywatel wspól ziomkom swoim, weźmi to dla nas, i zcierpmy raczey, ieśli ſię zdarza, że Prawo omylone, Poddani przez Dziedzica uciąże-

ni zoſtaną, niżbyśmy zabiegaiąc małemu i niepewnemu złemu, poprawę ogólnego cał-y Oyczyzny złego w zaniedbanie, poddanych przeciw Dziedzicom w rokosz, Dziedziców względem Poddanych w okrucieńſtwa, ich role w odłogi, Kray w spuſtoſzenie, nieprzyiaciół Kraiowych w łatwość opanowania Kraiu za pomocą Prawa naszego wdać męli, to iednak wſzyſtko nietylko obiecuie, ale upewnia nam Proiekt który od zamienienia w Prawo wſtrzymałem.

Ludzkość nasza kiedybykolwiek wolności dla części, która wolności, i znać, i użyć nie umie ubeśpieczała niebacznie, dla nas niewolą, dla nich okrucieńſtwo ſporządziłaby, w tym czasie pozor do tego zamyſłu, nieprzyiaźnym tylko naſzey wolności byłby dogodny. Prześwietne Stany! uczmy pierwey Poddanych naszych bydź ludźmi, niż ich ogłoſiemy wolnemi, inaczey? niedogodzenie Poddanym, Szlachcie okrucieńſtwo ſporządzim, ſpuſtoſzenie Oyczyźnie, Iey nieprzyiaciołom z naszego zamieſzania przygotuiemy korzyście.

Nikt z Nas podobno Instrukcyą od Wspòł-Ziomkòw do podobnego zamysłu upoważniony nie iest, iakże ośmielemy się dla nich na zachowanie się ich Dobrach pisać prawidła, ktòż z Nas wie słuszność albo niesprawiedliwość, iakiey kto względem swoiey własności zażywa? niech Prawa Nasze nie wynikaią z powodu domysłòw, mylne będą, iak domysły mylne bydź zwykły; Przydaycie Prześwietne STANY do tych uwag te ieszcze, czyli to czas iest, żebyśmy niepodobne, choćby też naysłusznieysze dla naszych Wspòł Ziomkòw pisali Prawa, gdy rozròżnień tylko Naszych potrzeba, żebyśmy wszyscy zginęli; rozważcie czybyśmy małą dali do niechęci wzaiemnych pobudkę, czybyśmy małe do kłòcenia nas z nami chciwym zguby naszey dali narzędzie? w tym momencie, gdy opłatę na Dziedzicòw kładziemy, Dziedzicòw w ich własnościach ścieśniaiąc władzę, wstręt do opłaty wzbudziemy, a gdy ludzi ochraniać zdaiemy się, bez-ludność zapowiadamy Kraiowi; w innym czasie mòwiłbym, co o wolności Poddanych rozumiem, w

tym czasie mówię, że nam o naszey wolności, o zachowaniu Oyczyzny naszey, o ubeśpieczeniu Kraiu naszego, mówić, radzić, i stanowić szczególnie należy, na tym usprawiedliwienie postępku moiego, ia kończę, na czym skończyło Prawo, które Obradom naszym przepisało porządek.

A ieśli co bez przerwania zaczętego Proiektu, bez niebeśpieczeństwa rozróżnień naszych, bez wrażenia Poddanym wolności, a Dziedzicom uszczuplenia ich władzy, uczynić można, to iest; żeby Kommissye Skarbowe, iako Magistratury Publicznych dochodów strzegące, publikuiąc Województwom Prawo, przydały ostrzeżenia, w stylu zachęcaiącym raczey, niżeli grożącym; żeby Dziedzice udzielaiąc się Oyczyźnie, nie obrażali ludzkości przez wymus i narzucenia tego na swoich Poddanych, co przyięli na siebie; Przytomni w Obradach Podskarbiowie Narodowi wykonaią, co wykonać przez wzgląd na zaszłe Prawo bez udzielnego zlecenia mogą.

Sądźcie Prześwietne STANY, ieśli Proiekt, któremu się sprzeciwił,

pożyteczny nam byłby? ieśli nie? niech bydź nawet proiektem przeſtanie' iako Prawom Kardynalnym, a to nie tego-wiecznym tylko, ale i w tym wieku potwierdzonym przeciwny: Jeśli inaczey? ieśli go pożytecznym widzicie? niech uſtąpi Prawu, które poſtępowaniu Naszemu w Obradach, tor przepiſało, niech uſtąpi Materyi zaczętey, niech uſtąpi tym przedſięwzięciom, od dokonania których, i My, i Oyczyzna, i wszyscy Oyczyzny Mieſzkańce beśpieczeńſtwa i ſzczęścia czekamy.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana LIPSKIEGO Generała Maiora Woysk Koronnych Posła z Woiewództwa Poznańskiego Na Sessyi Seymowey Dnia 30. Marca 1789. Roku Miany.

ZAiął Wiek tę pamięć, którąby zrównać mógł z dzisieyszym szczęściem Narodu, do iakiego dziś przychodzi pod słodkim W. K. Mci Panowaniem. Sposobiłeś to W. K. Mość tyloletnim Rządem swoim, a Narod doczekiwał się tey pory, aby W. K. Mci Rządcy z Polakow wybranemu sławę dla Tronu, sercu Oycowskiemu radość zgotował, a sobie szczęśliwość i moc utraconą powró-

cił, i te przy dostoieństwie W. K. Mci i całości Oyczyzny osadził.

Miły to dla serca W. K. Mci był okrzyk iednomyślny, że Reprezentanci ofiarę maiątkow na nagłe Oyczyzny potrzeby poświęcili. Czulszeby było ukontentowanie dla Dobrego Króla, gdyby ten widok chciwey chęci całego Obywatelstwa w Narodzie stanął przed W. K. Mcią, tę samę powtórzoną słyszałbyś iednomyślność „ Daymy na Skarbu
„ opatrzenie, będziemy mieli Woy-
„ sko, bo to bez opłaty bydź nie
„ może, zastanowmy nasz upadek,
„ niechay się daley słabość nie sze-
„ rzy. Bądźmy spokoynemi, bo
„ zawsze byliśmy troskliwi. Mie-
„ szkaliśmy w Wolnym Narodzie,
„ ale na niewolnicze przypadki mo
„ mentalnie zawsze czuwaiący.

Dziś to wszystko zamienia ta powinność, gdy to oddaiemy Oyczyźnie cośmy iey winni. Gdy Dobrego Króla myśli, a Narodu pragnienia już żadna gwałtowność ode

przeć nie może, ani żadna nie za-
ſtanowi podległość, będzie Wiek Po
tomności podawał, że wſpaniałość
Króla z dochodow ſwoich przodko-
wała ofiarą dla Oyczyzny, iako dla
wiernego Narodu.

Prześwietne Skonfederowane Stany, zaſtanowiliśmy ſię nad ſkładem tych Podatkow, weźmy za przewodnictwo Równość która ieſt zaſzczytem naſzym i Prerogatywą Stanu Szlacheckiego, ta ſama użytą bydź powinna, do równey wagi przepiſu podatkowania, Każdy tu Woiewodztw ſwoich Reprezentant tłómaczenie w Stanach Rzepltey o ſpoſobności Podatkowania wyſtawia, nie dla tego, aby obronę daiąc ochraniał, a na inne ciężar zwalał, lecz aby ſtoſowne w proporcyi ſrzodki zgadzaiące ſię z naturą ſpoſobności oddawania rzetelnego Podatku Stanom wyłatwił.

Nikt z nas podobno całkowitey natury Kraiu, dobroci, mieyſc

i rozległości dofkonale fam nie przeyrzał, aby proporcyą na wfzyftkich a za wfzyftkie Woiewodztwa mógł przed Stany Skonfederowane wyftawiać, a na domyfł biorąc podobieńftwo lub z powieści formuiąc iftotność rzeczy, takowey przefąd dofkonałey utrafiać nie może wagi. Pracuią nad tym trofkliwie abfolutne Państwa, a przecież każde z ofobna ważą widzialne dochody. Dla tego ia nie będę nieznaiomych wyftawiał Woiewództw, wyftawię zrzódła, bo domyślnie nic czynić nie chcę. Mówić tylko będę, od Woiewództw Wielko Polfkich, w których żyiąc ftarałem się one poznać i ich fpofobność; przecież śmiele mówić mogę, że tych trzech Woiewództw iedno prawie znaczących, równość dobroci wyftawiać nie mogę, iedne przeciwko drugim, tak w dobroci Ziemi iako w fłabości Ludu, i niedoftatku Borow, w przecięciu Handlu, zrównaney mieć nie mogą propor-

cyi, i wcale ſię różnią w dziſieyſzym ſkładzie podatkowania.

Jeżelić w trzech Woiewodztwach wydaie ſię oczywiście, że iedno przeciwko drugiemu ciężarby podeymowało podatkowania, a iakże iedna myśl może ogarnąć wiadomość podawania ſpoſobu na cały Kray podatkowania. Spoſob wynaleziony z Tranzakcyi przedaży Dobr maiącey ſię do [illegible] ściągać proporcyi podatkowania, że ieſt mylnym; łatwo przekonać zdołam.

Pozwalam że Wieś 100000. zł: wartuiąca, Tranzakcyą autoryzowana opłaca Kominow 20. też ſama Wieś na którą wyięta była Tranzakcya, zapewne zachowa proporcyą bo *in reali* 20. Kominow było. Stawiam ia drugą Wieś w proporcyi 100000. zł: którą kupiwſzy Dziedzic, zaſtał 10. Kominow, te kupuiąc nie upatrywał dochodu i procentu, ale na iey zapatrywał ſię rozległość; założył tedy według

zwyczaiu naſzego Kolonıſtow, na Gruntach płonnych lekkich i Wrzoſach, których do 60. oſadził, między temi Koloniſtami nie równy gatunek, bo iedni część Roli maiący, drudzy dwie, trzeci trzy, czwarty cztery, a tak ieden opłaca 15. drugi 30. trzeci 45. aż do 60. zł: przecież każdy ſwóy dom maiąc, choć nie równe Goſpodarſtwo, równy ma w nim Komin.

Tam Folwark rozłożyſty maiąc w proporcyi Zarobku, 20. Chłopow zyſkał. Już tedy gotową zaſtał intratę, a Wſi, która 10. Kominow miała z Czynſzu uſpoſobionego intratę zrównał; lecz proporcya Kominow inaczey wyſtawia do Skarbu Rzepltey.

Wracam ſię teraz do proporcyi owey pierwſzey Wſi, która miała 20. Kominow za ſto tyſięcy, równam z nią Wieś która ma 70. Kominow, bo dzieſięć w kupioney Wſi, a 60. w oſadzonych Koloniſtach.

Więc przeciwko tego pierwszey Wsi w wyiętey oryginalney Tranzakcyi, ta Wieś zaięta w równey proporcyi 330000. zł: byłaby taxowana, iasno tedy pakazuie się omylna proporcya z podobieństwa Tranzakcyow formowana, a takowy Szlachcic nie tylko te Czynsze z Kolonistow składaćby musiał, ale i wyrzeć się maiątku swego. Smiele więc mówić mogę, że połowa Woiewództw Wielko Polskich w tey sytuacyi zostaie, w którey ia iedno podobieństwo wystawuię.

Co do drugiego osadzony Szlachcic w długu we Wsi, postrzegłszy obciążoną Fortunę, chwyta się z naddaniem kapitału nad wartość tey Wsi aby *sub hastam potioritatis* nie poszedł, i czyliż takową proporcyą iawnie nie byłby obciążony.

Co do trzeciego względem Miasteczek, teby naypewniey w tym sposobie zruynowały Dziedzicow.

Są Miaſteczka które kupuiący zaſtał z ubożonemi mieſzkańcami do 30. lub 40. Kominow oſadzone, oddał maiątek ſwóy na powiękſzenie takiego Miaſteczka, rozbudował ie, zapomógł własnym ſwoim kapitałem, ſprowadził Fabryki, które więcey Kraiowi iak długoletnie oczekuiącemu czynią użytku, daymy to że 200. Kominow u dwóchſet znayduie ſię Mieſzkańcow, kładę proporcyą że to Miaſteczko koſztowało go około 150000. zł: na ów czas zniſzczone, a Kominow było 30. w proporcyi 200 Kominow, muſiałby od 1000000. zł: opłacać Podatek Rzepltey a tak Skarb zawodny, a Obywatel ſtałby ſię nieſzczęśliwy.

Nakoniec mówię o bliſkich Obywatelach tey tu Stolicy do iakowey zgórowaney ceny przyſzła Wſiow tychże przedaż, może iż czwarta część w nich intraty realney było, a reſzta dom wygodny, widok piękny mieyſca dogadzaiąc

upodobaniu tak znaczną wygurował cenę.

Jeſt w Proiekcie że uciążony Obywatel może Kommiſſyi Skarbu Koron: nieproporcyonalność wytłómaczyć i Luſtracyą wymodz. Proiektu tego zaſada na tym naywięcey gruntuie ſię; iż nie można wolnego, Narodu tak deſpotycznie pod dawać pod konieczne Luſtratorow examinowanie; pytam ſię? to ſamo co piſzemy w przypadku na obciążonych, czyli nie ieſt daniem przepiſu Kommiſſyi Skarbowey do luſtrowania?

Znam ia czyſte ſerce oraz przywiązaną do Narodu myśl i pracowitość JW. Moſzyńſkiego Sekretarza W. X. Lit: lecz do iego Proiektu łączyć zdania mego nie mogę z powodow odemnie wytłómaczonych; ale iako z porządku Proiekt JO. Xcia Jmci Podſkarbiego W. X. Lit: był podany, tak o podnieſienie onego JW. Marſzałka upraſzam, do którego ſtoſowne przydatki przez nas Reprezentantow podane będą.

ZDANIE

JW. JP. FRANCISZKA ANTONIEGO Na KWILCZU KWILECKIEGO Posła z Woiewodztwa Poznanſkiego, Deputowanego Do Konſtytucyi z Prowincyi Wielkopolſkiey. Dnia 30. Marca w Materyi Padatkowania.

JUżeśmy ſtanęli Nayiaśnieyszy Panie! Prześwietne Skonfederowane Stany! przed bramą pomyślności Oyczyzny, którą gdy zręcznie otworzymy przez okazanie dzieſiątego grosza, z realnych i niezawodnych Intrat naszych, dopiero wniydziemy w Konsyderacyą Europy, a w poszanowanie u Sąſiadów naszych; Jeżliby ſię kto znalazł, ktòryby wſtrzymywał tego dzieſiątego grosza klaſſyfikacyą, dałby ſię poznać, że tylko *ex alieno largus:*

„ Nie odſtępuiąc od Proiektu
„ J. W. Sandomirſkiego udecydo-
„ wawszy dzieſiąty grosz z Do-
„ chodow naszych, należy nam

„ właśnie w tym mieyscu decydo-
„ wać, iak mą być, i z czego wy-
„ bierany? I o tym ia mówić umy-
„ śliłem: abym to podeyźrzenie w
„ kilku Mowach Godnych Posłow
„ Prowincyi Małopolskiey, słysza-
„ ne: że Wielkopolska Prowincya
„ Sto Tysięcy Woyska ustanowiła,
„ a Podatkow na nie składać opiera
„ się; czczym uczynił.

Nie trzeba nam wchodzić w Labirynt kalkulacyòw Geometrycznych, ani w proporcyonowanie bardzo zawodne Wśiów iedney do drugiey; ani Fizyczną iakowąś Kráiu sytuacyą, czego wszystkiego Bracia nasi pozostali w Prowincyach, nie znaią, i poiąć nie będą mogli, czemu iedna Wieś drożey, iak druga w Sąsiedztwie kupiona, rowny albo ieszcze mnieyszy Podatek płacićby miała; a to z przepisu iakiegoś Fizycznego iey Położenia, lub z Tabellow statystycznych, albo z proporcyi mil kwadratowych Woiewodztw; anibyśmy mogli Posłowie ich Reprezentanci, na Seymikach *Relationis* dać sprawę Oby-

watelom, z tych kalkulacyinych nakładow.

Zacoż nie mamy proſtą i bitą drogą w ciąż poſtępować, podług Artykułu Proiektu JW. Sandomirſkiego, nad ktòrym ſię iuż kilka dni bawiemy, do rozłożenia Podatku ròwnego w każdey Prowincyi i Woiewodztwie:

Dzieſiąty grosz z Czynszow gotowych, ieſt Podatek iasny i ròwny.

Czynsz płaci ſię z Ziemi, kto ma więcey Czynszu, ma mniey Roli pożytek czyniącey, bo iuż ią na Czynsz oddał? Kto nie ma Czynszu, ma całą Rolą, z którey ſprząta, dla czego więcey z niey Podatkować będzie: — Zaczym życzyłbym w krótkich ſłowach napisać Prawo: — *Ze Dziedzić lub Poſſeſſor dzieſiąty grosz z Czynszow pieniężnych płacić Powinien.* Wszak Wielkopolſka naywięcey maiąc Hollendrow, i na Czynsz pieniężny rozmierzonych Gruntow, naywięcey w Proporcyi rozległości ſwoiey płacić będzie. Drugi Artykuł do opłacania dzieſiątego grosza ieſt łatwy do poięcia, i iuż dawnieyszym za Panowania W. K. Mci

Prawem był obięty. Titulô: = *Czopowe Generalne.* Ktore z Wyrobku daleko będzie większe i bez oszukania, a z Wyszynku samego daleko mnieysze, i może bydź podeyźrzane, tak, iak nas przeświadcza Specyfikacya z Skarbu Koronnego wyięta, że sześćdziesiąt Miast w Prowincyi Małopolskiey, płaci tylko do Skarbu Czopowego Złł: Pol: 865. gr: 2. Więc życzyłbym podnieść Prawo 1766. R. o Czopowym Generalnym, a będzie ztąd importata nad spodziewanie do Skarbu Rzplitey może do piąciu Millionow więcey wynosząca.

Trzeci Artykuł opłacánia dziesiątego grosza z dochodów Ziemiańskich, iest *Ziemia*, która nas żywi. ktòra ciało ludzkie formuie, i wszystko się na świecie w nią obraca, Ziemia ta mówię, ktòrą w szczególności na Ukrainie Ziemią obiecaną zwać się powinna, *Terra melle & lacte fluens.* Z niey grosz dziesiąty troiakim sposobem, ale zawsze prostym do zrozumienia i do opłacenia zgodnym, wybierany bydź może. To iest; w iednych Woiewodztwach

wyrachowany z Pańszczyzny, w drugich z Wysiewu ziarna, w trzecich z Zbioru Krescencyi czyli Kop.

Niechby się Posłowie z Senatorami każdego Woiewodztwa determinowali, iaki z tych trzch rodzay do opłacenia dziesiątego grosza wybieraią sobie, dla swoich Wspòł - Braci, a to iuż stanie się Prawem.

Sposob zaś dóyścia tego zamiaru bez Lustracyi Wśiow Szlacheckich, długiey zbytnie, tak niemiłey powszechnie, sądziłbym naprzyzwoitszy; Zeby JWW. Marszałkowie Seymowi i Konfederacyi, wydali Uniwersały, a te żeby po Woiewodztwach ogłoszone były, aby Woiewoda, lub Kasztelan Woiewodztwa swego, Ziemi, lub Powiatu, z dwiema Urzędnikami, i dwiema Ziemianami osiadłemi tegoż Woiewództwa, Ziemi, lub Powiatu ziechali się na dzień determinowany, na który i Kommissya Skarbowa zesłałaby, Officyalistę swego; a przed temi naywięcey pięcią Osobami, a naymniey trzema, każdy Ziemianin przez Parochie dla naci-

ſku pod Alfabetem ſtawiłby ſię i Skarby czyli regeſtra trzeletnie Czynszów, Propinacyi, Wyſiewów, lub Krescencyiby podał, i one albo ſam, ieżeli będzie przytomny, albo przez ſwego Kommiſſarza, oſobliwie, ieżeli w kilku Woiewodztwach mieć będzie Poſſeſſyą, realitatem zaprzyſiągł. Już ſię to zwać nie będzie mogło Luſtracyą, obrzydłą Wolnemu Narodowi, ale raczey Weryfikacyą ofiarowanego dzieſiątego grosza z Dobr Ziemiańſkich, wszak ieſteśmy w tym łagodnym ſposobie pisania Prawa, że cośmy na Duchownych nałożyli, tośmy Ofiarą ochrzcili: Jeżeli więc Zgromadzonym Stanom ten troiaki gatunek wynalezienia dzieſiątego, groſza ſię nie zdaie, więc iako ieſt dawnieyszy Proiekt Xcia Jmci Podſkarbiego Litt: podany, będę proſił o Jego podnieſienie i przeczytanie, a dopiero o Turnum, który ma bydź wzięty pod Decyzyą naſzą, czyli Xcia Jmci Podſkarbiego, czy li JW. Moszyńſkiego Poſła Bracławſkiego, dopraszać ſię będę, i po-

dam Propozycyą zgodną do tych Proiektów, iako Poseł, a tym bardziey, iako Delegowany do Konſtytucyi z Prowincyi Wielkopolſkiey. A żeśmy ſię ieszcze obowiązali: żebyśmy poszukiwali ròżnych źrzódeł pobocznych do Podatkowania z dzieſiątego grosza, więc przypominam różne Proiekta podane do Laſki, aby ie Jmć Pan Sekretarz, tak iak były podawane Stanom Rzplitey, dla odnowienia pamięci, przeczytał i ułożył, między któremi znayduie ſię Proiekt JW. Madalińſkiego, kilka Millionòw przynoszący.

MOWA

Iaśnie Wielmożnego Iegomości Pana IULIANA URSYNA NIEMCEWICZA Posła Inflantskiego, na Sessyi Seymowey dnia 30. Marca 1789. Roku miana.

Gdy wnieśiono Proiekt kary, na tych niegodziwych Obywatelow, którzy uchwalony na siebie podatek zwalaią na chłopow.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE RZEPLITEY STANY.

Drugi raz Nayiaśnieyszy Panie podnoszę Głos móy do Tronu W. K. Mości i do Was Prześwietne Seymuiące Rzeczypospolitey Stany zatym ludem, który nie przychodzi prosić Was sprawiedliwości, bo nieżyie pod opieką praw, bo praw żadnych niema dla niego, ale

przychodzi prosić Was o litość, bo te w oświeconych umysłach, w sercach czułych znaleść spodziewa się. Kiedy stawało prawo podwoynego podymnego, odważyłem się przydać warunek móy przeciw uciemiężeniu poddaństwa, odrzuconym został, a iam się cieszył tym przeświadczeniem, że takeśmy byli pewni powszechney w Narodzie ludzkości, że ostróżność ta zdawała się zbyteczną i niepotrzebną.

Bodaybym był zawsze został w tym słodkim mniemaniu, bodaybym się był w moim omylił rozumnieniu, bodayby smutne doświadczenie nieprzekonywało nas, że w tak Szlachetnym, w tak wspaniałym Narodzie, są haniebne członki, które słabych uciemiężać ważą się, które mówię niegodnym człowieka wolnego, postępowaniem w oczach świata Narodowi całemu przynoszą zakałę. Ze doniesienia te nie są płonne, że beśpieczeństwo Państw Rzeczypospolitey, że słu-

ſzność, ſprawiedliwość, przezorność, że honor Imienia Polſkiego na przeſtępnych ſurową nakazuie przepiſać karę, to będę miał honor Prześwietnym Skonfederowanym Rzeplitey Stanom przełożyć.

Donieſienia te nie ſą płonne, bo urzędownie do Kommiſſyi Skarbu Koronnego uczynione, bo wſparte godnemi wiary zażaleniami, bo w tych nawet Swiętych wolności murach, ieſt godny Poſeł i kollega móy JW. Piotr Potocki Staroſta Babinowſki, który powracaiący teraz z Woiewództw Ruſkich ſłyſzał utyſkiwania, patrzał na łzy ubogich nad uciſkami możnych lecz okrutnych, widziałem liſty z podobnemiż donieſieniami z wielu innych Woiewództw, maią ie nawet Poſłowie. Są tedy prawdziwe donieſienia. Ze beśpieczeńſtwo Państw Rzeczypoſpolitey nakazuie prędkim ukaraniem gwałcących prawa ludzkości, i Prawa Narodo-

we uśmierzyć, to doświadczenie, przezorność, pamięć dawnych klęſk, wzgląd teraznieyſzych okoliczności dowodzi: Wſpomniycie, wſpomniycie ſobie Prześwietne Skonfederowane Rzeczypoſpolitey Stany, iakie były zawſze buntow Ukraińſkich przyczyny, co Bohdana, co Tymoteuſza Chmielnickiego, co Doroſzeńkę Niczaie, i tylu innych przymuſiło podnoſić broń przeciw nieſzczęśliwemu lecz mężnemu i ſtałemu Janowi Kazimierzowi, ieżeli nie uciſk poddanych. Jeden nieraz Pan okrucieńſtwem ſwoim zapalił okropny pożar, a Narod cały, a krew tyle tyſięcy świetney młodzieży gaſić go muſiała. Jeżeli teraz podobne wyniknie nieſzczęście, niechwyciſz ſię go zazdrośny powſtania, a czuwaiący zawſze na zgubę naſzą nieprzyiaciel do pogrążenia nas w nowey przepaści. Już tedy przezorność, iuż beśpieczeńſtwo Rzeczypoſpolitey klęſkom tym zara-

dzać każe, przydaymy do nich uczucia ſprawiedliwości i ludzkości te nayſłodſze, te naypierwſze w każdym ſercu wolnym i cnotliwym prawidło. Zważmy czym ieſt ſtan chłopow u nas, zważmy czym ieſt ta pożyteczna, ta ſzanowna część Narodu naſzego. Ośm milionow duſz liczymy pod panowaniem Rzeczypoſpolitey żyiących, z tych ieżeli wyłączymy ſtan Szlachecki, ſtan mieyſki i żydow, zoſtaie naymniey ſześć milionow chłopow, to ieſt ſześć milionow ludzi, niemaiących własności, niemaiących beśpieczeńſtwa maiątkow ſwoich, niemogących ſię pod opiekę prawa uciekać. Rzecz dziwna zaiſte, w tylu woluminach praw, żebyśmy też choć wierſz ieden widzieli za chłopami. Gdzieſz ieſt kray na świecie, gdzieby prawa ſtanowione tylko były dla czwartey części mieſzkańcow, a reſzta ich zoſtawiona nie pod powagę i opiekę

praw, ale pod wolą prawodawców; ieźli zatym te tak znaczną część ludu zapomniały prawa, niechże ludzkość i ſprawiedliwość przypominaią w ſercach oświeconego i cnotliwego Narodu. Wyrzucano mi w potocznych rozmowach, że ia chłopom powrócić chcę wolność, że cudzoziemſkiemi napoiony ieſtem maxymami. Wſparty dobrodzieyſtwami Xcia Jmci Gen: Ziem Podol: z których ſię chlubię, bo ręka dobroczyńcy niekaziła dobrodzieyſtw, widziałem obce Kraie, nieprzeczę, że com w nich widział pożytecznego, com w nich widział dobrego, tobym chciał w Oyczyźnie mey widzieć, a co u nas bydź może zdrożnego, co bydź może błędnego, to bym chciał wyprowadzić za Granicę. Widziałem obce Kraie, ale dla tego Polſkę kochałem i kocham nadwſzyſtko, nieurodziłem ſię bogatym, ani znane mi ſą ścieżki, iakiemi ſię do doſtoieńſtw idzie, ale bogactwa,

doſtoieńſtwa, całe życia moiego ſzczęście, znaydować będę w powodzeniu i uſzczęśliwieniu Oyczyzny moiey, bodaybym zatym nigdy na inny niezaſłużył zarzut, iak na ten, że chłopow chcę widzieć wolnemi, ale wiem, że tak wielka tak pożądana tak ważna odmiana nie ieſt dziełem iednego Seymu, że od czaſu iey tylko oczekiwać należy, że krokami i powoli poſtępować nam w tym przedſięwzięciu potrzeba, że z ciemnym ludem takeśmy czynić powinni, iak ten lekarz co zdiąwſzy ślepemu błonkę wzrok mu zakrywaiącą, niepozwala mu zaraz widzieć iaſności, bo blaſk iey raptowny, mógłby go powtórnie oślepić, ale powoli przyzwyczaia go do światła, i nowe iż tak rzekę daie mu życie.

Nie ieſt tu zatym mowa o przywróceniu chłopom wolności, ale ieſt mowa o zaſłonieniu ich od ucisku przemożnych. W tey myśli uczynione było wnieſienie go-

dnego Posła JW. Gnieznieńskiego, w tey podany proiekt przez JW. Podolskiego, za przyięciem onego mówię i proszę. Niemoże tu stawać na przeszkodzie zarzut, iakoby tym proiektem wzruszała się spokoyność Obywatelska, iakoby się nim dawał powod do licznych processow i pieni, warunek ten, że chłopom niewolno Panow swych pozywać, że przestępni tylko ad cujusvis nobilis bene possessionati Instantiam citowani bydź mogą, że na niedowodzącego pæna talionis przepisana zaspokoić boiaźń wszystkich powinna. Y iakżesz! żeby nie pociągnąć do odpowiedzi pożywaiącego spokoynie krwawe prace poddanych, chcemysz te liczną część ludu wystawić na niesprawiedliwości i ucisk? Nic zapewne, nieścierpi tego nigdy ten Narod Szlachetny i wspaniały, chwyci się i owszem tey pory, żeby okazać światu całemu swą sprawiedliwość i umiarkowanie, żeby

zawſtydzić poſtronne Narody wyrzucaiące nam, że u nas ſtan chłopſki w oſtatnim zoſtaie uciſku i niewoli. Tego ſię ſpodziewam po was Przezacni Marſzałkowie Stanu Rycerſkiego: ſerca waſze, cnotą ludzkością, i nayczyſtſzym dobra publicznego zaięte ogniem, tchliwemi ſię okażą nad ſłabym ubóſtwem i nędzą. Tego oczekiwam od was Prześwietne Skonfederowane Rzeczypoſpolitey Stany, których światłu i gorliwości zoſtawiła opatrzność odmianę ſmutney Rzeczypoſpolitey poſtaci: Powiękſzaiąc woienne Rzeczypoſpolitey ſiły, zapewniaiąc ie gorliwością, naywiękſzego godną uwielbienia, oddalcież ieſzcze to wſzyſtko co tylko ſławie Imienia Polſkiego naymnieyſzą przynieść może ſkazę. Narody ſtraſznemi ſię ſtaią orężem, ale do czci, do uwielbienia do poſzanowania przez ſłuſzność tylko światła, i cnoty nabywaią prawa.

Już wielu godnych Posłow gorliwemi głosami poparli niegdyś moie wniesienie dziś proiekt godnego Posła JW. Podolskiego. JW. Suchodolski Poseł Chełmski mówił za nim, i nieopuścił tey okazayi okazać tey gorliwości, która go we wszystkich iego prowadzi krokach. JW. Zaleski Poseł Trocki, (którego od lat tylu znaiome mi światła i sposob myślenia pomnażaią we mnie coraz barziey ten szacunek i uwielbienie, które każdy z siadaiącyh tutay dzieli zemną) sprawiedliwą na Sessyi onegdayszey okazał troskliwość; ale ieżeli zważy iakie skutki spóznienie prawa tego pociągnąć by mogło za sobą przeszkadzać mu niezechce, zezwoli ażeby surowość prawa zastaniała poddanych złych właścicielow od tych ucisków, od których włości iego zastania iego ludzkość i cnota.

Nayiaśnieyszy Panie dotknięte iuż było tkliwe serce W. K. Mości głosami Posłow wstawiaiących

ſię za ludem, przemówiłeś N. Panie, przemów powtórnie, bo głos ludzkości z uſt dobrego Króla nadto częſto ſłyſzanym bydź niemoże. Pamiętay N. Panie, że w poczcie Królow, którzy Berłem Polſkim władali, żadnego pamięć nie ieſt Narodowi tak miłą, iak pamięć Kazimierza Wielkiego, który w ſzczegulney maiąc pieczy tę część Narodu naſzego, tak ſzanowną tak użyteczną, zaſłużył ſobie na tytuł nie świetny może w oczach poſpolitych, ale dla ſerc tkliwych tak ſłodki, zaſłużył ſobie mówię, że go nazywano Królem chłopow. Królu! idź torem poprzednika twego, a ieżeli naſza ſłabość, ieżeli ſpiknione na Oyczyznę naſzę okoliczności niepozwoliły Ci iść do tey ſławy, która ſię nabywą orężem, idź do tey, która ſię nabywa ludzkością i cnotą.

Niechże Prześwietne Skonfederowane Rzplitey Stany ta ludzkości cnota tak głęboko zawſze w ſercach

Polakow wyryta, przemaga dziś wſzyſtkie boiaźni i względy. Niech potomność niedzieląca iuż ani naſzych namiętności, ani naſzych błędow, podnoſząca ſwe ſzale w ten czas, kiedy iuż z nas żadnego nie będzie, to powie o Seymie naſzym. Złożony był z ludzi światłych i gorliwych, ktorzy zapomniawſzy ſiebie, poświęcili Oyczyznie długie ſwe prace i ſtarania, poświęcili iey dobrowolnie ſwoie maiątki, wyrwali z przepaści, uczynili niepodległą, a nadewſzyſtko tę część ludu, ktorą tyle wiekow zoſtawiło w zaniedbaniu, oni zaſłonili ią od ucisków Tarczą praw i ſprawiedliwości.

PRZYMOWIENIE SIĘ
JW. JX. CIECISZOWSKIEGO Biſkupa Kiiowſkiego na Seſſyi Seymowey 24. Marca 1789. Roku.

Znam drogość czaſu, który nay-więcey oſzczędzać należy; ſzanuię głoſy Seymuiących oſób przedemną mówiących; pierwſzy J. W. J. P. Smoleńſkiego Godnego Poſła, drugi J. W. JP. Kaſztelana Łukowſkiego Senatora, i nie celem odpowiedania na nie, iako raczey uſprawiedliwienia i ſiebie i Kollegow moich, mówić mi przychodzi.

Łubo z Prawa Kraiowego poſiadaiąc to mieyſce możemy dać równie iak wſzyſcy zdanie i decyzyą w każdey materyi, przyznać iednak raczycie Prześwietne Stany, że na teraźnieyſzym Seymie, gdy

ſzło o intereſs Kościoła, nie tak decyduiącemi, iako rzeczy przekładaiącemi Wam byliśmy; Waſzey ſamey delikatności i ſprawiedliwości oddaiąc rzecz tę nieoddzielną od dobra Kraiu. Przed wyznaczoną Deputacyą przełożył Xiąże Jmć Prymas rozrządzenia, które actu uczynił z ſumm i Dóbr Duchowieńſtwa zakordonowanego tu Pozoſtałych, uczynił ie na fundamencie Prawa 1786, że ſię wſtrzymał od rozrządzenia więcey w nadgrodę ſtrat i potrzeb Dyecezyi Krakowſkiey, uważam to, iako ſkutek J. go delikatności i powolności, ale nie zaniedbania powinności. W tey kolei przełożyli ſtraty ſwoich Dyecezyi Biſkupi Łucki, Chełmſki i ia: zaś za nieprzytomnym Biſkupem Kamienieckim Xiąże Jmć Prymas wnioſł prożbę ſwoię, i te przełożenia nie były czcze i próżne, ale przez Deputacyą i uſta Godnego Marſzałka Seymowego do Decyzyi Stanow odnieſione.

Uczyniliśmy to, co do nas należało. Bolałoby to mnie niezmiernie, gdybym ſobie kiedy mógł wyrzucić, żem na uſzkodzenie Funduſzow Bogu i Jego Swiętey Religii poświęconych przyzwolił. W każdym prawie Kraiu i w naſzey Rzpltey trzy ſą gatunki Dóbr: iedne Korony, Królewſzczyzny zwane, drugie Kościoła, trzecie Ziemiańſkie, wſzyſtkie te maią własność wieczną, bo na tym należy beſpieczeńſtwo każdego poſiadaiącego: i tak Królewſzczyzny lubo z ſzafunku Królow dzierżone przez Poſſeſſorow doczeſnie, maią iednak cechę własności wieczney, uważane iako Dobro Korony, a teraz Skarbowe Rzplitey; drugie poſiadane chociaż docześnie przez Oſoby Urzędy Kościelne ſprawuiące, wieczne ſą co do własności Kościoła, które mu ſą uroczyście oddane i zabeſpieczone; trzecie przez Jmiona Szlacheckie wieczyſtą własnością i dziedzictwem trzymane,

lubo przez Tranzakcye, Sukcessye z Jmion iednych do drugich przechodzą, zawsze iednak Ziemskie do Prerogatywy Stanu Szlacheckiego przywiązane. Gdybym inaczey mówił i sądził, mówiłbym przeciwko Konstytucyi Kraiowey.

Co się zaś tycze wniosku JW. JP. Kasztelana Łukowskiego, iakobyśmy mniey czuli byli na potrzeby Biskupów Ruskich, odwołuię się do całey publiczności; ale pewny iestem, że ten Godny Senator będzie mi sam świadkiem, żem do WKMci P. M. Miłł: i prześwietnych Stanów nayusilnieysze moie za niemi zanosił prozby; mówiłem owszem, a mówiłem wyraźnie, że los Duchowieństwa tego wielce interessować powinien Prześwietne Stany, przełożyłem wszystkie powody, prosiłem o względy łaskawe dla nich; czuię to, i znam, że nawet związek polityczny tego wyciąga. W tym mieyscu mam okazyą wyznać

Prześwietnym Stanom, że gdym erygował Seminarium dla Duchowieństwa mego w Zytomierzu, i uczonych Kapłanow do dawania nauk ſprowadziłem; kommunikowałem zmarłemu nie dawno JX. Metropolicie Ruſkiemu opiſu nauk i ćwiczeń Duchownych tegoż Seminarium, oświadczaiąc mu, że mi to będzie rzeczą naymilſzą, ażeby i Duchowieńſtwo iego razem z moim edukowało ſię, dla przeświadczenia ludu, że lubo różnego obrządku ieſteśmy, ale iedney wiary, iedney nauki i iednego Kościoła Kapłani i Synowie. Wyſyłani Wizytatorowie do Kościołow moiey Dyecezyi, mieli w Inſtrukcyi zalecenie Plebanom moim, ażeby z Duchownemi Ruſkiego obrządku w miłości, pokoiu, i naywiękſzey iedności żyli, żeby im owſzem byli, światłem, pomocą we wſzelkich zdarzeniach, ile być może; bo moia iedna Parafia Łacińſka, zaymuie zapewne ze ſto Cerkwi Ru-

ſkich. Uczyniłem to z przekonania dobra publicznego, żeby lud poznał tę prawdę, że nie tylko iak wyżey mówiłem do iednego Kościoła należą wſzyſcy, ale złączeni iednością wyznania i Religii, iednością miłości Oyczyzny uznawać maią w Kraiu ſwoim iednego Króla i iednę Rzpltę.

Tłumaczenie to głośne i wyraźne dla tego przed Stanami Rzpltey czynię, ażebym nie dał okazyi zgorſzenia Arbitrom nas ſłuchaiącym, i całey publiczności tey impreſſyi nie zoſtawił, żeśmy niebronili całości Funduſzow Kościoła, tak Łacińſkiego iako i Ruſkiego, w niczym onych uſzczerbiać, zmnieyſzyć, niechcieliśmy. Względem zaś Cathedraticum przyznaię, że potrzeba i prawie nędza przyprowadziła dwóch Biſkupow Ruſkich do wybierania onego, ale gdy to iuż ieſt znieſione, zanoſzę do WKMci P. M. Miłł: i Prześwietnych Stanow prożbę, ażeby z

pozostałych zakordonowanych Fundufzow raczyły uczynić Biskupom Chełmskiemu i Kamienieckiemu przyzwoite ich Stopniowi, obowiązkowi, charakterowi opatrzenie.

MOWA

J. Wiem: JANA KRASINSKIEGO Starosty Opinogurskiego Kawalera Orderu S. Stanisława Posła z Wdztwa Podolskiego na Sessyi Seymowey dnia 30. Marca 1789. R. Miana.

PODnosić Głos do Was Przeświet: Rzeczyplitey Skonfederowane Stany, za uciemiężonemi, i stanu swoiego Prawem zabespieczonego niemaiącemi, iest to okazać zaufanie, że wyroki wasze iako zawsze gwichtem sprawiedliwości ważone, i ludzkości znamie noszące, położą niespra-

wiedliwości tamę. Jeſt to dopełniać powinności Obywatelſkiey, bo ieżeli gdzie to w wolnym Narodzie interes Kraiu wymaga, aby ſłaby od przemożnego powagą Prawa był zaſłoniony.

Na tych wſparty zaſadach śmiało podnoſzę na dniu onegdayſzym podany odemnie Proiekt, ktòren z czułości o Prawa dopełnienie i z troſkliwości ochronienia tych, ktòrym wſzyſtko winniśmy, był ułożony.

Że ieſt intereſſem każdego Kraiu, aby Prawo w ſwoim znaczeniu było dopełnione, nikt o tym wątpić nie może, bo na świętym i nieoboiętnym iego zachowaniu, całość ſwobod, maiątku i życia zależy; te znieść święte między ludźmi, a ich namiętnościami warownie, ieſt zwròcić ſpołeczeńſtwo do pierwſzego nierządu i niepodległości ſtopnia; iednym ſłowem, do tey dzikości, ktòrey okropne ſkutki, węzłem wſpolnego zabeſpieczenia ſię związać nakłoniły człowieka, i Towarzyſtwa ſtały ſię początkiem.

Rownież i to przyznać należy, że Klaſſa tych ludzi, ktòrzy do zwroſtu ſił Kraiowych, bogactwa, Rządu utrzy-

mania, i iego obrony naywięcey i istotnie się przykłada, nie tylko przez wzgląd Dobra Publicznego, ale i przez właściwy każdego osobisty interes szanowaną być powinna, i od uciemiężenia Prawem zabespieczoną zostawać, Ta zachowana maxyma była powodem nadania w innych Narodach stanowi Rolniczemu swobod i wolności, a te nadane losow świętnych Narodow stało się zrzódłem.

Religia Nasza iako świętemi swoiemi przepisy, niewolniczemu sprzeciwiaiąca się Duchowi, rozwiązała te pęta, które tak użyteczną i liczną część ludu krępowały. U nas wiekami nie przerwane woyny, a przeto liczbę brańcow powiększaiące, nierząd potym od wieku między nami od Sąsiadow utrzymywany, a naywięcey wolność ta wszechwładna obciążania poddanych, i korzystania z pracy Rolniczey, tę ludzkości od naszych Rządcow oddaliły dzieło.

Jnteres Prywatny, szacować tę władzę każdemu naydroższy, czynił prawo; ani zyski oczywiste, z nadaney wolności, z tey w innych Pań-

ſtwach loſow polepſzenie, ani Religii światło i iey obowiązki, nakłonić umysłow Prawodawczych do ſprawiedliwości uczynienia kilku millionom ludzi w niewoli utrzymywaney nakłonić nie mogły. Bo duch miłości Oyczyzny w naſzych Rodakach duchem prywaty przytłumiony zoſtał.

Trzeba było zwrotu tego ſzczęśliwego, aby Stany dziſieyſze z takich złożone były mężow, ktorzy procz cnoty, wolności prawdziwey, i uſzczęśliwienia Narodu innego haſła nie znaią.

Co dawniey może wyſtępkiem byłoby mowić za ulżeniem kilku millionow nieſzczęśliwych a prawdziwie użytecznych ludzi, dziſiay od Was z czułością ſłuchane; bo czułość pochodząca z litości nad nieſzczęſnym, ieſt cnoty prawdziwey zawſze towarzyſzem. Ta to odmiana widoku rzeczy i mnie śmiałym czyni obſtawać za temi Prawami ktore z iſtoty Rządu dobrego i ſprawiedliwego, oraz z zamiaru uſzczęśliwienia Towarzyſtwa, ieſt każdemu go ſkładaiącemu właściwa.

Wiem Prześw: Stany Skonfedederowane Rzpltey, że chcieć uczy-

nić Prawo Stan niepewny, w pewny zamieniaiące i zabeſpieczaiące tak znaczną liczbę ludu od przemocy, rozkazuiących im, tak małey względem nich części Obywatelow; trzeba od prawideł oſtrożności nieoddalać ſię, należy każdego właſności granice określić, obowiązki wzaiemne uſtanowić: bo inaczey czyniąc w przeciwne teraz doznawanym moglibyśmy wpaść nieprzyzwoitości.

Czaſowi i rozwadze ściſley myśli te poświęcić należy. przeto ſtoſowny tymże pod decyzyą Prześwietnych Stanow Skonfederowanych podać Proiekt będę miał za powinność; teraz tylko za Proiektem podanym iuż zdelibaracyi wyſzłym, za ſtanowienia uczynić przedſiębiorę.

Prawo gdy raz napiſane Rządu powinnością ieſt, aby czcze nie było, ale w ſwoich dopełniane opiſach, Ze na ſiebie Ofiarę Tymczaſowego Kominowego przyięliśmy tak Prawo opiewa. Myśl więc iego nie inna, tylko aby my tę złożyli Ofiarę; ſą iednak tacy, którzy ten ciężar na lud ubogi zrzucaią. i oboiętnym na tych patrzą okiem, co uciemiężenia ich i nieludzkości ſta-

iąc się ofiarą, z płaczem ku Niebu ręce wzniosszy, licznym dzieci otoczeni Orszakiem, słabe swoie głosy, do władaiącego losami Mocarstw podnoszą, łzami zalani, które im przemoc wyciska, zamiast błogosławieństw dla Oyczyzny, którey nie znaią, przeklinaią dni swoię, i zemsty na swoich okrutnikow wołaią.

Czyliż te skutki przemocy w swoim wzroście utłumione nie będą; Czyliż Rząd? na to oboiętnym będzie, a Prawa zniewagę pomimo puści? Lękamy się buntow, lękaymy się zaiste, bo ten tak niesprawiedliwy sposob obchodzenia się, czyliż onych nie przyspieszy. Coż straci Chłop? nieszczęsne zycie tracąc; oto skroci niedolą, nędzę, i zmnieyszy ofiar liczbę, nad któremi przemoc, z interessem i nieczułością złączoną przewodzić nie przestaie. Zapobiedz pewniey buntom nie możemy, które zawsze zemsta tworzyła, iak osłodzić stan tylu nieszczęśliwych millionow ludzi nam podobnych: stan zaś ich osłodzony będzie, gdy zdzierstwu zagrodzi się droga.

Wnoszono tu, że pierwey o na-

ſzey winniśmy myśleć wolności niżeli o tych, ktòrzy iey nie znaią wartości: tey bronić czyli nabywać, ieſteśmyż ſami doſyć mocni? naſze ſiły czyliż wyſtarczą od chcącego nam przewodzić zaſłonić nas? nie zaiſte; używać muſiemy znaczney liczby tych ludzi, ktòrzy bez Prawa, bez Oyczyzny, ślepym prowadzeni rozkazom naſzym poſłuſzeńſtwem, ważyć wraz z nami życie będą, o utrzymanie tych ſwobod, ktòre nas wynoſząc nad nich, ich niewoli wzmacniaią więzy. Możemyż że ufać takowym obrońcom, ktòrzy zamieniaiąc Pana, niewolą w ktòrey ięczą, w wolność zamienią? nie zapewne; należy więc dla tych ludzi ſtanowić takowe wyroki, ktòreby im wſpòlnie z nami ukochaną czynili Oyczyznę. Interes naſz tak radzi, ſprawiedliwość tego wymaga, przeto dla nas Prawodawcow to ſpełnić powinnością ſię ſtaie.

Nayiaśnieyſzy Panie, Kròlow dobrych właściwa cnota, ieſt litość nad nieſzczęśliwemi. Maſz wzgląd na podległych Rządowi Twoiemu, do Tronu Twoiego przyſtęp maiących, na wzòr cnotliwych Kròlow, ſtaraſz ſię by ża-

den od Ciebie ſmutku okryty poſtawą nie odchodził. Jeżeli ta dobroć ſerca Twoiego, tey cząſtce ludu tak często doznawać ſię daie: niechże łzy nieſzczęśliwych, które naymniey przyſtępu do Tronu maią, moiemi uſty o wſparcie Cię proſzą Szczęśliwym w tym momencie, że za ludzkością mówiąc daię Ci ſpoſobność okazać, że twoie ſerce Oycowſkie dla każdego z ludu Twoiego, czułym i pomocnym ſię ſtaie.

Byli wielcy Królowie, gdy ſzczęście broni ich towarzyſzyło. Czyny ich Bohatyrſkie, ſławą wiekami nie zatartą, przytłumiły łzy te, które z powodu nabycia ich chwały wylewane były. Wielkiemi przeto Ich nazywaią. Ja zaś prawdziwie Wielkim tego nazywam, który ſwoiey nie ſzukaiąc chwały w ludzi nieſzczęściu, tey w uſzczęśliwieniu onych czyni prawdziwą zaſadę. Maſz Nayiaśnieyſzy Panie tak chwalebny przykład w wiekopomney ſławy Królu, a poprzedniku Twoim Kazimerzu Wielkim; On ſłabych od przemocy zaſłaniał; On Prawa każdego zabeſpieczaiące nie tylko ſtanowił, ale tych dopełniań pilnował.

Narod ſpraw edliwość mu oddał, Wielkim Go mieniąc, dziſiay z wdzięcznością Imie Jego wſpomniane zapewnia Ci równąż w poźney potomności wdzięczność, gdy Go naśladować zechceſz. Przemów za tym Stanem N. Panie, bo mòwić za uciemiężonemi i tym podać rękę: iſtotna ieſt cnota Królow, ſwoie pełniących obowiązki. Dopiero dniem świętnym ten dzień nazwę, gdy wyrokiem Waſzym Prześ: Skonfederowane Rzpltey Stany, ludzkość uwieńczona zoſtanie, bo ta cnotę kraſi, ta Patryotyzmu prawdziwego ieſt duchem, w tedy Narody oddadzą ſprawiedliwość Polakowi, a uprzedzenia o dzikości Naſzey, które maią, w hołd prawdziwy, dla Szlachetnego ſpoſobu myślenia winny, zamienić będą muſieli.

MOWA

Jaśnie Oświeconego Xięcia Jmci JANUSZA TOMASZA Swiatopołka CZETWERTYNSKIEGO Kasztelana Wdztwa Czernichowskiego Orderów Orła Białego. i Sw. Stanisława Kawalera, na Sessyi Seymowey Dnia 31. Miesiąca Marca 1789. Roku miana.

NAYJASNIESZY KROLU, PANIE MOY MIŁ:

Prześwietne Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany.

Niemożna zaiste aby każdego czułego serca ta Powszechna radość, to ukontentowanie wewnętrznie dosiągnąć niemiały, a właśnie w ten moment, w któren wolnym Duchem cała Powszechność tchnąca, ochoczym, i nieprzyniewolonym do tego ubiega się umysłem, co powszechne uszczęśliwić może Dobro.

Ty Królu Nayjaś: P. nasz Miłł: który iesteś na czele ukochanego od Ciebie Narodu (bo tak Sam łaska-

wym ſwoim z Tronu Gło ſem, tenże mianować raczyłeś) słuſznie na wzaiem tym Imieniem od Narodu ukochany, do naypòźnieyſzych czasow głoſzony, a od nieprzeżytey Potomności nieśmiertelnie wſpominany będzieſz, że nayczulęy do ſerca ſwego przyiąłeś, dałeś w tym niemylny dowod, kiedy nie tylko czucie ſerca Twego na jaw Narodowi Twemu wyſtawiłeś ale i Sam tak wſpaniałym Darem (ſamych hoynych i dobrych tylko Krółów zdobiącym) uſkąpiaiąc własnym potrzebom, zaſilaſz potrzeby, dążące do ratunku tey wſpòlney Oyczyzny, ktòrey Sam ieſteś ukochanym Oycem. Daieſz poznawać rzeczywiście Narodowi Twemu Miłościwy Królu, iż jak czuieſz tak i ſamym ſkutkiem dowodziſz, gdy wraz z tymże Narodem ſwoim, u tego ſtaieſz zamierzonego celu, gdzie ſława Twoia podnieſiona, ſławę dawną Narodowi Twemu, wſkrzeſić i przywrócić zdoła. Złożył już Ci Narod jak naypowinnieyſze, a z czułego i wdzięcznego ſerca pochodzące dzięki; Nayiaśnieyſzy Panie, racz w tych Sercach nieſkażoney wierności dla Ciebie peł-

nych, wyczytywać to, co dla tak łaſkawego Króla zawſze ieſt winno: za ſławę i doſtoieńſtwo Tronu Twego, nie tylko maiątek lecz i życie ſamo ſłodko mu nieść będzie dla Ciebie w ofierze.

Prześwietne Skonfeder: Rzpltey Stany! daliśmy iuż prawdziwego czucia ſerca naſzego dowod, gdyśmy ofiarę z udziału dzieſiątey części z dochodów naſzych iednoſłownie końcem ratowania wſpólney Oyczyzny naſzey złożyli, nieidzie tu nam teraz o nic więcey, jak tylko o ułożenie sposobów, aby ta ofiara, jak wſpólnie od każdego z nas iuż ſtała ſię winną, tak aby i zarówno Nas każdego dotykała; ieżeliśmy tedy równym miłości Oyczyzny zaięci duchem, tę ſzczyrą dla iey ratunku uczynili ofiarę, chcieymyż iuż jak nayrychley tymże ſamym ſpoſobem dążyć do uſkutecznienia teyże.

Niemogę tego na ſobie przewieść, abym nie oddał ſamą ſprawiedliwość temu wypracowanemu dziełu JW. Moſzyńſkiego Sekretarza W. W. X. Litt: a Poſła Wwdztwa Bracławſkiego; prawdziwie ten duchem iedynie

Obywatelſtwa tchnący Mąż jawnie okazuie ſię, iż w tym dziele swoim ani ku zwoleniu iednych, ani ku obciążeniu drugich ſpoſoby podał, lecz właśnie wymiar równości dla każdego wydzielił. Wiem ia iż to tłómaczenie ſię moje (jako choć w cząſtce naymnieyſzey maiątek mòy w Województwach Ruſkich maiąc umieſzczony) niejakiey może podpadać podeyrzliwości, gdy właśnie ten Projekt jakoby celem zwolnienia w Podatkach dla ſamych Wwdztw Ruſkich uformowany okrzyknionym zoſtał, ale dozwolicie Prześwietne Seymuiące Stany, niech tak iak każdemu dobrze bez upredzenia myślącemu Obywatelowi i mnie wytłumaczyć ſię wolno będzie.

Tam gdzie dążemy wſpòlnie wſzyſcy z udziałem z maiątkow naſzych, byśmy zaſilili Skarb Publiczny na ratunek Oyczyzny Naſzey, tam mówię zaròwno poſtępować nam należy, ani zwalniaiąc iednych, ani zatym żądać obciążenia drugich, żebyśmy śmiele nazwać mogli prawdziwą ofiarą dla Miłości Oyczyzny, a nie o-

ſiarą dobra cudzego.

Tak Seym 1775. Roku prawdziwie wſpomnienia niegodny, włożył (że użyię ſłuſznie tego wyrazu w tym mieyſcu,) nie podatek, lecz haracz na Wdztwa-Ruſkie, nawet bez Reprezentantow od tychże ciężki i nieprawny Podymnego, pod którym do dziś dnia też Województwa ięczą ciężarem, a co większa, że ięczą bez nadziei nawet użalenia tychże, gdyż wſzyſtkie dawne Podatki w ſwey mocy nieporuſzoney pozoſtać ſię maią.

Tu właśnie w tym mieyſcu zwracam głos móy do Was Prześwietne Województwa Wielkopolſkie, do Was mówię jako wſpół Braci Naſzych (i iak inaczey myśleć tak inaczey i mówić niepowinienem) iednym i nieodzielnym duchem miłości wspólney Oyczyzny Naſzey zagranicznych, chcieycie ſię zaſtanowić że iuż i w tym podatku podymnego, jako nierównie Was mniey dotykaiącym, oczywiſtą dla ſiebie ulgę odnoſicie; uſiłujecie przekonywać naſze Wdztwa Ruſkie tym, iż przez ciąg czasu niemały do płacenia pogłównego wraz z Wami ſię

nieprzykładały, wniydźciesz w istotną przyczynę która też Województwa Nasze w te czasy od Was oddzielała; wszak nietayne pewnie z Nas nikomu Narodu Naszego Dzieje; w tych to znaydziemy iż zacząwszy od Panowania Zygmunta III. od Roku 1536. prawie nieprzerwanie aż do Naszych czasów, nie było tak szczęśliwego Panowania, żeby jakie klęski i nieszczęścia nieobarczały też Województwa Nasze, nacóż mamy dawne wyśledzać dzieje, wszak świeża w Nas odżywia pamięć 1768 Roku rewolucyą którey nikt niedoznał jak same Woiewództwa nasze, a po takiey klęsce zaraz w 1775 Roku podatkiem tak nieznośnym bez naymnieyszego względu też Wwdztwa Nasze uciśnionemi zostały, Jeżeli zaś mówić, że polepszony Stan Wdztw Naszych teraz znayduie, niemożna jak wnieść i to słusznie należy, co żadney wątpliwości niepodlega; iż Rok ieden, który zniszczenie Krajówi przynosi, dziesięć lat zaledwie stan iego poprawić zdołaią. Te to zaiste i słuszne i żadnego przydania niemaiące przyczyny, które Nas dawniey od płacenia pogłównego wraz z Wami

Prześwietne Wdztwa Wielkopolſkie oddzielały, te ſpodziewam ſię, ż przez miłość wſpólną Braterſką Walzą ku Nam, dość zdolnemi ſtaną ſię, do ſprawiedliwego Was przekonania.

Jeſt prawdziwie czego winſzować, a oraz i pozazdrościć Wam Prześwietne Wdztwa Wielkopolſkie, iż prócz spokoyności (która nad wſzyſtko ieſt nayſzacownieyſzą) że Jey nie przerwanie używaliście, żadney odmiany niedoznawaliście, ale raczey w swoich dochodach przez wydoſkonalone Ekonomii przemyſły, co raz większe pomnażaliście przyzyſki Zaiſte woleliby Naſze Wdztwa Ruſkie ubiegać ſię z wami do tey ſzlachetney daniny na ratunek wſpólney Oyczyzny, ſtawſzy ſię równie i z Wamy tey nieprzerwaney ſpokoyności uczeſtnikami, od którey przez ten lat przeciąg, nieſzczęśliwości ſmutno doświadczane też oddalały.

Z tego tedy wſzyſtkiego co dawniey Naſzym Wdztwom Ruſkim do znoſzenia równych ciężarów z Prześwie: Wdztwami Wielkopolſkiemi było na przeſzkodzie, iſtotnie przed Wami Prześwietne Seymuiące Stany

wytłòmaczywszy się, a teraz gdy Naywyższa Opatrzność i naszym Województwom Ruskim dozwala ieszcze dotąd spokoynemi cieszyć się chwilalami, niechcemy bydź oddzielnemi od znoszenia tych słodkich dla miłey Oyczyzny ciężarów, lecz chcemy wspólnie wraz z wami Prześwietne Województwa Wielkopolskie w zupełnym porównaniu, też znosić ochoczo; a gdy mòwię w zupełnym porównaniu, mòwię przy Prawie równości wspólnie nam właściwey, a zatym mòwię przy sprawiedliwości.

Jak każdemu Krajowi Naywyższa Opatrzność daiąc nierówne położenie, nie równych też udzieliła darów, tak chcąc równą zachować proporcyą, aby podług teyże każdy z udziału tychże darów zarówno wymierzał się, bez większego nad drugiego obciążenia, wniść potrzeba i w pożytki każdego Kraiu, i w szacunek przez korzystne tychże spieniężenie sprawiedliwy. Bo jak iuż powiedziałem że położenie nierówne Kraiu iednego od drugiego, wielką i w pożytkach odnoszonych czyni różnicę, tak oddział zachowaw-

ſzy w tym punkcie ſprawiedliwy, łatwo będzie rozeznać równość od nierówności.

I tak podobało ſię Naywyżſzey Opatrzności, Prześwietne Wdztwa Wielkopolſkie ſzczęśliwym nad Naſze Wdztwa Ruſkie udarować położeniem, za którym że wſzelkie w ślad idą znaczne przyzyſki, to rzeczą ieſt niezawodną; bo pytam ſię, przez co Kray każdy naywięcey zwykł ſię zachować? jeżeli nie przez wchod pieniędzy w tenże, któren roczną i niezawodną dla każdego mieſzkańca ſtanowi intratę; teraz niech wniść raczą w ſamą bez uprzedzenia rzeczy iſtotę Prześwietne Województwa Wielkopolſkie a zapewne uyrzą obraz właściwy, ſzczęśliwego ſwego położenia.

O to nayprzód wſzelkie zbiory z Ziemi które taż na użytek im hoynie wydaie, iedne wyrobione na Trunki, z propinacyi znaczną i niezawodną roczną przynoſzą prowenięcyą, drugie przy bliſkim porcie zpieniężone już i wchod znaczny w Kray pieniędzy ſprawuią, iuż cyrkulacyą tychże zawſze wielce dla każdego Kraju potrzebną, niezawodną ſtanowią. Taki

to tylko w tak ſzczęśliwym znayduiący ſię położeniu każdy, co iſtotnie może ſię nazwać ſzczęśliwym, może bogatym. Cóż bowiem nadto więcey ſtan każdego mięſzkańca ulepſzyć zdoła, jak nie, tak łatwe każdego produktu Kraiowego zpieniężenie, ktòrym że nie tylko bądź nienayzyſkownieyſzym ale niech miernym zawſze iednak pewnym i co rocznym, praca temuż wypłaca ſię darem, a do tego tenże przez rządney Ekonomii przemyſł, dobrze rozpołożony do ſowitego maiątek tegoż podnieść łatwo może ſtopnia.

A cóż mówić o tey to z Owiec akcydentalney proweniencyi (którą za nieſtałą i niepewną Prześ: Wdztwa Wielkopolſkie by.ź dla ſiebie sądzą) nayprzód winienem ieſt na nieſtałość i niepewność teyże proweniencyi odpowiedzieć: jakże można nieſtałość i niepewność teyże dowodzić, ſkoro (iak zdarzyło mi ſię ſłyſzeć) w ſzacunku Dóbr ſprzedaiących ſię połowa tey to akcydentalney intraty, od kupuiącego też Dobra zwyczaynie ieſt i i bywa płacona; tu przez to ſamo, że połowa tylko teyże akcydentalney in-

traty, a nie całkowita opłacić się zwykła, oczewiście teyże stałość i pewność dowodzi się; przyczyna bowiem tego dość iest iasna, raz przez wzgląd na nieuchronny wydatek na utrzymanie Owiec, powtóre na zwykłe zdarzane przypadki w obchodzeniu tychże, słusznie nader połowa, teyże intraty akcydentalney w moc bonifikacyi nieprzyiętą w szacunku Dobr kupnych staie się, a zatym z warunkiem takowym ocalaiącym zupełnie drugą połowę akcydentalney intraty kupuiący Dobra, i siebie zupełnie zabespiecza, i pewną i stałą intratę przyimuiąc, nigdy na iey iuż tracić nie może, lecz owszem niezawodnego ciągnienia z teyże przychodu istnym staie się właścicielem.

Co się zaś tycze tak wielce korzystney z Owiec produktu intraty, nie rozwodząc się tak dalece szeroko w tym rzeczy gatunku, iasno na jaw wystawić nie trudno: iuż to nayprzód samo szczęśliwe położenie Kraiu do znacznego i korzystnego wełny produktu z pieniężenia przykłada się, iuż i w własnych Krajowych manufakturach teyże wełny wyrobienie na sukna jak

jak korzystne sprawuje przyzyski ktòż tego świadom dostatecznie nie iest? a jakie w przyszłości dla tego gatunku nie gotuią się korzyści, (bo ja tu mòwię o podatkach na wieczną trwałość stanowiąc się) Niech tylko tama stanie się dla wszystkich wprowadzania w Kray Nasz Zagranicznych sukien, ażeby Kray cały na własnych przestawał, co iest istotnym dla całego Kraju interessem) cóż za zyski obfite Prześwietne Wdztwa Wielkopolskie z swoich manufaktur odnosić nie będą? Już tu więcey do tego i dodać nie sądzę, bo znaiąc sentymenta pełne gorliwości tych Zacny^{ch}. Prześw: Woiewòdztw Wielkopolskich Obywatelòw, ku miłości wspólney Oyczyzny dążące, pewien iestem, iż sami przeświadczą się, że dla tey, ktòra ich tak szczęśliwym położeniem, tak dostatniemi drogich owocòw zbiorami udarowała, nic nie będą oszczędzać, coby ią na zawsze uszczęśliwić zdołało.

Gdy tedy i my Wwdztw Ruskich Obywatele, znaiąc się bydź nieoddzielnemi tey wspólney Matki Oyczyzny Naszey Synami, pragniemy bydź przykładnemi ròwnie z maiątkòw Naszych,

ile siła i przemożność Nam dozwala do ratunku tey miłey Oyczyzny Naszey. chcieycież rozważyć Prześ: Seymujące Stany, nasze siły, naszą możność, i nasz stan, w ktorym położeni iesteśmy.

Ze tak Naywyższey Opatrzności zdało się, iżby iednych mierneyszemi z ziemi pożytkami, a szczęśliwszym położeniem obdarzyła, a drugich nieco dostatnieyszemi z teyże Ziemi zbiorami, a na to nie tak szczęśliwym położeniem udarowała, zaiste że tymże udziałem każdemu kontentować się należy, nikt temu nieprzeczy; ale też iż niekomu tam krzywdzie, żadna niestaie się gdzie zarówno każdy z swoich pożytków do powszechnego przykłada się Dobra, każdy bez uprzedzenia myślący (tak sądzę) że sprawiedliwie przyzna

A tak gdy w tym rzeczy widoku staiemy, rozważmy w krótkości Województw Ruskich pożytki, na przeciwko tych, w które jak wyżey wyraziłem, Prześw: Wdztwa Wielkopolskie obfituią. Nieco w prawdzie znacznieysze zbiory z Ziemi Wdztw Naszych Ruskich wystawiać zdaią się zna-

cznie okazałe doſtatki, nie przeczę ja temu, że mogą bydź nieco znaczniey-ſze, ale co za korzyść z nich wynika, niech ſię każdy nad tym zaſtanowi: o to Rolnik, który około tey Ziemi z krwawym potu znojem pracuje. choć zdaie ſię, że obfitą od niey za ſwą pracę odbiera zapłatę, nie mogąc tego owocu korzyſtnie zpieniężyć, w tym tak znakomitym tegoż dla ſiebie wpływie, nie tylko że nadgrody za pracę nie znachodzi, lecz znużony widząc nie nadgrodzone ſwoje trudy, uſtaie w ochocie więcey podnoſzenia pracy, i dla tego naywięcey w Naſzych to Województwach Ruſkich i Ziemia odłogiem leży, i z pracowitych Rolników nie użytecznemi ſtaią ſię włocęgami; to co do pospòlſtwa mòwiąc; a co do Obywatelów Poſſeſſye ſwoje w tych-że Wdztwach oſiągaiące, rownie też zbiory z Ziemi choć tak znaczne, w Stertach złożone, a zpieniężyć ſię nie mogące, przez kilkonaſto letnie nie używanie tychże, nie ſtaią ſię więcey jak paſtwą iedyną dla ſzczurów i myſzy Bo ieżeli dawniey wyrobienie tychże zbiorów z Ziemi na gorzałki, przynoſiły nieiakie Obywatelom pożytki, te

tak przez odpadnienie Kraiow Naszych w Rząd obcy, iako to Gallicyi, gdzie nayczęściey i nayzyskowniey, gorzałki naszezpieniężały się, równie pokąd Wielkopolska Prowincya sama tak obficie u siebie gorzałek nie robiła, a do Nas zaieżdżaiąc i też zakupowuiąc wchód pieniędzy do Nas czyniła, teraz zaś gdy to wszystko Województwom Naszym Ruskim nie tak odpowiada jak dawnieyszemi czasy, gdy i te zbiory Ziemi nie tylko, że zyskow im nie przynoszą, lecz nad to trud i koszt łożony nigdy się tak jak spodziewać się należałoby, tymże istotnie nienadgradzaią się: oczewiście ztąd wypływa, że próżno mienić zbiorów teyże Ziemi wielkiemi bydź dla Województw Ruskich przezyskami.

Może wystawiać okazałość rzeczy Prześwietnym Wdztwom Wielkopolskim zpinięženie tak wysokie produktu zbożowego w Naszych Woiewództwach Ruskich w Roku zeszłym, gdy aż do 18. i 20. Zł: cena Korca Zyta podniesioną była, ale to więcey na poparcie obrony Wojewodztwom Naszym służyć może, aniżeli na wystawienie okazałych jakowych przy-

zyſkow. Ta chwila prawdziwie ſzczęśliwie dla tych Woj. wòdztw Naſzych zdarzona, ktòreyż żyiących teraz i pamięć nie zaſiągnęła tak też i nagle z oczow naſzych zniknęła; oto w Roku zeſzłym, jak już wyraziłem do tak wysokiey ceny zboże podnieſione było, iuż w Roku teraz bieżącym do Zł: 4. tylko cena Korca zniżoną zoſtała, a co większa i na tę cenę choć tak małą i Kupiec do wynalezienia ieſt trudny. Dozwoliże ſama ſłuſzność ſtałym i pewnym takowe zpiniężenie nazwać prowentem? Przeciwnie Prześ: Wojewòdztwa Wielkopolſkie choć pomierną ceną ſwoie Zbożowe produkta Rok rocznie zpieniężaią, za to iednak pewną i ſtałą z nich ciągnąc intratę, pracę swoią nadgrodzoną zawſze oglądaią. Te to ſzczęśliwe położenie iedno, co może ſtały i pewny dla każdego Obywatelowi zabeſpieczyć przychod.

Jeſt ieſzcze mniemanie wyſoce ceniące z Paſiek, Stad, i Wołów, że i w tym to gatunku znaczne Wtwa Ruſkie odnoſić maią korzyści, i iakoby też ſtałą i pewną tymże ſtanowiły intratę; Winienem zaiſte i

ten rodzay tak znaczne ſtanowiący przyzyſki, Wam wyświecić Prześ, wietne Seymuiące Stany. Nayprzód co ſię tycze Paſiek, nie można zaiſte zupełnie zaprzeczać, żeby i z tego rodzaiu iakie dla Obywatelów nie miały wynikać pożytki, ale nad pewnością i ſtałością tychże trzeba ſię nieco zaſtanowić. Jak zwyczaynie przemyſł ludzki nie zwykł opuſzczać wyśledzenia tego, co mu iaki bądź przynieść może pożytek, tak upatrzywſzy i w tym małym ſtworzeniu Pſzczołce, iż z Naywyżſzego rozrządzenia przynoſi Rodzaiowi Ludzkiemu nieiaką korzyść, z tey też iak mu dozwolono, i profitować nie zaniedbał: ale ta wynaleziona korzyść ani induſtryą ludzką podnieść ſię, ani ſtale utrzymować ſię nigdy nie może; przyczyna tego wſzyſtkiego ta ieſt nieomylna: raz, Człowiek poddać ſię ieſt winien goſpodarſtwu tey Pſzczołki, bo niemogąc dociec doſkonale tegoż, nie ieſt zatym i w ſtanie tymże rozrządzania, a gdy od tego to goſpodarſtwa i powięk-

ſzenie iego korzyści, i zupełna ſtrata zawiſły, to wſzyſtko rad nie rad przyiąć ieſt winien, co mu w tym plonie doſtać ſię może; nadto gdy i też goſpodarſtwo tak w pomnożeniu korzyści, iak w ponieſieniu utraty od temperamentu lat bieżących powietrza zawiſło, a do tego ieſzcze więcey, że i ſama exyſtencya rozrządzaiącego tymże goſpodarſtwem na tymże ſamym temperamencie polega, iakże można na tak ſłabych fundamentach, pewney i ſtałey korzyści ſtanowić przychod? bo nietylko Obywatele Paſieki utrzymuiący, temu upadkowi podlegaią, lecz bardziey poddańſtwo, od których z dzieſięcin nieiaką korzyść Panowie ich odnoſzą, przy upadku tychże, korzyści tak wyſoko ſtanowione, wraz z tymże i dla Poſſeſſorów zupełnie giną i nikną.

Jeżeli zaś produkt z tych Paſiek miodowych zdaie ſię pomnażać Obywatelſkie przychody, i że go nie tylko nie pewney wielości wymiar, bo zawſze od przyczyn wyżey iuż wyrażonych zawiſł, ale nadto zpieniężyć ſię nie mogący (tak

przez wzbronienie wprowadźania tegoż Produktu w Gallicyą, gdzie nayzyſkowniey dawniey ſpieniężał ſię, iako przez znaczne wprowadzenie w Kray Naſz win rożnych Zagranicznych, trunki miodowe, gdy mało albo nic używane ſą w Kraiu naſzym) więcey przez utrzymywanie tegoż długie, albo zupełnie w korrupcyą idzie, albo błahą ceną zbywany, korzyść naymnieyſzą Obywatelom przynoſi.

Co zaś do Stad i Wołow mówić, że i z tych ſtałe Obywatele ciągną przychody, tak ſię tłómaczę. Są niektòrzy Obywatele obſzerne wypaſy maiący (ale bardzo niewiele takich liczyć można) co ſtada Koni utrzymuią, ale bardziey też utrzymuią ku ſwoiey wygodzie, nie zaś aby w tym ſwego poſzukiwali zyſku; wniśćże tylko w koſzt łożony, tak na utrzymywanie ludzi do dozoru tychże Stad, iako na bereyterye, i na inne ztąd wypływaiące nieuchybne potrzeby, ktòry iak ieſt niezmiernie koſztowny, a dla właſney wygody, i mówić można więcey dla dogodzenia właſnemu upodobaniu

podnoſzony, czy może iaka bądź korzyść wynaleziona, te wſzyſtkie doſtatecznie nadgrodzić wykłady?

Względem zaś Wołow, te iako nigdy okazać ſię nie może, aby z własnego Obor dochowania były zpieniężane korzyſtnie, lecz za Granicą zakupowane na nieiaki w części mogący ſię wynaleść zarobek, czy ſąż przecie zdolnemi przez ſamą ſłuſzność, aby liczonemi były w ſtałą i pewną prowenienc yą? iuż to nayprzód dobrowolnie kogo, że ułożenie pociągnie do tego wzięcia ſię handlu, iak zoſtawione ieſt przyiego właſney woli, tak wielu na ten hazard niepewnego handlu puſzczać ſię niechcący wſtrzymuią ſię od tegoż, a i ci którzy oddaiąc ſię temu niepewnemu loſowi nigdy ani o ſwoiey korzyści iaka wyniknąć może, ani o upadku ſwoim, ktòrego przewidzieć nie mogą ſtale zapewnionemi bydź niezdołaią; iaśniey powiem, oto za kilkaſet Wołow za Granicą ſkupionych, trafi ſię taki, co włożyć znaczną ſummę pieniędzy w ten handel przedſię-

wezmie, puſzcza ſię na los niepewny korzyści lub ſtraty, niech niepopłacaią Woły, iuż częſto i ſwego wyłożonego nie ogląda wydatku; iuż będzie taki komu ſzczęście poſłuży, co nieiaką i korzyść w zarobku znaydzie, ale nad tym przypadkiem zaſtanowić ſię godzi, niechże te kilkaſet Wołow niezdrowym zarażą ſię powietrzem, iak częſtokroć takowe zdarzaią ſię przypadki, iuż nietylko żadney nie znachodzi korzyści, lecz całkiem w ſwoim włożonym upada maiątku, ktoż mu pytam ſię nadgrodzi tę tak wielką ſzkodę? przeyrzenie było ſprawiedliwe, odnieſienia zyſku, przypadek, i hazard ſtały ſię takowego nieſzczęśliwego Obywatela godnym litości plonem.

W tym tedy wſzyſtkim iak podług przekonania mego wytłomaczyłem ſię Prześw: Seymuiącym Stanom, tak upatruiąc w Proiekcie od JW. Bracławſkiego podanym, iaśniey nad inne zbliżenie ſię do porównania wſzyſtkich w ogule znoſić ſię maiących podatkowania ciężarow poprawiwſzy w tymże nie-

ktòre przyzwoite ludzkości niedoſtatki, ſądziłbym go bydź do przyjęcia naydogodnieyſzym, dla ogólney ſpołeczności.

Te zatym zdanie moie, iak mnie własne bez uprzedzenia przekonanie przeświadczyło, otworzywſzy, pod światleyſze nierównie tak Wielkich Mężow poddaię rozeznanie.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego WOYCIECHA POLETYŁY Kasztelana Chełmſkiego Kawalera Orderu S. Staniſława Na Seſsyi Dnia 2. Miesiąca Kwietnia 1789. miana.

GŁos mòy w tey Praw Swiątyni pierwiaſtkowy bierze ſwòy początek od uwielbienia doſtoyności Tronu Waſzey Królewſkiey Mości Pana Moiego Miłościwego u które-

go Głowę moię w naygłębszym uniżeniem się składam.

Znam i wiem doskonale, że każde Dobrodzieystwo ma za sobą Prawo dopominać się wdzięczności, a doznaiący i odbieraiący, zawsze temu iest podległym.

Wyznaię publicznie, iakowe od W. K. Mci P. M. Mił: na Osobę moię przez szczegulnieysze względy zlane są dobrodzieystwa, iuż to w Stanie Rycerskim po trzykroć na wyższe Urzędy posuwaiąc, iuż konferuiąc mi Kasztelanią Chełmską, iuż przyozdabiaiąc znakiem Pańskim w nadgrodę dla zasłużonych utworzonym, iakże za tak liczne dobrodzieystwa nie mam się wywięzywać W. K. Mci P. M. Mił: dziękczynieniem i wdzięcznością, czego gdybym uchylił, naywiększym i nigdy niezmazanym znałbym grzechem, od którego dalekim chcąc zawsze zostawać, dopełniam to, co powinność na mnie wkłada.

Niosę do Tronu W. K. M. P. M. Mił: głos dziękczynienia z naywyższą serca wdzięczności ofiarą, którą łaskawie przyiąć raczysz, a nie-

udolności moiey darować zechcesz, że nie mam tey w sobie, aby dostarczaiących słów wyrazem mógł wymierzaiące dobrodzieystwom wyznać dziękczynienie, lecz prosty wyraz z szczerego i czystego serca pochodzący, niech naysilnieysze zastąpi, a do udzielonych łask ieszcze iednę ziedna, abym mógł uszczęśliwiaiącą mnie rękę Pańską ucałować, o co doprafzam się

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany!

Już puł-roku kończy się, iak obrady Seymowe są rozpoczęte, wieleśmy porozpoczynali, a mało co skutecznego zrobili, Ucieszamy się rzeczami początkowemi, a iakowy skutek okaże się, ieszcze go niemamy: w milczeniu dotąd zostawałem, a nad tym naywięcey zastanawiałem się, iakowa to będzie w nas radość, gdy do skutku rzeczy rozpoczęte doprowadziemy, miarkuiąc z początkowego tych rospoczęcia, iakową dono.

filiśmy. Nie mam ia ieszcze czego W. K. M. P. M Mił: i Wam Prześwietne Stany tak dalece winszować, dopiero, gdy koniec rzeczy nastąpi, na ten czas winszować będę. Woysko Sto Tysięcy napisane, iuż po części i z papieru schodzi, choć iego Etat ieszcze nieskończony, Podatki rozpoczęte na utrzymanie Woyska, nie zaraz, widzę, do skutku wnidą, day Boże! aby Woysko przed czasem nie rozeszło się, Kommissya Woyskowa nie opisana w Artykułach, nayprzyncypalnieyszych. Obywatel rozpaczać poczyna; zaciężne Woysko iuż Obywatelom przykrość przynosi. Obawiam się, aby prze nas samych zmnieyszone niebyło. Rząd Kraiu skassowany, a nowy kiedy ustanowiony będzie, zgadnąć niemożna, broń Boże iakowego zamieszania, czy nie bez Rządu zostalibyśmy się?

Te moie wyrazy, iak prędko pomyślny skutek odbiorą, dopiero przyznam się, że będziemy szczęśliwemi, a póki nieuyrzę, zawsze w boiaźni zostawać będę, i dla tego, ani W. K. M. P. M. Mił: ani Prześwietnym Stanom nie winszuię.

Materya Wieczyſtey Ofiary, ieſt barzo delikatna, widzę, że w decydowaniu tey, iedni drugim nie zaufaią, chociaż z chęcią tę Ofiarę każdy z ſiebie na ratunek Oyczyzny nieść ſię oświadcza; nie było i nie będzie tak szczęśliwego czasu, aby kiedyżkolwiek mògł ſię wynalazek takowy okazać, ktòryby wſzelkie przecioł między Obywatelami podeyrzenia. Może byłby ieden, iak go w mniemaniu moim wyſtawiam, dogodnym a to przez nadanie Prawa wieczyſtego gruntow poddanym, ktòrych pewność maiąc poſiadania w ſwoich Sukcessorach naypierwsze zrzòdło, z którego dochody nasze ſwòy początek biorą, wzmocniłoby ſię, ludność powiękſzałaby ſię, Ekonomika wzraſtałaby, Dziedzic od zapomagania byłby wolny, Spraw o wydanie Poddanych ubyłoby, Dziedzic iuż by wolnieyszym od ubiegania ſię w utrzymywaniu Ekonomiki rolniczey zoſtałby, pewność dochodu gruntownieysza byłaby, przez co i podatek miałby swoie zapewnienie bez naymnieyszego podeyrzenia, i przez każdego proporcyonalnie by-

łyby opłacanym; lecz że do takowego Układu, rozumiem, iż niebędzie tak szczęśliwego czasu, aby uskutecznionym został, a zatym, trzeba o tym, co przychodzi zaradzać, żeby proporcyonalnie każdego bez uciążenia Podatek Ofiary dotykał.

Utyskuie Prowincya Ruska na Podatek Dymowego, który nie ma proporcyi sprawiedliwey, względem Prowincyi Wielkopolskiey, i niektórych Woiewództw Małopolskiey Prowincyi, z przyczyny, że Dym Kmiecia tak rachowany, iak na Rusi, nie maiąc względu na wielość posiadanego Gruntu przez Kmiecia, i znaczny Dochod Dziedzicowi przynoszącego, iakoż sprawiedliwa na tak oczewistą rzecz powinna nastąpić Uwaga, aby względem większości posiadanego Gruntu, większy Podatek Dymowego był włożony. Nie żąda Prowincya Ruska umnieyszenia, domaga się tylko o sprawiedliwość w uproporcyonowaniu, od czego Prowincya Wielkopolska niektórych Woiewództw także z niektóremi Woiewództwami Prowincyi Małopolskiey znioższy się, same zechcą te wynaleść, a to dla po-

większenia Publicznych Dochodow na utrzymanie Woyſka uchwalonego, które ma bydź zabeśpieczeniem Całości nalzey.

Względem zaś ſpoſobu do wynalezienia Ofiarowanego Dzieſiątego Groſza, z czyſtych i trwałych Dochodow przepisania, Troiaki w zeszłych Proiektach upatruię, ieden z proporcyi przedanych od lat Dzieſięciu Dobr: drugi przez wyznanie bądź z Pańſzczyzny, bądź z Zaſiewow, bądź z Kop, i wszelkich Dochodow, pod przyſięgą i bez przyſięgi, trzeci Luſtracyi czynienia; wszyſtkie trzy zmierzaią do ſprawiedliwości, iednak trudno, aby razem połączone bydź mogły. Oſtatni zdaie ſię obrażać wolność Narodową, i ten podobno powszechnie przyiętym bydź nie może, a z tym między dwóma różnica zachodzi, z proporcyi, lub wyznania.

Gdyby proporcya nieoſiągała samey tylko ogulności, a opoźniała ſzczególność, naygodnieyſzą ſtać by ſię mogła, bo i czasu długiego niepotrzebowałaby, i od Expensy nieuchronney odſunełaby, lecz oſiągnienie ſamey

tylko ogulności, a niewyiaśnienia szczegulności, że z sobą połączyć się niemogą, wynalezienie zaś ofiarowanego Dziesiątego Groſza, iak wyraz w Prawie napisany, z czystych i stałych Dochodow, iuż nie z ogulności, lecz z szczegulności; przeto w brew przepisowi Prawa czynić niemożna, a zatym, z proporcyi sposob napisany w moim przekonaniu mieysca nie znayduie, choćby z naywiększemi warunkami, lecz drugi, choć nieco czas dłuższy zabierze, lecz sprawiedliwości i Prawu dogodzi, i ten mieć dla siebie będzie przepis, gdy z Dòbr Królewskich poprzedzi nowa Lustracya.

Niemasz żadnego Woiewództwa, Ziemi, ani Powiatu, w którychby nie były Dobra Królewskie, które tylko nazwiskiem się różnią w naturze, lecz nie rzeczą samą, co do pożytkow ciągnienia, w tych zwyczay każdego Województwa, Ziemi, Powiatu, zachowany, ten i teraz zachowa się, takowym więc sposobem ciągnienie dochodów będzie następowało z Dóbr Królewskich, w podobieństwie tego każdy Obywatel sam przez się z

Dóbr swoich wyznanie dochodów uczynić obligowanym będzie, a tak i zwyczay i sprawiedliwość zachowasię, niezabieraiąc więc czasu nad wynalezieniem sposobu, gdy ten sam przez się wystawia się, do tego przychylic się radzę, co wyznaczenie Osob na Lustratorów do Dóbr Królewskich przyspieszy, przsięga. i [illegible] dosyć są dobrze w Konstytucyi 1764. przepisane, ieżeli się co ieszcze dodać zdasię, to uczynić, a czas wyznaczyć, kiedy maią zacząć i na który skończyć. Należy zaraz do odbierania wyznań Obywatelskich Deputacyą wyznaczyć z Senatora, i Urzędników przysięgę na rzetelne odbieranie, i regułę przepisać, ten sam czas do odbierania wyznań zamierzyć, co i na Lustracye w wyznaniach podawanych, aby żaden Obywatel sam przez sięTaxy Dni Pańszczyźnianych, gdzie z Pańszczyzny, a nie ziarna, gdzie z ziarna a nie kop, gdzie z kop, tak że expensy gruntowey nie odnotowali, lecz ta Deputacya stanowić i miarkować będzie; podatki zaś iakowe i daniny co od poddanych odbiera się z wyrażeniem Taxy, gdy opłacaią

w nieoddaniu w Summaryusz zaciągnione bydź powinny, także z aręd czysty grosz wytrącaiąc Pańszczyznę, pola, łąki, z stawow także czysty groszdo zaciągnienia należeć maią. Reflexyi przez Deputacyą czynionych słuchać są obowiązani i podług tey zachować ſią. Deputacya iednak w ustanowieniu odtrącenie na expensa gruntowe ma mieć wzgląd większy, niżeli w Dobrach Królewskich, w których zapomożenie poddanych nienastępuie, a Dziedziczne temu podlegaią, tym sposobem Summaryusz każdego Obywatela, gdy sporządzony zostanie, podpisany bydź powinien z zaręczeniem za rzetelność iego słowem Szalacheckim, a ieśli się zdawać będzie, wolno i Przysięgę naznaczyć; z takowych więc wyznań Obywatelskich, generalny Summaryusz Deputacya sporządzi, ieden do własnego Grodu per oblatam poda, a drugi do Kommissyi Skarbu Koronnego przeszle, a Kommissya Skarbowa Taryffe ułoży i Stanom Seymuiącym do utwierdzenia odda. Warunek zaś powinien bydź przy approbacie uczyniony; aby nie dłużey iak tylko na

łat pięć wyznane uczynione trwało, gdyż częstokroć Dobra upadkom są podległe.

Aże na niektórych Dobrach znayduią się Summy wyderkaffowe, od których Procent opłacać musi Dziedzic, i ten pewnie w podawaniu Intraty w Expensa gruntowe do potrącenia zaannotuie, lubo rzecz zdaie się bydź aż nadto sprawiedliwa, iednak potrącanie Prowizyi od Wyderkaffowych Summ, zarazby pociągało i do potrącania od rękodayr ych, lub Ewikcyonalnych, to gdyby nastąpiło, Podatek podobno żaden nie okazałby się, a zatym, załatwiaiąc takowe okoliczności, wytrącanie żadne prócz Expens gruntowych w zdaniu moim bydź niepowinno.

Ze niektóre Dobra są Summom Zastawnym podległe, kto z tych Podatek ma opłacać, czyli Dziedzic, czyli Zastawnik? aby nie zostawiać między temi żadney do kłótni drogi, radziłbym udecydowanie uczynić, lubo w Roku 1775 co do przypadków w naszey Oyc yźnie wydarzonych, iest napisano, iż przez połowę Zastawnicy ma-

ią znofić; a że Dochody Woyfka Zaftawnik pofiada, a mało barzo co fię dla Dziedzica pozoftaie, a czafem i nic, maiąc wzgląd na Dziedziców, fądziłbym za rzecz przyzwoitą w czwartey części, aby fwemu Pofsef-forowi do powrócenia należał, a Zaftawnik trzy części fam opłacać powinien.

Gdy Ofiara Dziefiątego Grosza przez Stan Rycerfki ieft uczyniona, a w tym wiele fię znayduie Ofob takowych, co dla powiększenia Losu fwoiego, Dziedzictwa pozbywali, a z Procentow Maiątki fwoie powiększaią, inni zaś żadnego nie pofiadaiąc Dziedzictwa, znaczne fummy na procentach maią, i ciężaru ani upadku żadnego nieznaią, gdy chcą wolnym w Oyczyznie Naszey oddychać powietrzem, ieżeli ich miłość Oyczyzny fama do tey dobrowolney ofiary nie fkłoni, zdawałoby mi fię poftępuiąc wzorem dawnych Praw, gdy Pobory uchwałane były, że i ci do opłaty należeli, aby także do opłaty Grofza Dziefiątego należeli. a ci, którzy ich Summy u fiebie na Prowizyach maią, Grofz Dziefiąty do Skar-

bu Publicznego wnosili, ktòrem przy płaceniu Prowizyi swemu Kredytorowi potrącić maią.

Ze ieszcze zrzòdła do powiększenia Dochodow Publicznych, ktòre każdy Obywatel miłością Dobra Publicznego zdięty, okazywać powinien, mogą się okazać z nowey Lustracyi Dymowego, gdy po R. 1775. wiele nowych Osad poprzybywało, a zatym, dogadzaiąc tak uproporcyonowaniu w Dymach, iako też na powiększone, wzgląd maiąc, nowe zaprzysiężenie Dymow, wiele się u kogo znayduie, sposobem nastąpić w Prawie 1775. opisanym, że powinno, radziłbym.

Inne zrzòdła iakowe powiększać będą Skarb publiczny niezostaną zapomniane, a względem Dòbr Lennych i pod Prawo Kaduka oddanych, iakowy maią Podatek opłacać, Prześwietne Stany udecydować potrafią, Ja kończąc, to wyrażam, ieżeli chcemy bydź szczęśliwemi, ukończaymy iak nayprędzey rozpoczęte Dzieła nasze, życzę i radzę.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana MICHAŁA ODROWĄZA STRASZA Podſędka Ziemſkiego Radomſkiego, Poſła Woiewództwa Sandomirſkiego, Na Seſsyi Dnia 3. Apryla R. 1789. Miany.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Skonfederowane Rzepltey Stany!

JEżeli ofiarą Obywatelów rozporządzać ſię z ſamey gorliwości pochodzącą, w układzie Podatku, i na Woyſko potrzebnego ſkładzie, mamy przelecenie. Jeżeli w nas ſwoię w tym widoku wrazili ufność, tym więcey dla nich tak czynnemi bydź, i przygotowani zoſtać winni ieſteśmy, iżby Ich nie zawodzić za-

ufania, nie zrażać z ſamey ochoty, a ciężarem nad proporcyonalnym nie ucisnąć Onych maiątku, a powróciwſzy do tych, na okropne od nich nie wyſtawili ſię przyięcie.

Ofiara przyięcia Podatku, z ſamey miłości Oyczyzny ſprawiona, w dzieiach naſzych że tylko bywała czaſowa, wyczytana, a w Przodkach Naſzych za trwałą nieutrzymywana; Iżby była na Wieczność tak łatwo oświadczona, iak dziſiay doświadczona, ſami to przyznać muſiemy. A Zagraniczni zazdrośni Wolności Naſzey w inny o Nas Polakach odmienią ſię przeſąd.

A przeto w ſpoſobie układania tego, tak ſię w oſtróżności, i nayprzezornieyſzey delikatności zachować powinniśmy, iżby wſzyſcy ró-wno równym dzielili ſię do Proporcyi ſkładem, a pokazali to Wſpół-Obywatelom, że nikt nieochroniony, a każdy podług proporcyi ſwoiey, zoſtał doſięgnięty, bo na tym

ſprawiedliwość i zobopolna zależy miłość.

Królu Nayiaśnieyſzy! Panie Miłościwy, Oycze Oyczyzny, który widziſz Naród ſwóy chętny, nachyloną ku upadkowi dźwignąć Oyczyznę, a dźwignąć oney niezmoże, iak tylko Twoią Panie Nayiaśnieyſzy i ſwoią łączną pomocą, a na to wypada, co Twoie uſta Panie Miłościwy, przepowiedziały Narodowi, że z nim, i przy nim ieſteś; a tak i Króla, i Narodu dobrego podnieſie ſię ſława, wróżyć iuż możemy.

Poznałeś W. K. Mość chęć, i gorliwość Ludu ſwego, że co było fundamentem ſzczęścia podwoionego, znalazłeś w Narodzie, pierwſzy obiekt Woyſka, drugi na niego Podatku, to oboie, iednomyślnie przyięte, wyciſnęły łzy z Oczu W. K. Mci, a poruſzyły ſię, i w naſzych, patrząc ſię na radość Króla, i radość Narodu.

Wychodziemy iuż z tego przeſądu, i czarney potwarzy, przez

Zagranicznych na Narod Naſz rzucaney; uważać będą, za Panowania W. K. Mci ściſły związek, i przyiemną w Członkach Narodu Polſkiego zgodność, powyżſzenie Woyſka, podnieſienie Skarbu, i zadumiewać ſię będą, nad nowym całego Państwa przedzierżgnieniem, i mądrością Głowy, a tym więcey, gdy i Podatek załatwiemy, ten do Skarbu wnieſiemy, Woyſko wyſtawiemy, komuż tę radość oddamy; Tobie Panie Nayiaśnieyſzy, i powiemy; że Pod Panowaniem Króla Rodaka, w Ręku Stanisława Auguſta wzmocniło ſię ſzczęście Narodu.

Teraz zaś, gdy rzecz idzie Nayiaśnieyſzy Panie i Prześwietne Skonfederowane Stany, o ſpoſób exekucyi Prawa iuż napiſanego, że mamy Obywatele Dzieſięć od Sta z czyſtey Intraty, a to z ſtałych dochodów tego ſkładać Poboru, a tak więc w iakim kroiu, układać ſię mamy, myśleć należy, i to ieſt, i bydź powinno, poſtępowania Naſzego

obiektem; bo to, cośmy ustanowili, tego trzymać się mamy; a odmieniać sposob opisowy Dziesięciu od Sta determinuiący, iest iść wstecz napisanemu, a osłabiać to, cośmy na pisali, iest zawodzić Wiarę Naszą, za którą iednomyślnie poszliśmy, i zgodziliśmy się bez zastanowienia

Postępuymy tak i w tym sposobie, iżbyśmy wszyscy równie ciągnęli iarzmo równego składania podatku, a tak pomierzeni wszyscy, ochoczo do Skarbu wnosić będziemy.

Oddaię ia JW. Sekretarzowi Lit: Posłowi Bracławskiemu pracy wielkiey świadectwo, proporcyą Dymów rozbieraiącemu, rozkład tychże czyniącemu, ale nie wszystkim proporcyą przynoszącemu, bo chociażPrawo dało iuż ten uchylić i oddalić Proiekt; iednak myśli zwracać pracuiącego, nie iest moią skłonnością, ale zostawiwszy temu zacnemu Mężowi w nadgrodę, wdzięczność, radbym go do łatwieysze-

go zachęcić ułożenia sposobu, który, aby był wszystkim, a naywięcey mniey maiętnym dogodny Obywatelom, takową nam układać należy proporcyą, a koniecznie dziesiątkiem od Sta czystey Intraty odpowiadaiącemu, bo takich mnieyszego stanu mamy licznieyszych Obywatelow, o takich więc Nam myślić należy i przystoi. Aby ci uciśnieni Nam Posłom obrażeni, a Oyczyznie przez uciążenie, a ochronę maiętnieyszych przesądzoną, nie byli szkodliwi, bierzmy tę przezorność.

Proporcya dymów wystawiona, wszystkie w siebie wciąga Prowenta, i ta zastania widok znacznych intrat, a proporcyi takowey sięgać nam potrzeba, która iest widzialna, łatwo przez każdego poięta, w kalkulacyi swoiey nie zawiedziona, a takowa urządzona, będzie każdemu miła, każdego zaspokoiaiąca, gdy ią z własnego Obywatel rozezna doświadczenia, a Obywatel nie każdy

zna Dywizora, i ſpoſob Arytmetyki, a ia ſię lękam iżbym na Seymikach *Relationis* od tkliwego Obywatela za nieczułość o ogólne dobro nie był *maleviſus, & diviſus.*

Zacóż nie mamy chwycić proſtych śrzodków, które ogólność podzielać będą, wſzakże wſzyſcy którzy w Stanie wolności poſiadania Dobr ieſteśmy, nie ieſt z nas żaden, który pożytków niedoświadcza ziemi, który ziarno w ziemię nie rzuca, i nieodbiera Plonu, i ten to ieſt fundúſz, w Kraiu naſzym Produktu. Za cóż z tego ſpoſobu i daru Naywyżſzey Opatrzności wydzielać nie mamy proporcyą? Wſzakże z naywyżſzey Kolei maiątku, do naymnieyſzey poſtępuiąc, znaydziemy takiego, co kilkanaście ziemi obſiewa zagonów, a tak i ten choć od ſzczupłey niewyłączy ſię Proporcyi.

Za co nie mamy wziąść proporcyi z wyſiewów Zboża ogólnego, dwa na intratę ziarna odſtawiwſzy, ſzacunek każdemu gatunkowi

iak na wieczystość naylżeyszy położywszy, z oszacowanego, dziesiątą część z Komputu wziętego wymiarkować.

Za co nie mamy brać proporcyi, z Propinacyi, Czynszów i innych Produktów, a koniecznie stałych, z wyszczególnieniem każdego rodzaiu dochodu trwałego, wszakże ta iest za naysprawiedliwszą brana, a każdego dosięgaiąca.

Mamy Proiekt pod tytułem Korcowe Generalne iuż nam rozdany, iż od wysiewu ogólnego w gatunkach Zboża, *quantum* pokaże się wysiewanego, iak opłacać mamy, póydę ia i zatym, wyłączaiąc iednak ten Artykuł, iżby Dziedzice, i Posseſſorowie Wsiów, Chłopskie nieopłacali wysiewy, bo Chłop gruntowi Dworskiemu, będąc użytecznym, Dziedzic z pożytku tego znosić będzie Podatek, a Chłop iedno każdą Ratą podymne, to przez Dziedziców i Posseſſorów Wsiów zdawałby

ſię podwóyny ſkładać Podatek, i tenby był nieznośnieyſzym, gdzieby Panu Wſi, Chłopa okupywać przychodziło.

Weźmy proporcyą z kupna Dóbr, z działow między rodzeńſtwem naſtąpionych, z ſubſtancyi pocyorytowaney, z ſubſtancyi między Konſukceſſorami do wydziału śmiercią przodka zoſtawioney, zgodą, albo dekretami ewinkowaney, ſzacunek ſwóy pokazuiący, a pewność czynienia od lat dzieſięciu uſtanawiaiącey, kto będzie w tym dowodzie, przyimę i ten Proiekt za uſprawiedliwiaiący.

Woſtatku dogadzaiąc Obywatelom Woiewódtw Ruſkich do ſprawiedliwości, zoſtawmy ich przy tey proporcyi, iakową w wypuſzczeniu Dobr, i okazywaniu intrat, bądź i z Pańſzczyzny zachowuią zwyczayność; mówię ia za ogólnością, a wrażam w ſerca widoki, które na moie właſne, bez ukrzywdzenia drugiego padaią ſerce, a mówię tak, iak moim

wſpół Obywatelom z ufności wywiązać ſię, i wytłómaczyć przyidzie.

To iuż uſtanowiwſzy, przyidziemy do ſpoſobu w iakim uſtanowienie do porządku i exekucyi przywieść mamy, a mnieby ſię zdawało, iżby ten porządek przez Kommiſſye Powiatowe w Mieście Grodowym w liczbie dwanaſtu Oſób, ſześciu z Urzędników, ſześciu z Obywatelów przyſięgłych a komplet z ośmiu zamykaiących był ułożony. Ci Uniwerſałem dzień ziazdu ſwego ogłoſiwſzy, dni na Parafie rozmierzywſzy, ziazd Obywatelom oznaczywſzy, każdy z Parafii ſwoiey iak za terminem ſobie położonym ziechawſzy, każdy Inwentarze wyſiewów i intrat ſwoich złożył, a pewność złożonych *ſub fide, & honore* podpiſem utwierdził, a tak niezawiedzie Obywatela wiara, bo go rumienić i wſtydzić będzie Sąſiada Przytomność, a wyrzucenie podanego wſpacznie produ-

ktu, naprowadzi go na drogę rzetelności, i nie zawodney pewności, a Kommiſſarze Powiatowi przyſięgli będąc wiadomemi mieyſca, i ſytuacyi, będą ſtróżami prawdy, iako Sędziowie Sprawy iatraty Obywatelſkie klaryfikuiącey, a Obywatele niech będą Wolni od przyſięgi, tak iak Pacyenci w Sądach Cywilnych ſą wolnemi, a Sędziowie, że ich ſprawy ſądzą, ſą przyſięgłemi. Wſzakże równa poſtać upoważy Kommiſſarzów, gdy przyſięga umocni ich wiarę, wſzakże tu więcey nabieramy oſtróżności, niż w Kordonach, w których wierze, i honorowi powierzyła ſię Zwierzchność, a czemuż i my względem uwolnienia Obywatelów, od przyſięgi śledzić niemamy podobney ufności, a Sędziowie, ieżeli do tego powołani zoſtaną Urzędu, niech z nowey Roty nową odwiążą ſię przyſięgą, a tak w tey okoliczności uydą Obywatele, przyſięgi, z ſamym nawet tytułem ofiary niezgodney, uydą

Lustracyi, z któremi naywolniey-
szym, iako z Republikanckim Sta-
nem, obeyść się należy sposobem,
bo Obywatel gdy składa, dużą czy-
ni ofiarę, a Obywatela im więcey
szanuią Prawa, tym chętniey one
upełnia.

Przytaczam ia pamięć z Histo-
ryi przez Piaseckiego pisaney że na
Seymie w R. 1590. w czasie i po-
trzebie Narodu wyprawuiącego się
na woynę, przeciw Turkowi, gdy
Pobór uchwalono, a ten mocnemi
do wyexekwowania — ył ściśnięty
warunkami, a nawet i samą obostrzo-
ny przysięgą, nie miły był do peł-
nieniaObywatelom, ta ustawa wzru-
szyła niesmak, i rozebrała nieukon-
tentowanie, *ac tandem* do tego przyiść
musiało, że następnego Seymu
w R. 1591. ten ustanowiony Po-
bór zniesiony został, i w tey okoli-
czności, te obydwa czytam Pra-
wa.

Y dla tego to czynię przełoże-
nie, iżbyśmy naysprawiedliwszy te

go Podatku robili wybór, nayłagodnieyszy Obywatelom w usprawiedliwieniu intrat uprawiali sposób, a nayszczególniey z równości Podatków niewybiegali, nie kominkiem wybijali się, ale iasnym i otwartym wkładali Podatek poięciem, iżbyśmy Kommissyą Skarbową użaleniem na odniesione krzywdy, przez domaganie się Lustracyi nie zatrudniali, a Podatek nasz złożony zamiast na woysko, to na Lustratorów nierozszafowali, z tą ostróżnością postępuiąc, abyśmy nie dosięgnęli tey prawdy do maxymy Rzymianów przystosowaney: *ubi Regimen penes plures, ibi major boni privati, quam publici Cura*: a zatym zbliżaymy się do samey proporcyi maiątku każdego w równości, a każdy, gdy się w tey przeświadczy prawdzie, chętnie do Skarbu poniesie Podatek; A tak z tych Powodów, chcę bydź ostróżnym, Obywatelom do odpowiedzi niewystawionym na Proiekt JW. Bracławskiego iako z Prawem

niezgodny, moim umysłem nie poięty, zgodzić się nie mogę

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana ZAKRZEWSKIEGO Stolnika i Posła Woiewództwa Poznańskiego na Sessyi Seymowey dnia 4. Kwietnia Roku 1789. Miany.

NAYJAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE RZEPLITEY STANY.

Smutna ninieyszych obrad Seymowych postać im barziey zawodzi Nadzieie Powszechności Narodu dzwignienia się z niesławy i słabości naszey, zdaie się tym większą dla Nas Seymuiących sporządzać niesławę; mówię niesławę,

gdyż ta do nas ſamych ściągać ſię tylko może będzie.

Niewinien Narod w powſzechności tym w Seymowaniu zwłokom, które my Reprezentanci tegoż czyniemy, a przez które oddalamy, może oſtatnie powſtania naſzego momenta. Niewinien Narod opieſzałości w wyſtawieniu i bronią opatrywaniu Woyſka; bo powiękſzenie tegoż w proporcyi ſtoſowney dla beśpieczeńſtwa i konſyderacyi ſiebie, powſzechnie w Inſtrukcyach Nam danych zalecił.

Winować Narodu nie można, aby ten oſzczędzać ſię chciał w doſtarczaniu własności i dochodow ſwoich, na wyſtawienie i utrzymanie ſił dla ſiebie przyzwoitych. Są tego dowodem Inſtrukcye; iedne groſz dzieſiąty z Intrat Ziemſkich determinuiące, drugie i tegoż niemaiąc określenia.

Ta powſzechna o dobro Publiczności gorliwość i w Nas Sey-

muiących niby okazuie się; i lubo troskliwemi bydź nie zdaiemy się, żebyśmy z własności swoich i Współ-Braci Naszych udzielać nie mieli ku sile Kraiowych zmocnieniu, bo iednomyślnie uczyniona z dochodow Ziemskich grosza dziesiątego ofiara bliską i odległą w czasy przeświadcza Powszechność, winę tę tylko sobie przypisać możemy, że zdolnościom naszym przyzwoitych niewymierzamy granic, że nie tylko między Prowincyami ale między Woiewództwami tey nieutrafiamy proporcyi, któraby znośnieyszy, przez równość, podatek czyniła.

Nie ten Podatek ciężki iest, któryby potrzebom wreszcie i sto tysiącznego dostarczał Woyska; lecz ten ciężki, któryby iednę część Kraiu więcey nad drugą uciążał; ten ciężki, któryby iednę nad drugich Klassę Obywatelow nie w proporcyi maiątkow i dochodow ich ugnębiał; ten ciężki, który obey-

muiąc iednych pomiiałby innych.

Nie ſprzeczam ia, że wady te w Podatkowaniach i dawnieyſze wieki miały i obce Kraie i naſz właſny maią, które że czas przyſwoił, że funduſzem pewnym i wiadomym iuż ſą, i że w Kraiu naſzym iak Rządowe tak i Ekonomiczne ſyſtemata barzo niedoſtateczne znayduią ſię, cierpieć ie, iako iuż znoſzone, należy. Od naſzey to teraz przezorności zawiſło, iż co przez ſkutki widziemy złe, tego abyśmy ſię niechwytali, od naſzey mówię przezorności zawiſło, ażebyśmy tego, co nam wątpliwe lubo ieſt w ſkutkach, ale niewątpliwą ſkazuie, iuż nie tylko względem Woiewództw, ale ſzczegulności Obywatelſkiey nierówność, nie przyimowali.

Od naſzey ieſzcze powtarzam przezorności zawiſło, ażebyśmy ſię tego raczey i iedynie chwytali, co naybarziey do równości znoſzenia ſłodkich, bo dla ſławy i wolności

Narodu, ciężarow, zmierzać zdaie ſię, co iuż każdego w ſzczegulności Ziemianina obeymuie ſtały dochod, a z tego, co może ſtały ſtanowić podatek.

Niechciałbym wprawdzie nic przeciw ſzczegulności Prowincyow lub Woiewództw, nic przeciw ſzczegulności Oſob lub Pracy ich mówić, coby ſerca w zaufaniach i miłości Obywatelſkiey kleić ſię winne, rozdrażniać miało; niechciałbym nic wreſzcie dla miłości właſney mówić, coby mnie nie miłym komu z Seymuiących, a dopieroż Prowincyow lub Woiewództw Reprezentantom czyniło; Niechciałbym brać z poprzednich Głoſow przykładu lub powodu dla ſiebie, bo Fundamentem pomyślności w obradach naſzych znam bydź miłość i zaufanie a nie niechęci wzaiemne.

Ktoby chciał zagłębiać ſię nad upadkami wolnych a ogromnych Narodow, ten znalazłby upadki w

iſkierkach oſtygłey naprzód miłości i zaufań wzaiemnych, a w rozżarzonych przeto prywatnych niechęciach.

Jeſt to krok pierwſzy do upadku Narodu; Jeſt to krok ſpory, ieſt to krok którego acz teraz w ſłodkim naylepſzego i nam łaſkawie Panuiącego Króla zbliżonego zapewne niezobaczym Panowaniu, ale pod innym iuż byśmy go może doświadczyli; Jeſt to krok, który prędzey zniſzczyć wolność i ſwobody naſze zdolny, iak nayuſilnieyſze zabiegi ocalić. Ale po tym nieiakim nie od iſtoty rzeczy, lecz od powodow i celow nynieyſzych materyi zboczeniu, zwracam ſię do materyi, teraz do decyzyi przychodzącey, to ieſt: do udecydowania ſpoſobow ofiary Ziemiańſkiey. Uwielbiaiąc pracę i Patryotyczną gorliwość JW. Moſzczyńſkiego Poſła Bracławſkiego na przeciw Proiektowi Jego krótko zebrane przełożę uwagi.

Tanność lub zdrożność w tranzakcyach nie wſzędzie bywa do proporcyi dochodow, lecz do proporcyi doſtatku lub niedoſtatku cyrkuiących pieniędzy; widziemy tego przykłady w różnych opłaceniach Procentow. Niedoſtatek cyrkuluiących pieniędzy w tranzakcyach ledwo opłaca aktualną Intratę, w tych chociaż okolicach w których i mały koſzt i krótki czaſu przeciąg, podwoić lub potroić ieſt zdolny Intraty, obfitſza zaś cyrkulacya pieniędzy, które przecież ażeby nie obciążały bez użytecznie, ſtaranność w właścicielach wzmnaża, iż ci nie mogąc lokować poręcznie Kapitałow ſwych mnieyſzym raczey pewnym iak żadnym kontentować ſię zwykli Procentem. Pewność zaś tę Procentu acz małego zabeśpieczaią ſobie, przez tranzakcye i kupna Dóbr, w których ſzczupły lecz pewny nie tylko okupuią ſobie Procent, ale iuż i wygod właſną,

lub innym Dobrom ſwoim pomoc, okupuią nadzieię a częſtokroć albo uchybiaiącą, albo nierychło doczekaną koſztownie powiękſzyć ſię mogącey Intraty. Nie trudne by były Woiewództwom Wielko-Polſkim, a może i Krakowſkiemu, Sandomirſkiemu, Lubelſkiemu i Podlaſkiemu przykłady, iż pięć tyſięcy aktualney Intraty dwóma kroć ſto tyſięcy opłacone bywały. Trudny by zaś tymże Woiewództwom, ale wreſzcie o Wielko-Polſkich, których świadomym Obywatelem ieſtem, mówię był by ten przykład, który w Woiewództwach Ruſkich rzadki nie ieſt, ażeby Intrata nie mówię dzieſięciu ośmiu albo ſiedmiu, lecz pięciu tyſięcy ſtem tyſięcy okupioną była, ażeby ieżeli nie wzgląd wygody, tedy nadzieia Intraty Kapitałom *in Precium* Dóbr poſtąpionym opłaconą zoſtała, ta ieſt wyſtawiona trudność przyięcia Proiektu JW. Bracławſkiego w ogóle Woiewództw. Przy-

ſtępuię teraz do wyſtawienia trudności czyli raczey nieſmaku w przyięciu Proiektu wzmiankowanego w ſzczegulności Obywatelſkiey. Wyſtawiłem iuż ſkutki w tranzakcyach z nierówności cyrkuluiącey Maſſy pieniężney; wyſtawiłem nierówność w ſpoſobach rachowania zyſkow z tranzakcyow, wyſtawiam teraz widok Obywatela, Dobra zbywaiącego lub nabywaiącego, z Obywatelem Dobra częſtokroć że niepokupne kilkodzieſiątoletnie poſiadaiącym, Obywatela z powodu okupioney acz bez proporcyi Procentu włości iedney dla wygod lub powiękſzenia dochodow lub wartości drugiey z Obywatelem niebędącym w tey ſile w ie dobny ſpoſob zwiękſzenia dochodow ſwoich; wyſtawiam ieſzcze Obywatela, acz koſztownie i długo oczekiwanie powiękſzyć dochody włości ſwey mogącego z tym, który i przez

Kraiu położenie i przez Ekonomiki do tego ſtopnia, iuż w poprzednikach ſwoich wyſilenie w tym Stanie ieſt, że wiele ſtarania i przemyſłu dokładać muſi, ażeby tę utrzymał Intratę, a nie żeby miał iaką nadzieię iey zwiękſzenia, którą wielorakie przygody zmnieyſzaią, a żadna, iakem wyraził, nie zwiękſza. Takowy więc kilkodzieſiątoletni Poſſeſor że albo nie możny do zwiękſzenia ſwoich dochodow, że albo w Kraiu i Ekonomice takowey maiący Dobra, iż ta zniżyć ſię wieloraką przygodą a żadnym zabiegiem zwiękſzyć nieda, miałby iść w porównanie Podatku z tym, którego albo kaprys, albo wygoda, albo poręczność pomocy innym włościa., albo uniknienie Proceſſu, albo niespoſobność udyſponowania inaczey i dogodnie Kapitału, do opłacenia ieżeli niewięcey tedy w dwoynaſob względem nadziei Procentu od

wydaney Summy do zawarcia tranzakcyi determinowały.

Sposob w przypadku przeciążenia Podatkiem podany, żądania Lustracyi od Kommissyi, nieznośnieyszy w ten czas ieszcze byłby, gdyby iedne nie iako ogólnie Woiewodztwa tey podpadać przymuszone były, a drugie ogólnie wolnemi od niey byłyby, w ten czas mówię nieznośnieyszy ieszcze byłby, iż ten może kilkanaście by zaymował Woiewództw, a kilka przy wzmiankowanych ieszcze korzyściach, zostawiał wolnemi. Nie ten to cel w Prawodawstwie naszym bydź powinien; ieżeli przez równe sposoby do miarkowania gatunkow dochodow naszych przyiść nie możemy, zbliżać się nam potrzeba i iednoczyć w sposobach podatkowania.

Proporcya iednostaynie Roku normalnego do tranzakcyi wyimowania wzięta od lat dziesięciu, i ta

względnie do Rufkich Woiewództw ieżeli nie całe Prowincye Koronne, tedy Wielko-Polfkie Woiewództwa uciążałaby fzczegulnie ; = Intraty a przeto i cena Dóbr nie tylko od dziefięciu, ale może od piętnaftu lat w Wielkiey-Polfzcze ieft równa albo mało różna. Woiewodztwa zaś Ukraińfkie, zwłafzcza które dofięgała rzezi klęfka, przed dziefięciu lat ceną Dóbr dwa razy może ledwo przewyżfzały, dzifieyfze tychże Dóbr Intraty a dziefięć lat może niewyidzie, iż te, iaką fummą opłacone były, taką roczną przyniofą Intratę. W normalnych więc przeto lat uftanowieniu czy do iednego, czy do drugiego podatkowania fpofobu, ieżeliby potrzebne było lat udeterminowanie, potrzebna ieft między Woiewództwami różnica. Co zaś do zaproponowanego śrzodku na dniu wczorayfzym przez JW. Potockiego Pofła Lubelfkiego w fzacunku którego i poważaniu, co z Serca

wyrażam, iż całey publiczności ustępować bym nie chciał, tę moię wystawiam uwagę.

Ac si znowu Protunkowego podymnego zwłaszcza w takowym uproporcyonowaniu iak wczoray czytana była specyfikacya, przyiąć nie radzę, albowiem takowy więcey iak dwa razy zdwoionego dla Województw Wielko-Polskich podymnego Podatek uciążliwym byłby dla Współ-Braci naszych przez znaczność opłaty, uciążałby nayniezności Miasta nasze, i Stan Duchowny, ieżeliby ten w sposobie Podatkowania równać się miał, a uciążliwszym może byłby przez nierówność względem innych Województw, iż w ten czas Współ Bracia nasi w Kraiu i ugospodarowaniu do upadku, ale nie do powyższenia Intrat wygospodarowanym dwa razy tyle iak zwykle opłacaią, dawaliby, a Województwa Ruskie połowę prawie przy takowych, iak iuż wyraziłem korzyściach, iak

dawniey opłacaliby Podatku, który Podatek do nieiakiego tylko czasu ustanowiony aby zadeklarować, wznawiasię we mnie pamięć podobnego 1717. Roku zapewnienia a przez wiele lat znoszonego, lecz przez nie wszystkie Województwa Podatku; znam prócz tego że każdy Seym mocen iest stanowić i odmieniać i znosić Podatki, ale że znam i przeczuwam, że nie każda pora stanowienia ich iest nam poręczna, i że od dawnego czasu a przynaymniey i zapewne od Początkow Panowania Nayiaśnieyszego Króla iak w nim tak i w cnotliwych Obywatelach dźwignienia sił i sławy Narodu chęć była, a ta do tych czas wszelako bezskuteczną zostawała. Przeto na żadne Protunkowe ac si podatkowania nie pozwalam, Proiektu żadnego gatunku podatkowania Ziemiańskiego nieprzyimuię, iak według dopiero zapadłego Prawa, to

ieſt dzieſiątego groſza, z ſtałych dochodow.

Przez wzgląd zaś wielu rozpoczętych pilnych i koniecznych do decyzyi okoliczności, w których zwłoka i upadek poręczności a może i loſow naſzych niepomyślność zbliżałaby, i Wſpół-Braci naſzych w niepewności i troſkliwości utrzymuie. Smiem Ciebie Miłościwy Królu upraſzać, iako pomyślność publiczną naylepiey cenić i potrzeby Narodu, i dolęgliwość Obywatelſką, i troſkliwość ich znaiącego, ażebyś odgłos ten Limity Seymu zaſolwowaniem Seſſyi, gdy iuż te obrządek Religii naſzey wſtrzymać wymagałby do nayktótſzego czaſu uśmierzyć raczył. *In continuatione* zaś rozpoczętey ofiary Ziemiańſkiey Materyi, ponieważ uczyniony, przez gorliwego i uſługami publicznemi zaſzczyconego Męża JW. Markowſkiego, *in Siſtemate* Proiektu JO. Xcia Podſkarbiego Lit: utworzony, a

nayſtoſownieyſzy do uſtanowionego Prawa, i troſkliwości Obywatelſkiey uſpokoienia znayduię Proiekt, o pódnieſienie i decydowanie iego dopraſzam ſię.

MOWA

J. W. Jmci Pana JEZIERSKIEGO, Kasztelana Łukowſkiego, Na Seymie dnia 24. Marca, 1789. Roku Powiedziana.

Nayiaśnieyszy Królu Prześwietne Skonfederowane Stany!

Chęć Jaśnie Oświeconego Xiążecia Prymasa możeż być, iak ieſt chwalębnieyſza, chce ten godny naśladowania Patryota oświeceniem Kraiu pierwiaſtkowych Sarmatów grube zabytki wykorzenić, — Już ſwoim uſilnym ſtaraniem edukacyą Po-Jezuicką do tego, iak widziemy, przyprowadził punktu. Już z niey mamy Poſłów, iakich

ſpodziewanie nie obiecywało. Teraz Akademią Krakowſką w ſławie z Sorbońſką równać uſiłuie, Szpital Krakowſki miłoſierne iego ſerce ubogacić żąda, a możeż go kto w akcie miłości bliżniego celować? — A gdy opowiem iako świadek oczewiſty w iego Dyecezyi urządzenia, daleko od innych w Zakonności, ròżne, a ogòlnie powiem, każdy Pleban czyni to, co powinien. Ja w nim czułość, czynność rządnego Biſkupa uznaię —

Jeſt, iak powiedziałem, głową przykładną Kościoła Polſkiego, bogdayże w Senacie, iak ieſt pierwſzym, był dla Oyczyzny z podobną uſilnością; a w tych związkach naturalnych, w których ieſt z dobrym Królem, przewyższyłby ſwoią zdatnością ſławę, którą dawniey ſobie Polſcy Rycerze ſzablą zarobili, bo dziś do tego ieſt pora, którey Anteceſſorowie nie mięli. —

Co zacności i walorowi oſoby naſzego Prymasa należy powiedziałem, a iakie ieſt iego Duchowney wokacyi uſiłowanie, będę Nayiaś-

nieyszym Stanom tłómaczył, ale proszę o uważne wysłuchanie. —

Akademia Krakowska, iak sama powiada, z odpadłem kraiem straciła siedmdziesiąt tysięcy intraty, a zostało iey sto tysięcy z okładem; od Kommissyi Edukacyiney bierze corocznie po sto pięćdziesiąt tysięcy dochodu. — Zawakowane Opactwo Miechowskie Nayiaśnieyszy Pan dał Akademii Krakowskiey czterdzieści tysięcy czyniące intraty, i to zostało rozprzedane, iakim prawem nie wiemy. — Teraz Akademia Krakowska posiada trzykroć sto tysięcy intraty. Jeszcze pożąda czterykroć sto tysięcy summy zakordonowaney i wiosek odpadłych —

Szpitalów dwa było w Krakowie z dostatniemi funduszami, te Jaśnie Oświecony Xiąże Prymas złączyć i wygodniey lokować kazał, ku lepszey wygodzie chorych Są tam Domy, wielkie Gmachy, Kościoły, po trzech Klasztorach Jezuickich w Krakowie. — Dom wielki dawnego Szpitalu Starościny Olbromskiey przedany. Niech to wszystko służy

tym czasem dochodowi Szpitalnemu, a nie pretendowane dobra. —

Jestem ja za Szpitalami, bogday w całey Polszcze podobne dla siebie miały starania. Jestem ja za mierną edukacyą, ale moie przekonanie walczy z wysoką nauką, kiedy widzę, że ta Greków od Kościoła odszczepiła, Dyssydentom odmienną napisała Religią, i Ateistów namnożyła. Zaś Ruś nie uczona ściśle się trzyma w swoim wyznaniu i nabożeństwie. —

Jeżeli Jaśnie Wielmożni Biskupi nie pomyślą o inszym rozrządzeniu Opactw nieużytecznych ku potrzebie Kościołow, Biskupstw ubogich, to naukę, Szpitale szczęśliwszemu oddać trzeba czasowi, gdy pierwey nam trzeba do szabli werbować ludzi, a potym do nauki. Mogą Akademia i Szpitale poczekać, póki które Opactwo nie zawakuie, a natychmiast wnoszę prożbę do Nayiaśnieyszych Stanów, aby dwa Opactwa były im oddane na tym Seymie *salvis modernis possessoribus.* —

Mamy Opactw pięćdziesiąt cztery donoszę, mamy summy Neapolitań-

ſkie do pretendowania, ieżeliby za medyacyą Dworòw Petersburgſkiego i Berlińſkiego nie można ich odebrać, radzę ſię Nayiaśnieyſzych Stanow — Xięſtwo Siewierſkie żadnego podatku nie daie, nie zna ſtępla, podymnego, tabaki, u nas to zapomniane. Xięſtwo Kurlandzkie ſześć tyſięcy Woyſka Rzeczypospolitey w potrzebie dawało. — Niech z pamięci Patryotyczney nie wychodzą Ordynacye Zamoyſka, Gołyczka, Pińczewſka i inne, które dawały żołnierzy w potrzebie, niechże i teraz daią, iak im Prawa rozkazuią. —

MOWA TEGOZ

Dnia. 26. Marca 1789 Roku.

OD początku Seymowania pisałem Regeſtr iawnych Patryotòw, ktòrzy aż do Proiektu Staroścįńſkiego i Duchownego pilnie, oczewiście, i chętnie ſłużyli ſwoiey Oyczyźnie, od tego momentu znacznie ich liczba ubywać zaczęła, a dziſiay już

ledwie kilka przy niey obstaiących słyszę Zadziwiony szukam rozbiegłych kollegów aż się zguba w milczeniu znayduie, że od iednych w głośnych, od drugich aż w sekretnych kreskach odbieram dla Oyczyzny obiecaną usług ofiarę. —

Cóż na to, i za co tak niespodziana odmiana, wszyscy przyczynę taią. a ja widzę oczewiście, że w tey Izbie strach z prywatą obok z sobą chodzą. — Mijam prywatę, bo ta iest teraz od publiczności, i będzie od potomności hańbą karana. — Ale strach oślepiony nie widzi, nie zna, że ieden na Tronie Łaskawy, więcey srogich Panow nie masz. —

Zdaie się, że Oyczyzna maiąc sług sekretnych na interesie nie szkoduie, oto strach i prywata sześć-miesięczny czas w Seymowaniu zagubili, Posłów wycięczyli, drugich zadłużyli. — A iakąż nie powetowaną uczynią szkodę, gdy zatrudnionych mocarstw porę uchybią. — A gdybyż można na te strafzydła Prawo kary z infamią napisać, tak, aby Prawo z Królem tylko panowało'

zaraz obrady do zamierzonego przyidą końca. —

Nie oczewiſtaż a ieszcze ſłaba prywata Łacińſkich kilku Biſkupòw na każdym Seymie wypowiada woynę Rzeczypospolitey, bronią ſię od datku, a Greckich ſobie równych nie ochronili, owſzem chętnie na znieſienie ich *cate tradicum* pozwolili. —

Gdzież ieſt teraz Unia Grecka z Łacińſkim Kościołem? gdzie związek Duchownych, gdzie Kościoła całość, gdzie ſię gorliwość Biſkupów Łacińſkich w równey mierze podziała, prze Bóg ſzukaycie Prawowierni Katolicy. —

Daymy to, że prywata nie da tu pomyślnie ſkończyć ſeymowania, ale wieść nieſie, że Polityka Europy nas przymuſi w polu kończyć zaczęte intereſſa, a ieżeli raz będzie można radzić bez Biſkupow, obawiam ſię, aby nie na zawſze. —

Już dni kilka toczy ſię ſprzeczka o trzydzieści tyſięcy intraty, ja pozwalam z Opactw na ſześćdzieſiąt, a nie z własności Rzeczypospolitey; wſzak nie długo tego czekać, bo 54

Opatów, młodzi umrzeć mogą, a ſtarzy muſzą. — Któż nam światło rozumu zaſłonić uſiłuie, wſzak na całym świecie, którenże goſpodarz expenſuie kiedy nie wie za co i na co? — Nie pokazane nam regeſtra Akademii i Szpitalów percepty i expensy, tylko, że tak Rektorowie pretenduią. — Wczorayſze moie wnieſienie powtarzam z wyznania Akademii, że iey od Kordonu zoſtało ſto tyſię, cy z okładem intraty. — Kommiſſya Edukacyina daie corocznie po ſto pięćdzieſiąt tyſięcy. — Dodane Opactwo Miechowſkie czterdzieści z okładem tyſięcy, toć ma Akademia trzykroć ſto tyſięcy roczney intraty, a ieżeli pretenduie więcey, niech pokaże za co i na co. — Exageracya mówi, że ſię tam kilkadzieſiąt chłopców z Miaſt wybranych uczy na Felczerów, a nie dodaie, że Miaſto każde od ſwego ucznia płaci i profit zanauukę wnoſi. — Jaśnie Wielmożny Marſzałek Konfederacyi Koronney, iak ieſt w tey tu Izbie od nas kochany, będzie więcey od Oyczyzny ſzacową

wany, gdy w każdym Proiekcie nie bawiąc *ad Turnum* przyfstępywać będzie, i o ten ja fię dopraſzam; przy wnieſieniu Jaśnie Wielmożnego Chełmſkiego obſtaię; dodatek Jaśnie Wielmożnego Kaliſkiego, iako Patryotyczny popieram. —

MOWA

Tegoż Dnia 6. Kwietnia 1789. Roku.

Nayiaśnieyſzy Królu! Prześwietne Skonfederowane Stany!

O co nam chodzi Nayiaśnieyſze Stany! nikt tego niewyświęcił, idzie o prawdę i o ſłuſzność, dwie rzeczy na świecie rzadkie, które iedna Prowincya drugiey zaprzecza. Ale kiedyśmy iedney Matki dzieci, dzielmyż równo naſze ſzczęście, a naybardziey chęć naſzą równiaymy; i to Ja prawdzi-

wą nazwę wolnością, anie żeby trzy Woiewództwa ſzeſnaście przymuſzali. Pierwſze chcą płacić podatek z taxy dymow, drugie z wyſiewu.

Nie można tu iednym płaſzczem trzech Woiewództw Ruſkich okryć całey Małopolſkiey, bo pod ten innych Woiewództw nie tulą ſię zdania.

Woiewodztwo Krakowſkie, Sędomirſkie, Lubelſkie, Podlaſkie nie po Ruſku myślą, bo mówią, gdy kochamy ſzczerze Oyczyznę, oddaymy iey prawdziwie wſzyſcy równo, co iey należy, równo bo z zaſiewu, nayubożſzego dotknie podatek. Nieminie Ruſkiego czynſzownika- Wielkopolſkiego gbura, nawet Łukowſkiego na iednym zagonie Szlachcica.

Ja mówię przeciw ſobie, przeciw Kujawom, Mazowſzu i innym mieyſcom, gdzie rataiami pole obrabiaią, bo z dymow prawie nicbyśmy

nie dali, co tak dowodzę dla konwikcyi.

Pan Stus mila od Warszawy dał 60. tysięcy za Wieś żadnego niemaiącą chłopa, a dwa tylko Dworskie kominy. Lubelski Obywatel podobnież dał za wieś 60. tysięcy z 48. kominami, obay maią po 3 tysiące intraty, powinniby zapłacić równo po 300. Złotych podatku. Ale kiedy komin wynosi po Złł: 12. zapłaci Lublanin za siebie 576 Złł. a Mazur zapłaci tylko Złotych 24. według dowcipney Ruskiey liczby.

Wzywam tu waszey uwagi Nayiaśnieysze Stany, abyście rachunek Ruski z sprawiedliwością rozmiarkowali, bo moia niezdolność inaczey, iak powiedziałem, nieumie. Będziemy zapewne pilniey niż siebie doglądali, w Lustracyi Dobra Królewskie i Duchowne, na wzaiem pilnuycie nas Starostowie i Biskupi, ieżeli kochacie Oyczyznę, uniżenie proszę.

Dzifiay przed Oyczyzną spowiedź Jubileuszowa: za stoletni nierząd pokutować mamy. Więc wyznam na siebie dla dowodu prawdę. Pięć mil od Warszawy kupiłem Folwark za 70. tysięcy drugi podleyszy za 140. na Rekrut i ozdobę wydałem dwakroć siedmdziesiąt tysięcy. Te oba darowane memu Synowi czynią piędziesiąt tysięcy, a kominow nie wiele. Więc wielość kominow sąsiedzkich płacić będzie za moią intratę.

Zaś na Rusi inaczey, kupił Obywatel po Woynie, po rzezi fortunę z chłopstwa ogołoconą, podobnież iak Ja za dwakroć sto tysięcy Złotych, ale na rekrut nic niewyłożył, samo się chłopstwo zeszło, budy sobie ulepiło, przecież ma intraty trzydzieści lub więcey tysięcy, i daie te tylko kominy do rachuby, które są w taryfie dawnieyszey od ruiny pozostałe.

Nie zaprzeczam Woiewództwom

Rufkim choć dla Oyczyzny ufkąpienia. Ale fiła za fwoy podatek mieć mogą Woyfka, niechay fobie maią; przytym ftoię, aby od nafzego nieżądali pomocy. Niech będzie na tym dofyć, że nafi Bracia żołnierze krew za nich od wieku przelewaią. Przez lat 60. za Podole i Ukrainę Tatarami znifzczone płaciliśmy pogłowne, i dotąd ie nafzym żołnierzom od dzid i nożów zadnieprfkich zaftaniamy. Y dziś na ich ratunek Wielkopolfkie rufzaią Woyfko.

Ruś płafzczem kominów według Taryffy chce okryć fwoie wielkie czynfze, Daniny, fto tyfięczne Arędy, i Ziemie mlekiem i miodem płynącą. Nas zaś refzta Małopolakow i Wielkopolfka mówiemy, daymy wfzyfcy ze wfzyftkich oczywiftych dowodow część dziefiątą, ato ieft; co fię u mnie zowie iftotnie kochać Oyczyznę. Nie zaś po Rufku nadzieią napełniać iey fkarby.

Ja memi ſłowy nieprzekonam uporów Ruſkich, więc oſądź Nayiaśnieyſzy Panie, iako prócz dobra ogólnego, nieintereſſowany, czyli Ja Prawdę powiedziałem, oſądziwſzy pomoż ſwemu i całego Kraiu uſzczęśliwieniu. A tak obaczyſz kilkadzieſiąt tyſięcy Konnych w Maiu, a reſztę uchwalonym Piechotnym żołnierzem na zimę Tron ſwóy od przemocy zaſłoniony. W tey mierze tey tylko pomocy od W. K Mci żądamy, że kiedy Naſze prożby dla Naſzych Marſzałkow ku wyproſzeniu Turni nie ſą doſtateczne, abyś przydał ſwego wyroku. A Ja z mieyſca mego daię propozycyą czyli z kominow albo wyſiewu i innych darow podatek ma być uſtanowiony? A Teraz przeczytam ieſzcze ciekawą Ruſką kalkulacyą, że 60. Miaſt Ruſkich płaci 800. Złotych zaprzyſiężonego czopowego, którego u nas ieden Bro-

warek więcey płaci. Oto w tym godny świadek Kommiſſya Skarbowa.

MOWA TEGOZ

Uchwałę Woyſka, Podatkow na niego, i wſzyſtkie Seymowania teraznieyſzego ſkutki, Swiętey Opatrzności dziełu przyznać należy, a nie nieumiarkowanemu wolności radzeniu ſpoſobowi. Dałby nam ieſzcze Cudowny Bóg te światło rozumu, aby ieden drugiego mowę i ſerce rozumiał, tak iak ieſt w ſamey iſtocie, a prawdę i żądanie rządu dobrego niebrał za krytykę i ſzykanę, takim poſtępowaniem łatwiey i prędzey przyſzłaby Oyczyzna do ſwego uſzczęśliwienia zamiaru.

Niebierze Kommiſſya Woyſko-

wa tego wnieſienia za urazę, że podług woli Nayiaśnieyſzych Stanow, choć ſzukała za granicą broni na 30. tyſięcy Woyſka, znaleść tak prędko niemogła Owſzem to wnieſienie wielbi iako Patryotyczną troſkliwość, która z możnością Skarbu, i chęcią Kommiſſyi Woyſkowey, gdy będzie umiarkowana, na ten czas będzie miała ſkutek a nie ſłowa.

Broń na iednego żołnierza z lederwerkiem koſztuie przeſzło Złotych ſto, więc na 30. tyſięcy żołnierzy koſztować muſi przeſzło trzy miliony, a gdzie te ſą, pyta ſię rzemieślnik zagraniczny naſzey gorliwości. Mamy te milliony ale w nadziei, ale i tey materyi ubocznemi wnieſieniami przeſzkadzamy. Pódźmyż daley w naſzey pretenſyi na ſprawę do rozumu, tak iakbyśmy mieli gotowe milliony. Są wielkie Fabryki u wſzyſtkich Monarchow, Ja ich nazwę Nadwornemi, te nie ſą do naſzego

ani czyiego zawołania, bo Monarchicznym służą Arsenałom. Są partykularni w małey liczbie Puszkarze, którzy nierządniey Polszcze strzelbę zwyczayną, i to obstalowaną, a nie broń żołnierską dodaią. Jednak, że potrzeba każe, aby za granicą i w domu robienie broni iak naypilniey było obstalowane i urządzone.

Przecież choć nie masz pieniędzy czas iey zrobienia łatwo umiarkować można z dowodu następuiącego.

Nayiaśnieyszy Pan od lat kilkunastu lać Armaty, Kule, Bomby, Możdżerze, i Broń robić corocznie na 500. żołnierzy w Końskich rozkazał, a Starosta Opoczyński dzisieyszy Poseł Sędomirski zrobiwszy na to Fabrykę, sprowadził do tego Maystrow dwudziestu pięciu. Ci do niczego nieoderwani ledwie wystarczyć mogą 500. sztuk prócz pałaszow, broni do Cekauzu zrobić; ztąd wypada dowodna rachuba, że

tysiąc pięcset Maystrow trzeba aby na 30. tysięcy Ludzi broni zrobili, i ci co Rok dopiero wystarczyćby mogli. Ieżeli mówić o sto tysięcznego Woyska potrzebie, pięc tysięcy Maystrow aż w rok tey potrzebie wystarczyć mogą; więc tak za granicą iako i w domu robić broń należy a te moie wniesienie niechay Kommissya Woyskowa werifikować każe.

Mówię daley z dowodu. Jaśnie Wielmożny Małachowski Marszałek dzisieyszy Seymowy zrobił Fabrykę Szabel, ma czterych maystrow, każdy przez tydzień zrobi sztuk 8. więc gdy się nic w Fabryce nie zepsuie 100. Szabelnikow za rok wystarczeć mogą Pałaszow na 40. tysięcy żołnierzy. Mówiąc o żelazie należy wspomnieć iego Fundatora Małachowskiego Kanclerza W. K. a Oyca zacnych tych Ludzi, których sława i w dzisieyszym Seymie swoią chwałą okrywa. = Winna Im Polska

żelazo wprowadzone, ale że naſza Pani żadnych wynalazkow tak iak inne Mocarſtwa nie płaci, *ipſa Virtus ſibi præmium*, toż i mnie czeka za wynalazek ſoli i ſtali, ſol iuż cząſtkę Kraiu zaſila, a ſtal niechay broni Oyczyznę, będzie nadto dla mnie nadgrody.

Chcąc w Polſzcze broń robić, trzeba do tego młynow, każdy młyn bylemiał węgle, do tego ieſt zdatny. Mamy żelazo, któremu Swedzkie w gatunku nierównia, mamy ręce od Niemieckich ſzykownieyſze, mamy do poznania tego rozum, gdybyśmy do niego zgody przyłożyli, a ten ſię zaraz na iaw pokaże, gdy w tey mierze podam i przeczytam krótki Proiekt.

Są tu do robienia broni tuteyſi mayſtrowie w Warſzawie, między niemi w Paryżu z młodości wyuczony Szlachcic Kownacki J. K. Mci Nadworny puſzkarz, ręczą oni, że gdyby im Skarb Koronny dał

gotowe młyny, a Kommissya Woyskowa kilkaset ludzi z Regimentow do roboty przystawiła, za granicą także robić kazała, na taki pośpiech roboty, gotowość broni Woysku na termin obiecuią, a wyuczonych po Regimentach ludzi miałaby Rzeczpospolita, ani za granicą po tym szukać Fabrykantow miałaby potrzeby.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego MIKOŁAIA ZALESKIEGO Podsędka Ziemskiego Owruckiego Posła z Woiewództwa Kiiowskiego Na Sessyi Seymowey Dnia 21. Kwietnia R. 1789 Miany.

Nayiaśnieyszy Królu, Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Skonfederowane Rzpltey Stany.

Im więcey rozważałem, że chęć mówienia w tey Obrad publicznych

Świątyni, ſtaie ſię nie co iuż za wadą do prętſzego w Obradach pośpiechu; tym ściśleyſze zachowywałem milczenie, ile niemaiąc daru do wymowy, w tak światłym rzędzie Przezacnych Mężow. Lecz moc czucia, wyżſza nad wſzyſtkie uwagi, i powinność z wywiązania ſię z przekonania, otwiera uſta moie i zatrzymane długim oporem wyciſka ſłowa.

Siòdmy upływa Mieſiąc Seymowania naſzego, a do nayiſtotnieyſzego zbliżyć ſię nie możemy zamiaru; uſtanowienia podatkow na Woyſko chwalebnie, iednomyślnie z powſzechną radością powiękſzone, ktòrego póty mieć nie możemy, i w właſną niewſpomożemy ſię ſiłę, poki ſtały i nie wątpliwy Funduſz na utrzymanie iego okazany nie będzie.

Zadna mnie inna pomoc beſpiecznym nie czyni. Naypodchlebnieyſze przyiaźni oświadczenie nie oddali trwogi moiey po ſmutnym doświadczeniu obcey opieki, bo zdaie mi ſię, że ten trefunkowy widok ſzczę-

ścia, od okoliczności i zwrotu interessow zawiśł, bo zdaie mi się, że uchybić Narodowi, który ieszcze w własne nie ugruntował się siły, lubo się niegodzi, ale można.

Niedawne przekonywaią nas dowody w popełnionym znacznych części Kraiu naszey Rzeczypospolitey zaborze; mimo uroczyste rewersa, mimo traktat Roku 1768. nastąpiony całość Państw Rzpltey zabespieczaiącey.

Nikt pewnie za całość, wolność, swobody nasze, własnym zastępować nie zechce orężem, nikt od grożącey buntow chłopskich klęski, nas nie zasłoni. Do nas, o nas radzić należy.

O iak drogie i nie powetowane Dnie, które nie użytecznie na sporach traciemy. Za wspaniałem udziałem JOO. JWW. Starostów, za chwalebnym szanownego Duchowieństwa przykładem, uczyniliśmy wprawdzie iednomyślną ofiarę z intrat naszych dziesiątego grosza, na utrzymanie uchwalonego i powiększonego Woyska, lecz układ

chętney naſzey dla Dobra publicznego ofiary, wſtrzymuiemy, boday nie do tey nieszczęśliwey pory, kiedy choćbyśmy chcieli układać, niepozw lą, i dla wſzczętych rozruchow wybierać nie będzie można

Już to żadney nie podpada wątpliwości, że chłopſtwo z podniety wypędzonych z Mało-Roſſyi, i Wołoszczyzny Czercow, i Filiponow, pod imieniem Markietanow po naszym Kraiu ieżdżących, różność wiary, i niechęć proſtemu ludowi wpaiaiących, tłumić tylko do czaſu tę chęć, którey pełne ſą ich ſerca, a za naymnieyſzym poruſzeniem, lękać ſię ſprawiedliwie należy, aby ta iſkra przez pomienionych Czercow, i Filiponow, między lud ciemny wrzucona, pomału tleiąca, ſzkodliwym Kraiowi nie wybuchnęła pożarem. Smutne te podobieńſtwa powtarzane ſtwierdzaią wiadomości. Niemasz więc nic pilnieyſzego, nic tak naglącego, iak uczynioney ofiary na utrzymanie Woyſka, nayprętſzy uczynić układ.

Zaradziły po części bespieczeń-

ſtwu Prześwietne Stany, przez zlecenie wykomenderowania części Woyſka w tamte ſtrony, ia z mego przekonania, i widokow, ktòre w teraźnieyſzey ſtawią ſię nam ſytuacyi, rozumiałbym, aby i więcey Woyſka, ile można zbliżyć, aby w bliżſzey od ſiebie zoſtaiąc lokacyi, formowało znacznieyſzą ſiłę Kraiu, i do każdey wydarzyć ſię mogącey operacyi, zręczniey z bliſkości ſwoiey być mogło w pomoc użyte, które ieżeli nieuchroni klęſki Buntu chłopſkiego, przynaymniey nie zapuści wgłąb Kraiu, tak ſzkodliwego pożaru, a za zaſłoną taką pewnieyſzy będzie Skarb publiczny dochodow, i uchwalone Woyſko łatwiey ſię zbierać, formować może.

Nie mogę pokładać bespieczeńſtwa w popiſach bo znam, że te więcey ſzkody, niż obrony przynieść, i zamiaſt beśpieczeńſtwa przykrym ciężarem dla Obywatelów ſtać ſię mogą.

Zołnierz płatny winien Kraiowe zapewniać bespieczeńſtwo, inaczey oſtygłaby chęć braci naſzych do

ſkładania podatkow, ieżeli w trwodze i boiaźni Obywatelow zaſłaniać nie będzie, a władzę Woyſkową ſprawiedliwie obwiniać będą: gdy przezornych zaniedba śrzodkow do zabeſpieczenia nas od zagrażaiącey klęſki.

Jnnego ſpoſobu ratowania ſię naypewnieyſzego nie widzę, i całość Państwa Rzpltey utrzymać, każdemu własność zapewnić, Rząd wewnętrzy poprawić,, a poprawiony gruntownie, nie podlegle ſprawować, iak przez zaſłonę własnym żołnierzem, a ten uſzczęśliwienia naſzego fundament naſtąpić może; gdy doydziemy zamiaru chwały iſtotney Seymu naſzego, i uſtanowiwſzy pierwſzy układ podatkow, do dalſzych przyſtępować będziemy zaradzeń. W tey więc chęci o wſtrzymanie ſię z odpowiedzią na Notę od JW. Pełnomocnego Poſła Roſſyiſkiego podaną, a o czytanie i decyzyą Proiektu. ſpoſob układu, i wybierania ofiary na utrzymanie Woyſka, z Dóbr Ziemſkich, i Duchownych opiſuiącego, na dniu wczorayſzym zaczętego, z mieyſca mego dopraſzam ſię.

MOWA
J. W. JPana Jana SUCHORZEWSKIEGO Woyskiego Wschowskiego Posła z Wdztwa Kaliskiego na Sessyi Seymowey Dnia 17. Kwietnia 1789. Roku miana.

JEżeli z naywiękſzą cierpliwością ſłuchaiąc kilka godzin czytanych Raportow oczekuiącym wſpół-Braci moich z okazyi poduſzczenia Chłopow do Buntu nie ſzczęśliwym Loſie, i obracaiąc myśli na wynalezienie śrzodkow zdolnych do przyſpieſzenia Jm ſkutecznego ratunku, a ſobie ſpokoyności umyſłu, uczułem gwałtowne krwi moiey wzruſzenie; Tedy Nota podana przez JW. Poſła Roſſyiſkiego, którey wyrazy obiiały ſię o uſzy moie były przyczyną nowe-

go uczucia, iż się krew w żyłach tamowała moich, struchlałem gdy usłyszałem w niey irroniczne dawney Przyiaźni między Moskwą a nami wspomnienie, chciałem zaraz na Dniu wczorayszym przekonany o uciążenie Polski przez Rossyą fałszywe pozory tey Przyiaźni wyiaśnić, wola WKMci w solwowaniu Sessyi głos móy wstrzymała, dziś go podnoszę, dowodząc że Rossyi Przyiaźń wszystkich nieszczęść Polski stała się przyczyną. Ktoż mi zaprzeczy, iż gdyby Królow Polskich chcących dobrze Narodowi swemu czynić, a nie mogących dla zaciętości i uwzięcia się wściekłego Nieprzyiacioł wystawić sobie kto chciał okropną żalu i zmartwienia Sytuacyą, widziećby mógł tego żywy w Panowaniu WKMci obraz z przyczyny Moskwy. Gdyby kto bezczynny i nieczuły względem Królow i Oyczyzny swoiey wystawić sobie chciał Narod, przekona się że na-

ſza Rzplta Polſka wyobrażeniem ieſt tego pod Panowaniem WKMci z przyczyny Moſkwy. Gdyby kto Króla i Narod Polſki w nieufney z Sąſiadami ſwoiemi chciał imaginować Przyiaźni, niech tey nieufności w Sąſiadach pod Panowaniem Twoim Miłłwy Królu, maluie obraz z przyczyny Moſkwy. Król Narodowi, Narod Królowi, Król i Narod Sąſiadom nieufał, lecz co gorſza do tego nieufność wygurowała w Polſzcze ſtopnia, że iuż Brat Bratu, Oyciec Synowi, Przyiaciel Przyiacielowi nie wierzył z przyczyny Moſkwy Gwarantki i Przyiaciołki naſzey, a ſzczerzey i przyzwoiciey mówiąc Moſkwy Naygłównieyſzey WK. Mci i Narodu Polſkiego Nieprzyiaciołki, mówię naygłownieyſzey Nieprzyiaciołki, bo śmiem nawet twierdzić, że Fałſzywe Roſſyi z nami zprzyiaźnienie ſię w okropnieyſzey WKMci Narod poſta-

wiło Sytuacyi, niżeli była za Panowania Kazimierza, mniey nieszczęścia w sobie obeymowało Moskwy, Szweda Węgrow, Chmielnickiego, Krzyżakow, zprzysiężenie się na zgubę naszą, tamtych bowiem naiazdy, napaści oczewiste, aby zostały zwrócone, naturalny Rozum dyktował Królowi i Polakom brać się do obrony, do oręża, i gwałt gwałtem odpierać, kolorami zaś sprzymierzenia ozdobioney, a w samey rzeczy do ostatniego gradusu nieprzyiaźni natężoney pieczołowitości Rossyiskiey, iak się ustrzec, iak się oparć, iak iey się pozbyć, nadnaturalny rozum w ciągu dwudziestokilkoletnim Panowania Waszey Królewskiey Mości poymować nie był w stanie. Dwadzieścia kilka lat ulegaiąc Przyiaźni Moskiewskiey, zastanówmy się, iakie prócz wzgardy i hańby u obcych, mamy z niey zyski i awantaże, któż nie przyzna, żeśmy nie woiuiąc z nieprzyiaciołmi,

tyle ludzi ſtracili, iak gdybyśmy naykrwawſze prowadzili woyny. Cudzey ziemi garści nie pragnąc, naypięknieyſze podziałem kraiu utracili Prowincye, nikogo nie rabuiąc złupionemi i odartemi zoſtali, chleba maiąc podoſtatku, tak że innym udzielać go możemy, trawą, żołędzią, korą drzewa żywić ſię i z głodu umierać przymuſzeni byliśmy, a tego wſzyſtkiego przyiaźń Roſſyi była przyczyną. Ta albowiem po ſzczęśliwym W. Królewſkiey Mości na Tron Polſki wybraniu, nie mogła tylko zazdroſnym okiem patrzyć na ſzczęśliwość Narodu iaśnie ſię wykazuiącą, i z roſtropnego WKMci początkowego zaraz panowania i z miłości, którą Narod do WKM. powziął, wzięła ſię do ſpoſobu mięſzania ſzczęśliwości naſzey, którą ufność między Królem i Narodem utworzyła i wrożyła wzaiemna. Chcąc więc perſpektywie profitowania zawſze z Polaków dogodzić, trzeba było rzucić ſzkodliwe

naſienie między nas niezgody i nie nawiści, podmówiła Obywatelów Polſkich Dyſſydentów, aby ſię o porównanie Religii ſwoiey z Panuiącą kuſili. (Dyſſydentów, których późniey Moſkwa w ſwą tyraniczną wzięła opiekę, a my ich od niey na teraźnieyſzym uwolnili Seymie,) wybuchła zatym pretenſya Dyſſydentów, z którey okrutny profituiąc Przyiaciel raz Królowi względem Narodu, drugi raz Narodowi względem Króla wrażaiąc nieufność, raz Królowi nad Narodem, drugi raz Narodowi nad Królem wyſtawiaiąc korzyści, raz Króla, drugi raz Narod zdradzaiąc, utworzył w niey rewolucyą Kraiową, świadkiem czego Konfederacye Toruńſka, Radomſka, Seym 1768. gwałty dopełnione na nim, i znowu po nim Konfederacya Barſka, Pretext, którey gdy iey przy rozdwoieniu umyſłów Narodowych, niedoſtatecznym ſię ieſzcze ku zniſzczeniu Polſki widział, choć rabowali i plądrowali kieſzenie na-

wet Obywatelſkie, palili miaſta, ruynowali Domy, ogałacali Kray z zapaſów, wyprowadzali Bogactwa, z Skarbow Obywateli Polſkich zabrane do Kraiu ſwego, Broń i armaty, iedne tłukli, drugie do ſwoiey wywozili ziemi, Kościoły rabowali; Duchowieńſtwo na wzgardę Religii znieważali, Szpiegów funkcye pełnić im nakazywali, ręce Obywatelom ucinali, zabawki Tyraniczne ſobie czyniąc, po kilkudzieſiąt na ſkłócie wyprowadzali, znaczną część Kraiowych Ludzi na zaludnienie puſtego ſwego kraiu wybrali, trzeba było ieſzcze do Rzezi i do buntu chłopſtwo naſze Ukraińſkie w Roku 1769. nakłonić, a nim przeſzło 200000. Duſz z życia Polakó2jo nie przepuſzczaiąc nawet niemowlętom wyzuć. Rozumiałby kto, że wſpomniona przezemnie millinowa ledwie cząſtka Tyranii Moſkiewſkiey nad Polakami, tu ſwóy wziąśćby miała koniec, nie, trzeba było wy-

niſzczywſzy Polaków, zakłociwſzy ich we wnątrz, zakłocić ieſzcze i ze wnątrz, o nieufność względem Sąſiadów przyprawić bez ſpoſobu pomſzczenia ſię kiedy krzywd ſwoich, trzeba było na ten koniec podział Kraiu Polſkiego iak Dzieła Króla Jmci Pruſkiego Fryderyka drugiego zaświadczaią, zaproponować, trzeba było Woyſko Pruſkie y Auſtryackie do Polſki na uſkromienie broniących ſię od przemocy Moſkiewſkiey Polaków wprowadzić, do złożenia Seymu 1775. (którego bez wſtydu wſpomnieć nie można) przymuſić. Na nim Polaka w zbrodnie, i przekupnia zamieniwſzy nowy między Królem i Narodem nieufności rzucić ziarno, to przez odmianę rządu, to przez odebranie ſzafunku Królowi, to przez marnotrawienie Dóbr Rzepltey, to przez tyſiączne zakłócenia Obywatelſkiey ſpokoyności wynalazki, a tu czyż iuż koniec nieſzczęścia Polaków? nie,

brakło pretextu utrzymowania Woyſka Roſſyiſkiego w Polſzcze, zbliżał ſię czas wyprowadzenia onegoż, trzeba było i tu okrutnym Przyiaciołom na pożegnaniu gwałtowności ſwoiey zoſtawić ślady. Trzeba było Influencyą Panowania nad Nami, iakoby nad ſwoią Prowincyą zawarować. A tą, że była Rada Nieuſtaiąca nie doſyć do intereſow Roſſyi dogodnie uſtanowiona na Seymie 1775. trzeba zatym było mocy iey przydać, trzeba było i innych wiele w odmianie rządu gwałtowności popełnić, przymuſzono do złożenia Konfederackiego Seymu 1776. przed którym, iakie przy wyborze Posłow na Seymikach i na Seymie znieważenia Przywileiow i ſwobod Krajowych, iakie krwi Obywatelſkiey przez Roſſyą rozlanie, iakie Konſtytucye tego Seymu, zamilczam, odwołuiąc ſię do tylokrotnych, w tey Izbie wſpomnień, ſkończył ſię Seym, wyſzła z Kraiu

Moſkwa, czyż iuż tu kończą ſię nieſzczęścia Polakow? nie, wyſzła Moſkwa, ale zoſtała ſię Moſkiewſko-Polſka Intryga, która czy w ſzafunku łaſk Królewſkich, czy w Radzie, czy w Seymie, czy w Sądach, operacye ſwoie czyniąc, w nieufności Narod, i Króla utrzymuiąc, Króla i Narod w ſwoiey i Moſkiewſkiey utrzymywała niewoli, która dozwalaiąc Pułkom Sołohuba, graſsowania po Polſzcze, wyrządzania Tyranii Obywatelom, rabowania onych, na nowo znaczną część dozwoliła ludzi gwałtownie z Kraiu wyprowadzić Polſkiego, która Remanenta Skárbu Rzeplitey na Pałace i Meble Poſła Roſſyiſkiego trwoniła. Która kilkadzieſiąt tyſięcy ludzi Rosſyiſkiego Woyſka na teraźnieſzą Woynę Turecką deſtynowanych w Kray wpuścić i onych żywić rozkazała, która wſzyſtkich ſpoſobow do wprowadzenia w Woynę zaczepną Polakow, z Turkami

Swięcje Traktatow i Przyiaźni swey dochowuiącemi, nie zaniedbała wyszukiwać. Która tak w powszechności, iak w szczegulności każdemu dokuczaiąc stała się w reszcie Instrumentem, obeyrzenia się przecież na los swoy Polakom, Polakom którzy tylu nieszczęść stawszy się smutną ofiarą, Polakom którzy ohydy w oczach Europy stawszy się wstydnym spektaklem. Uznali w reszcie potrzebę położenia zupełney w W. K. Mości, ufności, i na wzaiem poznali potrzebę, stać się godnemi zaufania WKMości Ubiegaią się ieden przed drugim, iak Szlachty i prawdziwy posiadać zapał ratowania w ostatniey zostaiącą doli Oyczyznę, iak szczerą a wrodzoną miłością Polakom ku swemu Królowi pałać, iak intrygę Moskiewską wykorzeniać, iak Króla i Narod z Tyraniczney pieczołowitości oswobodzić Rossyiskiey, iak życia i maiątki nieść na utrwalenie chwa-

lebnego Narodowego postępku, a uwiecznienie Panowania Waszey Królewskiey Mości. W dokonaniu tak świętobliwych chęci, ziechali się na ten Seym Polacy, zapał w nich do Dobra publicznego stały, Influencya Moskiewska na nim przytłumiona. Szlachetny umysł odzywaiący się w Polakach nadgrodzony szacunkiem i przyrzeczeniem pomocy Króla Jmci Pruskiego. (Króla tego, na którego z dobroci serca ku ratunkowi ludzkiemu litościwie skłonionego, patrzą wszyscy Ludzie i Jui na Wielkiego z wielkich Królow Króla) rząd do upodobania istotnego szczęścia kraiowego nieco iuż poprawiony, Rada zniesiona, Podatki ustanowione iednomyślnie, woyska liczba przez znaczny pomnaża się Rekrut, ufność między Królem a Narodem widocznie wzrost wzięła. Zdało się że w świętobliwym dokonaniu chęci Polaka same Nieba na tym Seymie sprzyiały. Ali-

ści ſprzyſiężona na zgubę naſzą Roſſya w tenczas gdy grzecznie do nas zaczyna przemawiać, gdy oboiętnym na obróty naſze zdaie się patrzyć okiem, gdy nam dawney przyiaźni ſwoiey oświadczenia czyni, prawdziwey dawney a okrutney ſwey dla nas chcąc okazać przyiaźni dowody, pod ręką na zgubę naſzą kopie doły, inſynuuiąc Popom, Markitanom, Filipowcom, aby chłopów naſzych Greków pobudzali do Buntu, za cel Rzezi wyſtawuiąc im Religią. Swiadkiem ſą tey Prawami Boſkiemi i narodow zakazaney Akcyi, Obywatele którzy ſię ſtali ofiarą początkowey Rzezi, światkiem areſztowani winowaycy pod ſtrażą naſzego trzymani woyſka, świadkiem Juryzdykcye Sądowe zatrudnione Sądem i Exekucyą tychto Inkarceratów, świadkiem Rapporta i Indagacye, któremi zarzucona ieſt Kommiſſya woyſkowa. Wſzyſtko to przekonywać nas iuż przekona-

nych o ſentymentach iakie ma względnie nas Roſſya winno, że nie kontenta, iż z pod gruzów nieſzczęść naſzych wydobywać ſię chcemy, iż niechce, i nie życzy ſobie żebyśmy mieli Woyſko, iż nas od chwalebney czynności tego chcąc odprowadzić Seymu, woyną chce zatrudnić domową, iż w tenczas gdy nie ieſt w ſtanie dać nam ſama radę, osłabiać nas przez ten czas uſiłuie, aby ſkończywſzy woynę wróciła ſobie dawne Panowanie nad nami, Co gdy tak ieſt, Myż więc Polacy? mamy bydź na Los nieſzczęśliwy czekaiący nas oboiętnemi? Myż gdy pora nayoczywiſtſza zemſzczenia ſię krzywd naſzych zaſypiać, i z gnuſnością Tyranii Moſkiewſkiey oczekiwać będziemy? Myż na wiekopomną a ohydną Hiſtoryków zasługiwać ſobie zechcem pamięć? Myż na przeyście woyſka Roſſyiſkiego przez Kray naſz zezwolem? Myż do uciążliwości życzliwego

i Traktatow ściśle dochowuiącego Sąsiada naszego Turczyna, tym krokiem przykładać się ośmielem? My do zguby iego się przykładaiąc, sobie niewolą gotować ośmielemy się? Myż z chwałą raczey niezechcemy się na zgubę zguby naszey dołożyć? Myż wyrazom irronicznym, oświadczoney dawney przyiaźni wierzyć będziemy? Myż nowey raczey a wyprobowaney woyną i trwalszey dla tego niezechcem ziednać sobie Rossyi przyiaźni? Myż na zawieszone przez Rossyą na włosku a ku zgubie współ-Braci naszych zgotowane miecze oboiętnym dłużey patrzyć będziem okiem? My z Pieczęci przez Moskwę na zgubę naszą Ryzonom przygotowaney *Teper czas ryzaty* wzoru nie weźmiem, do wkładania Pieczęci Uniwersałom ogłaszaiącym woynę z Rossyą z wyrazem na niey, teraz czas pomszczenia się krzywd nad Rossyą. Nie, nie spodziewam się te-

go, bo Staropolskiemi znam bydź wspołziomków moich Polakami, którzy raz przecież poznawszy się na fałszywey, a po Tyrańsku dokazuiącey sobie przyiaźni Rossyiskiey, przedsięwzięli, albo z chwałą umierać, albo utrzymuiąc Niepodległość i Wolność swey ukochaney Oyczyzny, Intrygę, Influencyą, ambicyą, y napaści Rossyskie zwyciężyć; Nie, nie spodziewam się tego, bo na czele Narodu widzę tego Króla który nieszczęścia swego i Narodu przez Moskwę tworzonego będąc Swiadkiem, zranione i zbolałe nosi Serce, i który posiadaiąc z ludzkością, łagodnością, roztropnością sposób rządzenia nad ludem Panowaniu swemu powierzonym, posiada razem odwagę i męstwo nieprzełamane przeciw nieprzyiaciołom, pierwszego dał dowody w każdey okoliczności która dependowała od niego Szczęśliwemi czynić Polakow. Drugiego byłby iuż

dał dowody pewne, gdyby zakochanych w Oyczyźnie, zaufanych w sobie, nierozróżnionych Intrygą Moſkiewſką, był oglądał Polaków. Chwałaſz Bogu; że oglądaſz W. K. Mość teraz Polaków nieopuſzczaiących żądney okazyi chwalebney, którąby porównać ſię ieżeli nie przewyſzyć żądali ſławnym Grekóm i Rzymianom. Widziſz WKMość chciwych oglądania wprędce ſzczęśliwość Kraiu, na pierwſze potrzeby woyſkowe nieoſzczędzaiących ſię Polaków, Widziſz na dzwignienie Oyczyzny zrzucaiące z ſiebie ozdoby Polaki, Widziſz z pracy rąk ſwoich żyiących hoyne rzemiosła ſwego ſkładaiących Ofiary, widziſz potem Czoła wyrabiaiących ſobie kawałek chleba ſkładki czyniących chłopków. Widziſz WKMość innych czekaiących na porę w którey naiątkiem ſwym służyćby Oyczyźnie na prawdziwy iey użytek mogli.

(Dowód tego w nieodżałowaney ſtarcie WW. Wyleżyńſkich, którzy 300,000. złożyć na potrzeby Oyczyzny determinowanemi byli.) Widziſz WKMość Szlachetną ambicyą w zaciągu Kawaleryi Narodowey ubiegaiącey ſię młodzi Szlacheckiey. Widziſz W. K. M. iednomyślnie na powiękſzenie ſił kraiowych dzieſiątą część maiątku wiecznie ſkładaiących na Skarb Publiczny Polaków. Widziſz W. K Mość, prócz wieczney oſiary, milicye formuiących, magazyny ſkładaiących, fortyfikacye mieyſc ſwoim koſztem czynić obiecuiących, Ammunicyą groſzem ſwoim zakupuiących, Broń ſprowadzaiących Polaków. Widziſz W. K. Mość młodzież Szlachecką Paleſtrą i naukami ſię bawiącą w Broń przybranych przychodzących do Kommendantów Woyſkowych i dobrowolnie podaiących ſię na pełnienie powinności Gemeyna, aż do czaſu zaſilenia, zmocnienia

Kommend. Widzisz krew lać ofiaruiących i ufność w Tobie Miłościwy Królu pokładaiących Polaków. Słowem powiem, iż ieżeli Królowie Polscy pamiętni w Potomności z Dzieł zdobiących Panowanie ich czuli satysfakcyą z dopełnienia przez Polaków tego, co byli winni swey Oyczyźnie, i swemu Królowi tedy teraz zdaie się, i w samey rzeczy tak iest, iż W. K. M. iesteś ich uczestnikiem Radości. Jeżeli Kodrus Król Atenczyków przywiązania do ludu swego dał nayoczywistsze dowody, wrożbę dopełniaiąc wieszczków, iż śmiercią swego zbawi Oyczyznę, i szukał do zguby swoiey a ocalenia Oyczyzny sposobów, tedy tego powinienem się i nieodbicie spodziewam, że ukochanego ludu swego weźmiesz WKM. gorliwszą nad tamtego obronę.

Zdaie mi się, że iaśnie falszy-

wą Rossyi odkryłem przyiaźń, któ-ra nawet z skutków swoich łuszcze-nia nie potrzebowała, A która niech służy za manifest krzywd naszych przed całym światem. Zdaie mi się że dość iaśnie za-pewniłem, i niemylnie ogorliwości Narodu do Króla i Króla do Narodu, a ta niech będzie Twierdzą stałości do-terminowanego Polaka. Stosownie więc do tego, nie tylko radzę no-wey nie puszczać do Kraiu Mo-skwy, nie tylko radzę będącą w Kra-iu, niezwłocznie z Markitanami, Fili-powcami, zwoszczykami, Czercami wyprzeć; ale nad to radzę Proiekt przez JW. Podlaskiego podany na dzisieyszey Sessyi iednomyślnie przyiąć, i w proporcyi wyciągnąć mianych intrat, na Expedycyą wo-ienną przeciwko Moskwie ofiarę za-bespieczyć.

Radzę to z przewidzenia, że ta woyna nieochybnie wyniknie bo nas do tego zaczepki ustawiczne przez Moskwę przymuszą. Radzę, bo pora

do pomſzczenia ſię krzywd naſzych, dawniey, i teraz wyrządzanych, nayſtoſownieyſza, Nim zaś do otwartey przyidzie woyny, Oſtrzedz mam za powinność, iż Bunty poduſzczone przez Rosſyą wſzczynaiące ſię u nas, taką Rewolucyą w zdaniach Publiczności ſprawiły, o taki Deſperacki żal przyprawiły, iż nie ſtrzegą ſię w każdym zgromadzeniu z tym głoſić, że gdy odbiorą ſmutne wiadomości ſtraty Rodziców rodzeńſtwa lub przyiacioł ſwoich, zemście ſwey uczynią z Oſoby JW. Statkielberka Poſła Roſsyiſkiego oſiarę; który to poſtępek, że nie może i nie powinien bydź od Zwierzchności chwalonym, i owſzem ile możności zwracanym, aby o Cechę zgwałcenia Praw. Narodowych u Europeyſkich Państw Rplta obwinioną nie była; Przeto ia z mieyſca mego iako członek ſkładaiący Skonfederowane Stany, życzę albo przyſpieſzyć wyiazd JW. Stakielberka Poſła Roſſyiſkiego, albo końcem beſpieczeńſtwa Oſoby iego podwoić Wartę.

MOWA

JW. JP. Francifzka JERZMANOWSKIEGO Chorążego Inowłodzkiego Podſtarośty Grodzkiego, i Pośla Woiewodztwa Łęczyckiego Dnia 23. Kwietnia 1789, R. Na Seſſyi Seymowey Miana.

RZeczpoſpolitą Naſza niemiewała w prawdzie u Zagranicznych Potencyi ſwoich Miniſtrów; iakim tego nierządu, i tey nieoſtróżności przypłaciła upadkiem, Seymy 1768. i 1775. Epokę biedney naſzey ſytuacyi w oczach całey Europy wyſtawiły.

Po ſzkodzie zoſtaliśmy mądrzeyſi — Twoich to Nayiaśnieyſzy Panie roſtropnych uſtaw dzieło, że teraz u Sąſiedzkich niektórych Mocarſtw mamy ſwoich rezyduiących Miniſtrów, naprzykład i wzór innych wſzyſtkich Narodów —

Potrzeba konieczna i użyteczność ustanowienia rezyduiących po Dworach Cudzoziemskich Ministrów, nadto iest oczywista; ponieważ między graniczącemi Narodami ustawiczne wypadaią potrzeby, z przyczyny samych granic, i wydarzanych obywatelskich interessów, które wyciągaią wsparcia reprezentacyi.

Ciągła także rezyduiących Ministrów z Kraiowym naszym Ministerium korrespondencya, iest istotnie potrzebna, równie iak i użyteczna.

Odwołanie więc tych rezyduiących Ministrów, że iest szkodliwe i nieprzyzwoite, te są przyczyny.

Nayprzód. Winna wzaiemność tym sąsiedzkim Dworom, które ciągle u Rzpltey utrzymuią rezyduiących Ministrów, niedozwala odwołania.

Powtóre. Posłowie extraordynaryini od Skonfederowanch wysłani Stanów w pilnych Kraiowych interessach, potrzebować będą koniecznie, iako nowo przy-

byli, informacyi od zasiedziałych, a tym samym wiadomych Ministrów, iak, z kim, i kiedy traktować należy.

Potrzecie. Podług prawa na tym Seymie ustanowionego, Posłowie extraordynaryini tylko w czasie Seymu, i szczególne zlecone sobie iak nayskwapliwiey traktować maią interessa, albowiem cały Naród iest w oczekiwaniu skutku odpowiedzi na zlecenia, i skutkow ich negocyacyi, od których los Rzpltey i dalsze Seymuiących Stanow dependuie postępowanie.

Z tych przeto powodow z mieysca mego dopraszam się, iżby nieodwłòcznie do Wiedeńskiego i Berlińskiego Dworów P. Deputacya Notę ułożyła, i w teyże wszystkie punkta instrukcyi umieściła, końcem ściągnienia nieodwłòczney i pożądaney od Stanow Rzpltey rezolucyi, a tę Notę wprzód w *Stanach* Rzpltey słyszeć czytaną, nie wątpię, że iest powszechnym Narodu żądaniem.

Jako zaś nominacya i wybor Ministrow dawnemi prawami Królom szczególnie zostawione, tak i Rewo-

kacya od ichże iedynie zależy woli.

Złożmy raczey powinne dzięki imieniem całego Narodu mądrze i łaſkawie Nam Panuiącemu Królowi; za czułą zawſze i troſkliwą o Narod ſtaranność, a urządzenie to Nayiaśnieyſzego Pana zoſtawmy woli — Wſzakże po okazaney wzwyż potrzebie i użyteczności rezyduiących Miniſtrów: żądać ich odwołania bez naruſzenia prerogatyw Maieſtatu i Kraiowych intereſsow niepodobne, ani ſię godzi, ponieważby Pacta Conventa i Prawa Kardynalne gwałt cierpiały.

Wchodzę ia w myśl J W W. Chełmſkiego i Podolſkiego oſzczędzaiących Skarb publiczny i z tey też przyczyny przełożyłem Prześwietnym Stanom moie żądanie w przyśpieſzeniu negocyacyi Poſłow extraordynaryinych, w pilnych Ktaiowych wyſłanych intereſſach, a to przez odeſłanie im iak nayprędſzey Noty, na którą gdy odbiorą rezolucyą, prędzey pożądane oczekuiącemu Narodowi przyniosą korzyści.

Wſzakże nietrzeba nowego na Miniſtrow Cudzoziemſkich ſzukać funduſzu, bo ten z ſuperat wyznaczony,

dostarcza potrzebom i expensom Zagranicznych Ministrow, których potrzebę trzymania u Dworow Zagranicznych moiemi usprawiedliwiłem przyczynami — Teraz zaś obstaiąc przy prerogatywach tronu, odwołuiąc się do prawa Kardynalnego, na żaden Proiekt do uięcia prerogatyw Tronu zmierzaiący nie pozwolę, owszem przeciwko takiemu wnioskowi, gdyby czyniony być miał, protestować się oświadczam

Dalszy ciąg subskrypcyi dobrowolnych Ofiar, których początek na końcu w Tomie III. a kontynuacyą w Tomie V. pod liczbą 342. naydziesz.

62. *Ignacy Krzucki* Generał z Ofiarowanych pod D. 8 Listopada 1788, Złł. 30,000. po dopełnioney pierwszey Kondycyi wyrażoney w Ofierze Jego, złożył teraz 15,000.

63. *Ofiara od Officyerow Regimentu Pieszego pod Imieniem Krolewicza, a Szefostwa Wodzickiego z Rodowitey Polski: złożony Szlachty, w tych iest uczyniona słowach.* „ Nie mogąc bez prawdziwego u„ kontentowania słyszeć o tylu patryotycznych dla „ dźwignienia Sławy i szczęścia Narodu swego Ofiarach, przez wielu cnotliwych Obywateli uczynio„ nych, aby tym doskonalszy tak chwalebnym i „ pięknym czynom okazał szacunek, bierze ie na „ wzor naygodnieyszy, powszechnego uwielbienia „ i naśladowania, a chcąc rownie z wszystkiemi „ dobrze myślącemi wspoł-bracią dzielić Miłość „ Oyczyzny własney, niżeli okoliczności ukażą Mu, „ gorącą żądany plac Boiu i sławy gdzie z Krwi „ Męstwa, i życia swoiego, hołd winny Królowi, i „ Oyczyznie wypłaci, w miarę możności swey u„ łomek odrocznie wysługiwanego dochodu swego, „ to iest iedną Miesięczną Gażę 6,650. Złł: wyno-

„ ſzącą, na Ofiarę pierwſzych potrzeb Woyſka u-
„ chwałą teraźnieyſzego Seymu uſtanowionego.
„ oddaie, i te wypłacić obowiązuie ſię. Datt w
Krakowie 1788. Roku Mieſiąca Grudnia 19. D. —
Jozef Wodzicki Szeff tego Regimentu.
Adam de Hoppen Pułkownik
Swinia-ſki Podpułkownik
Konſtanty Luke Maior

Jan Kalk
Ludwik Pſzanowſki
Joachim Grzymała
Jan Zunge
Jan de Gramnilch
Staniſław Uſielſki
} Kapitani.

Woyciech de Markwart Kapitan i Regiments Kwatermiſtrz
Felix Zaleſki Kapitan i Auditor

Karol du Laurans
Jan de Tolkmit
Łukaſz B-ga-ſki
Wincenty Chwalibóg
Antoni D-pa-y
Kapitan Nidecki
Jan Bukowſki
Makary Goſtkowſki
Piotr Waſilewſki
} Porucznicy.

Jan Dunin
Heinrich
Brinbaum
Krzyſztof Olſzewſki
Antoni Grotowſki
Teodor Łęſki
Te-d-r Zaręba
Franciſzek Grabowſki
Norbert Komińſki
} Chorążowie.

Z Protokułu Wileńſkiego.

5. *Bogusław Pełarſki*, Skar: Mściſław: — Na Aukcyą Woyſka Ofiaruie Złł: Pols: 53. gr: 10.

6. *Jozef Okuſzko*, Moſtow: Ptu: Orſzań: — Znaiąc naypilnieyſzą potrzebę Rzpltey, ofiaruię z obe-

wiązku Synostwą Oney i składam w gotowiznie na Aukcyą Woyska Zł: Pols: 500.

7. *Stanisław Swięcicki*, Chor: B. P. W. X. Litt: — Na pilną potrzebę Rzpltey na Aukcyą Woyska ofiaruię i składam w gotowiznie Zł: Pols: 400.

8. *Augustyn d' Abry* Porucznik W. W. X. Lit: — Gdzie mi dobrze tam Oyczyzna moia. Więc chcąc oświadczyć Rzeczypospolitey moie ku niey przywiązanie zwłaszcza gdy od lat 24. w Kraiu zostaię, z Serca Ofiaruię i natychmiast składam na Aukcyą Woyska połowę moiey pensyi Czerw: Zł: 18.

Dnia 17. *Grudnia* 1788.

9. *Józef Łopaciński*, Biskup Trypol: — Odebrałem bilet w którym znalazłem Czerw: Zł: 1. w którym Cnotliwy znać i zacny Obywatel (iako z uczynku widać) obligował mnie abym tu zapisał Ofiarę Jego temi słowy — „ Jeden Ubogi Obywatel „ Oyczyznie swoiey życzliwy który Jmienia swego „ wymienić niechciał, dał Czew: Zł: 1.

Dnia 28. *Grudnia* 1788.

10. *Piotr Towiański*, Horodniczy Wileń: — Jmieniem Domu moiego gorliwego do usług publicznych Ofiaruię Czerw: Zł: 30.

Dalszy ciąg ofiar z Summarinszow od Laski Seymowey.

Dnia 3. *Stycznia* 1789.

64. *Czacka* Strażnikowa W. Kor: ofiarowanego Płótna Sztuk 200. pod Dniem 6. Grudnia 1788 dostawiła do Warszawy Sztuk 200, Płótna

Dnia 7. *Stycznia* 1789.

65. *Kniaznin* Franciszek Dyonizy, wnosi na Woysko Zł: Poll: 1000.

Dnia 21. *Stycznia* 1789.

66. Za sprzedany Bukiet w Ksztalcie Pióra, z Pereł i Brylantów, szacowany 4,500. Zł:Pol: od JW. Oginskiey Starościny Dorsuniskiey Dnia 6. Grudnia 1788. dany i złożony u Laski Seymowey, teraz iest przedany wyżey nad Taxe Zł: 900. Zaczym z tego Bukietu Ofiary dla Rzpltey przybyło Zł: Pol: 5,400.

Co wszystko zgadza się z Sumaryuszem 4. i 5. od Laski z Druku wydanym, które to Summaryusze razem póżniey dadzą się, a teraz udziela

się Wiadomość Ofiar z innych Xiąg, iak następuie.
Excerpt z Xięgi Schultza Bankiera Warszawskiego.
Dnia 20. *Grudnia* 1788.

67. *Szpitalny* Antoni 10. Procentu z swoiego Prowentu na Aukcyą Woyska, i na redukcyą Mamek daie Złł: 90.

68. X. *Trzciński* Andrzey w Starożytnèy Królewstwa Szkole Akademii Krakowskiey Filozofii. w Strażburskiey Medycyny Doktor, w Szkole Główney Koronney Fizyki Teoryczney i Praktyczney Proffesor Publiczny i Kollegium Fizycznego Prezes, zachęcaiąc do podobnych Czynów równie Kolegów swoich, iak inne Zgromadzenia, które tchną duchem prawdziwego Obywatelstwa, ofiaruie na zakładowe potrzeby miłey Oyczyzny, pewną cząstkę z Pensyi swoiey roczney, i w miarę Jey rośnienia, lub ubywania, też cząstkę iako Dług kochaney Matce winny, do Składki na Jey potrzeby, oddawać corocznie, póki Zycia, obowiązuie się. — Ponieważ Proffessorowie odbieraią Pensye swoie półroczami decursive, wynosi Część z Pensyi Jego pół-rocza, a 1. 8bris Anni Scholastici 1788. ad 1. Apr; 1789. Złł: Pol: 200. które dziś wypłaca; drugą zaś Część pół-roczną, iako i inne do wspólney Kollekty Krakowskiey wypłacać będzie. Dan w Warszawie 20 Grudnia 1788 Roku X. Andrzey *Trzciński* mp*i*

Dnia 26 *Grudnia* 1788.

69 *Mianowski* Antoni Patron Assessoryi Koron: daie Pierścionek Brylantowy, szacunku maiący Czer: Zł: 50. i Synow moich 4. Macieia, Pawła, Bonawenturę i Dominika do usług Woyskowych Nayiaśnieyszey Rzepltey ofiaruię, i na ten koniec co Rok z Penssyi moiey Roczney Pisarskiey na Złł: 1000. wynoszącey. a corocznie z Skarbu Miasta S. W. mi przypadaiącey, po Zł: 100 corocznie do Skarbu Rzpltey na Woysko opłacać przyrzekam, która Supskrypcya moia, puki na tey Funkcyi moiey P. Bóg zostawać mi raczy, za Assygnacyą służyć ma. — Dan

w Warszawie 26 Grudnia 1788. —

Antoni *Mianowski.*

— *Excerpt dobrowolnych Ofiar z Xięgi W. JPana Pęczkowskiego Podczaszego Prasnyskiego.*

70 *Chromiewski* Michał Miecznik Zakroczymiki. Sądów Marszałkowskich Kor; Regent. i za Syna Nepomucena Burgrabskiego Zakroczym: oprócz Ofiary przez Ziemię Zakroczymską uczynić mianey, składam zaraz Czer: Zł: 30. co uczyni Zł: 540.

— *Z Juryzdykcyi Wielopola przy Warszawie będącey, złożyli na Ofiarę in Subsidium Rzptey Ci:*

71	*Ziemiańska* Maryanna Wdowa	Zł: 4	Gr:
72	*Dąbrowski* Jakub - - - - - -	8	
73	*Heynikowa* Wdowa - - - -	1	
74	*Scieśnicki* Marcin Ogrodnik - -	6	
75	*Dziemsiewicz* Łukasz Furman -	1	15
76	*Kuleszyna* Wdowa - - - -	2	
77	*Przygodzki* Stan: Ogrodnik - -	2	
78	*Maiewski* Jozef - - - - -	4	
	In Summa do tego czasu złożyła Juryzdyka Wielo-Pol: - - - Zł:	28	Gr: 15

Z Miasta Leszna przy Warszawie będącego złożyli na Ofiarę in Subsidium Potrzeb Rzpltey.

Dnia 13 *Stycznia* 1789

79	Szl: *Żagowski* Łukasz Prezydent Miasta Leszna - - Zł:	36
80	Sl: *Królikowski* - - - - -	6
	Dnia 16 *Stycznia* 1789	
81	Sl: *Budller* Bogumiły - - - -	36
82	Sl: *Dudecki* Jakub - - - - -	18
83	Ur: *Wężyk* Michał - - - -	18
	Dnia 19 *Stycznia* 1789	
84	Sl: *Smulski* Adam - - - - -	2
	Dnia 20 *Stycznia* 1789	
	Szl: *Langa* Krzysztof - - - - Zł:	8
	1 *Lutego* 1789	
86	Szl: *Ziembiński* - - - - -	6
	10 *Lutego* 1789	

87 Ur: *Cybort* Jakub Pisarz Miasta Leszna, ofiaruiąc oraz Syna swego Alexandra, na służbę Woyskową N. RzePltey złożył - - 18

12 *Lutego* 1789

89 Szl: *Miller* - - - - - - 12

13 *Lutego* 1789

90 Szl: *Ciećwierski*, Antoni Radeca Miasta Leszna - - - 18

91 Szl: *Teschner* Jan Radzca Miasta Leszna - - - - 18

16 *Lutego* 1789

Szl: *Peters* Jan Radzca Miastai Leszna - 18

Dnia 19 *Lutego* 1789

93 Szl: *Suszczyński* Jan - - - Zł: 12

94 Szl: *Wenke* Jan - - - - 12

24 *Lutego* 1789

95 Szl: *Kieps* Beniamin Radzca Miasta Leszna - - - - 18

In Summa Miasto Leszno złożyło do tychczas dobrowolney Ofiary Zł: 251, którą to Perceptę do Akt Miasta tegoż Leszna 26 Lutego 1789 podano.

REGESTR

Mów Seymowych znayduiących się w tym Tomie osmym.

OKAZANIE PROPORCYI

Między Województwami, Miast, Wsiow, Dymow i Podatkow, oraz Intrat stałych z Dòbr dwòch Prowincyi Koronnych, nie łącząc Cła, Tabaki, Stempla, Loteryi, i innych przypadkowych.

PROW: WIELKOPOLS:	Mile [] z różnych Mapp zniesione	Miasta (w ogulności)	Wsie (w ogulności)	Dymy mieyskie: Dziedziczne.	Dymy mieyskie: Duchowne	Dymy mieyskie: Królewskie	Dymy wieyskie: Dziedziczne	Dymy wieyskie: Duchowne	Dymy wieyskie: Królewskie.	Summa Dymow: Mieyskich	Summa Dymow: Wieyskich	Summa general: Dymow	Podymne Złote	Połpodym: Złote	Gr:	Summa Podymnego z Połpodymnym Złote	Gr:	Połtory Kwarty Złote	Gr:	Łanowe Złote	Gr:	Pogłow: Zydow: Złote	Czopowe z Miast Dziedzi: Duch: i Królewskich. Złote	Gr:	Summa Ogólna Złote	Gr:
W. Poznańskie.	228	63	1479	8088	1747	4997	28545	5029	1419	14832	34993	49825	276097	14119	—	290216	—	39112	27	2583	10	30801	134681	8	547394	15
W. Gnieźnieńskie.	64	18	516	870	201	1016	5675	2109	554	2087	358	10425	106844	5714	—	112558	—	7766	24	.	—	4818	26384	5	151526	29
W. Kaliskie.	121	48	1172	4720	379	1709	17480	2656	2387	6808	22523	29331	178644	10449	—	188993	—	30425	29	5583	2	12885	80955	21	318842	22
W. Sieradzkie i Z. Wieluń:	202	39	1541	221[illegible]	658	2576	22795	6336	4316	5446	33447	38893	2[illegible]3556	15889	15	229445	15	56220	5	4998	4	20631	48002	—	359296	24
W. Rawskie.	92	19	893	559	809	757	8447	3526	1737	2126	13680	15805	79204	5097	—	84301	—	38303	15	2635	22	13626	28661	12	177527	19
W. Łęczyckie.	82	19	793	791	291	757	7671	1867	656	1839	10194	12033	56248	2680	15	58928	15	19876	15	1946	28	6501	29335	—	116587	28
W. Brzeskie Kujawskie.	85	12	426	237	191	583	4005	1051	831	811	5947	6758	33111	2540	—	35651	—	16711	24	2360	20	4521	15405	4	74699	18
W. Inowrocławskie.	100	9	436	158	116	555	5624	769	731	829	7124	7953	40604	2957	—	43562	—	4159	8	.	—	.	14086	6	61807	14
W. Płockie.	87	13	924	415	200	699	9536	782	186	1314	10504	11818	77236	2679	—	79915	—	7862	29	596	22	14817	28455	23	71641	14
W. Mazowieckie. NB. (*)	385	73	4049	13382	1208	15832	40380	7182	7696	30482	55264	85746	437753	48083	—	485836	—	149791	25	8330	14	31087	732382	4	1407427	13
Summa Efficit	1446	313	12729	31432	5860	29281	150194	31307	20513	66573	202014	268587	1499297	110199		1609400		370231	21	29035	2	139087	1198348	23	3286752	16
PROW: MAŁOPOLSKA																										
W. Krakowskie.	187	37	1158	2253	1258	6615	19141	11792	6387	10206	37320	47526	311980	32140	—	344126	—	86769	20	3730	14	18969	90254	3	543849	7
W. Sandomirskie.	319	97	2484	7022	2903	408	36596	11193	7147	13945	54936	68879	435611	23856	—	459467	—	108764	16	6393	—	40808	104342	20	719775	6
W. Podlaskie.	214	37	1711	665	3077	223	28375	1120	6728	5865	36223	42088	230501	19736	15	250237	15	107989	20	5977	24	40228	41072	10	445505	15
W. Lubelskie.	232	46	906	5610	68	3355	25553	2301	3597	9033	31451	40484	230951	20632	—	251583	—	69057	20	5581	16	47736	73367	7	447325	13
W. Ruskie i Zie: Chełmska	137	20	378	2086	164	1167	12837	652	4919	3417	18388	21805	99715	10928	—	110643	—	75113	8	5398	2	.	19479	8	210633	18
W. Bełzkie.	.	2	31	84	.	274	461	51	365	358	877	1235	7371	1623	—	8994	—	.	—	.	—	.	32260	4	41254	4
W. Wołyńskie.	761	110	2113	20575	503	2549	92739	6405	3204	23427	102348	125775	633556	11325	15	644881	15	65074	22	489	8	108089	82505	7	961040	12
W. Podolskie.	264	56	906	11337	57	3101	51378	1923	13787	14475	67088	81563	530996	47064	—	578060	—	209020	25	3383	18	70749	55769	7	916990	20
W. Kijowskie.	945	88	1727	12179	410	5376	60001	2984	22991	17965	85976	103941	507609	37809	—	545418	—	222308	24	-	—	81582	47676	16	896935	10
W. Bracławskie.	837	57	1147	5769	-	621	93017	194	5473	6390	98684	105074	519838	14629	15	534567	15	51929	15	-	—	82686	27107	20	696186	20
Summa Efficit	3896	550	12561	67580	8420	29079	420098	38595	74598	105070	533291	638370	3508128	219749	15	3727877	15	996037	20	30954	12	490847	573833	18	5879506	5
Ogólnie obie Prowincye czynią *in Summa*	5342	863	24790	99012	14280	58360	570292	69902	95111	171651	735307	906957	5007425	329868	15	5337283	15	1366269	11	59989	14	630534	1772182	11	9166258	21

In Summa Miast Dziedzicz: 562. Duchown: 87. Królewskich 214. Wsi Dziedzicz 19468. Duchow: 2850. Królew: 2472. to iest w Prowin: Wielkopol: Miast 313. Wsi 12229. w Prowincyi Małopolskiey Miast 550, Wsi 12561

(*) W Prowincyi Wielkopolskiey z Woiewodztwa Mazowieckiego, wytrącić należy Miasto Warszawę, gdzie confluxus i konsumpcya wszystkich trzech Prowincyi, które czyni do Kassy Rzeczypospolitey

(Podymnego 140,326 Połpodymnego 29,305. Efficit Podymnego z Połpodymnym 169,631.)
(Importantyi Czopowego z Warszawy i Pragi Post Expensas - - - 675,837.)
In Summa - 845,468.

REKAPITULACYA PROPORCYI TRZECH PROWINCYI RZECZYPOSPOLITEY.

WOJEWODZTWA i ZIEMIE.	Mile □ biorąc naybliższą zróżnych Mapp propor:	Podług Tabelli z Taryff Skarbowych: Summa generalna Dymow	Summa ogólna Podatku Złote	gr:	Licz. Dusz miarkując naywięcey 6. na ieden Dym	Wypada w proporcyi na jednę Milę Kwadratową: Dym: nie kładą frakc:	Podatku Złote	Grosze	Dusz nie kładą frakc:	Senatorowie i Posłowie z tychże Wojew: Seym Składaiący: Biskup: Wojew Kasztelanow:	Posłowie	Summ Reprezent: z Woiew:
PROWINCYA WIELKOPOLSKA.												
W. Poznańskie i Ziemia Wschowska	228	49825	547394	15	298950	218	2400	$25\frac{135}{228}$	1311	10	8	18
W. Gnieźnieńskie	64	10425	151526	29	62550	162	2367	$13\frac{17}{64}$	977	5	4	9
W. Kaliskie	121	29331	318842	22	175986	242	2635	$1\frac{111}{121}$	1454	3	8	11
W. Sieradzkie i Ziemia Wieluńska	202	38893	359296	24	233358	192	1778	$20\frac{184}{202}$	1155	6	6	12
W. Rawskie	92	15805	17 527	19	94830	171	1929	$19\frac{41}{92}$	1030	4	6	10
W. Łęczyckie	82	12033	116587	28	72198	146	1421	$24\frac{10}{82}$	880	5	4	9
W. Brzeskie Kujawskie	85	6798	47659	18	40548	79	878	$24\frac{48}{85}$	477	6	2	8
W. Inowrocławskie i Ziemia Dobrzyńska	100	7953	61807	14	47718	79	618	$2\frac{34}{100}$	477	5	4	9
W. Płockie	87	11818	71641	14	70908	135	823	$13\frac{83}{87}$	185	6	4	10
W. Mazowieckie	385	85746	1407427	13	514476	222	3655	$19\frac{258}{385}$	1336	9	20	29
Czyni Wielkopolska	1446	268587	3286752	16	1611522	185	2272	$29\frac{641}{723}$	1114	59	66	125
PROWINCYA MAŁOPOLSKA.												
W. Krakowskie	187	47536	543849	7	285156	254	2908	$8\frac{101}{187}$	1524	7	8	15
W. Sandomirskie i Ziemia Stężycka	319	68879	719775	6	413274	215	2265	$10\frac{146}{319}$	1295	9	7	16
W. Podlaskie	214	42088	425505	15	252528	196	2081	$2\frac{4}{214}$	1180	2	6	8
W. Lubelskie	232	40484	447325	13	243904	174	1928	$3\frac{187}{232}$	1047	3	6	9
W. Ruskie Z. Chełm: i część Wodztwa Bełz:	137	13040	251887	22	138240	168	1838	$17\frac{123}{137}$	1009	11	2	13
W. Wołyńskie	761	125775	961040	12	754650	165	1262	$25\frac{727}{761}$	991	3	6	9
W. Podolskie	264	81563	916990	20	480378	308	3473	$13\frac{228}{264}$	1852	3	6	9
W. Kiiowskie	945	103941	896945	10	623640	109	949	$4\frac{430}{945}$	659	5	6	11
W. Bracławskie	837	105074	696186	20	630444	125	831	$22\frac{776}{837}$	753	2	6	8
Czyni Małopolska	3896	638370	5879606	5	3830220	163	1509	$3\frac{1577}{3896}$	583	45	53	98
Ogólnie obie Prowincye czynią in Summa	5342	906957	9166258	21	5441742	169	1715	$6\frac{2959}{5342}$	1018	104	119	223
PROWINCYA W. X. LITEWSKIEGO.												
W. Wileń: Pow: Oszmiań: Lidz: Wiłko: Brasła:	834	70815	1009818	20	424890	84	1210	$24\frac{344}{834}$	509	3	10	13
W. Trockie Pow: Grodzień: Kowieński Upit:	675	55614	805255	27	333684	82	1192	$29\frac{102}{675}$	494	2	8	10
Xięstwo Zmudzkie	402	32513	658097	15	193078	80	1037	$1\frac{301}{402}$	473	3	6	9
W. Połockie	203	11526	79827	7	69156	56	393	$7\frac{26}{203}$	340	2	2	4
W. Nowogródzkie Pow: Słonim: Wołkowys:	536	56141	535094	25	336888	104	998	$19\frac{181}{536}$	628	2	6	8
W. Witebskie Powiat Orszański	155	8819	111081	2	52916	56	716	$9\frac{137}{155}$	341	2	2	4
W. Brzeskie Powiat Piński	756	49219	485125	23	295314	65	641	$21\frac{17}{756}$	390	2	4	6
W. Mińskie Powiat Mozyrski i Rzeczycki	727	34159	328416	6	204854	46	451	$22\frac{182}{727}$	281	2	6	8
Czyni W. X. Litewskie	4288	318813	4012667	5	1912978	74	935	$23\frac{2991}{4288}$	446	18	44	62
Summa ogólna trzech Prowincyi	9630	1225770	13178925	26	7354620	127	1368	$15\frac{4052}{4817}$	762	122	163	285

Nota co do Senatorów i Posłów. Wszystkich Prowincyi znayduje się ut supra	122	163	285
Z Województw Zakordonowanych przypada przyłączyć z Wodztwa Chełmińskiego, Malborskiego Pomorskiego do Prow: Wielkopol:	6		6
Ditto do Prowincyi Małopolskiey z Województwa Czernichowskiego	2	4	6
Ditto do Prowincyi W. X. Lit: z Województwa Smoleńskiego, Mścisławskiego i Inflantskiego	8	10	18
Summa	138	177	315
Przypada więc Reprezentantow w Prow: Wielkopol: 133 w Małopol: 106. w Litwie 76. Ministrow 16. *in Summa Osob Seymuiących*			331

REKAPITULACYA GENERALNA STATUS RZECZYPOSPOLITEY.

Podatki stałe z Dóbr trzech Prowincyi Podymnego, Półpodymnego, Czopowego Krajowego Pułtory Kwarty. Łanowego, Pogłownego Zydowskiego w Koronie, łącząc Młynowe i Czynsz Ex Magdeburgiis w Wielkim Xięstwie Litewskim.	Intraty i Podatki Prow: Koronnych Złote	gr	Intraty i Podatki Prow: W. X. Lit: Złote	gr	Summa generalna: Seymu Osoby	Dymy	Złote	gr
PROWINCYA WIELKOPOLSKA					z Ministra: 16			
Miasto Warszawa same potrąciwszy od Prowincyi Wielkopolskiey czyni	845467		- -		- -	11720	845468	
Zostaie Podatku stałego z Dóbr Prowincyi Wielkopolskiey	2441284	16	- -		135	256867	2441284	16
PROWINCYA MAŁOPOLSKA.								
Podatki stałe (jak wyżey) z Dóbr czynią	5879506	5	- -		106	638370	5879506	5
PROWINCYA W. XIĘSTWA LITEWSKIEGO.								
Też Podatki, inclusive z Młynowym i Czynsz ex Magdeburgiis	-		4012667	5	76	318813	4012667	5
Summa Podatków stałych Koronnych i Litewskich	9166258	21	4012667	5	- -	1225770	13178925	26
INTRATY TAK KORONNE JAKO i LITEWSKIE z ROZNYCH DOCHODOW.								
Cło Szlach: Kup: od Soli, składane Winne Czopowe; Zagr: Pobory z Kor: tudzież spław: i Ląd: Lit:	2377614	10	858406	9	- -	- -	3236020	19
Stempel Papieru, Kart, Kalendarzy, Ksiąg Zydowskich i Kart: w W. X. Litewskim	502828	8	10128			- -	512956	8
Tabaczny Prowent	1076402	18	106779	10	- -	- -	1183101	28
Loterya	253448	27	)					
Miasto Gdańsk	39600		(		- -	- -		
Most Warszawski	50000		)				343048	27
Potoczna	24706	29	26702	5	- -	- -	51409	4
Summa Intrat Kór: i Lit: z różnych Dochodow	4324601	2	1002015	24			5326616	26
Summa Wszystkich dawnych Podatkow i Intrat Rzeplitey	15490859	23	5014682	29	331	1225770	18505542	22

Na 100. Tysięcy Woyska z Korony i Litwy potrzeba podług Etatu nowego Kommissyi - 48531411. 27.

Aże z dawnych Percept z Korony 6,290,000. z Litwy 2,500,148. się wypłaca, więc wytrącić należy - 8790148.

Pozostaje do wynalezienia nowego Podatku z 3. Prowincyi	Na Woysko po potrąceniu ut supra reszty	39741263. 27	41951263 27
	Na zapłacenie Prowizyi roczney od pożyczaiących się 13. Millionow po 7 od sta	910000.	
	Na wypłacenie Kapitału pożyczonego przez lat 10. co rok po	1300000.	

Summa Generalna wszystkich Podatków, które 3. Prowincye składaią i składać maią - 60456806 19